

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
Z ZAGADNIEŃ AKTUALNYCH — C. P. . . . .	1483	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	1501
POLITYKA RZĄDU W ZAKRESIE ELEKTRYFIKACJI — KAZIMIERZ SIWICKI . . . . .	1485	Nowe polskie transatlantyki — R. P. Otwarcie linii regularnej Gdynia — Daleki Wschód — Ruch w porcie gdańskim w październiku 1933 r. — A. R.	
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		POCZTA I TELEGRAF . . . . .	1503
Keynes o samowystarczalności — Józef Zagórski		Oplaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne w I półroczu 1933/34 r. — Dr. J. P. Ruch przekazów pocztowych i telegraficznych w III kwartale 1933 r. — Dr. J. P.	
<b>GÓRNICZWO I PRZEMYSŁ:</b>		KRONIKA BIEŻĄCA:	
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY . . . . .	1489	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	1503
Przemysł włókienniczy w październiku 1933 r. — M. K.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH . . . . .	1503
PRZEMYSŁ LUDOWY . . . . .	1490	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
Uprzemysłowienie wsi a surowce włókiennicze — J. O.		KREDYT . . . . .	1504
<b>ROLNICTWO . . . . .</b>	1492	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	1504
Polsko-niemiecki układ żytni — W. H. H. Przepisy konwersyjne Banku Akceptacyjnego — W. K. Kierunki hodowli owiec — E. B.		Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	1505
<b>HANDEL:</b>		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
HANDEL ZAGRANICZNY . . . . .	1495	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Handel zagraniczny w październiku 1933 r. — W. J.		FRANCJA . . . . .	1506
HANDEL WEWNĘTRZNY . . . . .	1496	STANY ZJEDNOCZONE AM. . . . .	1506
Ruch cen w październiku 1933 r.		CZECHOSŁOWACJA . . . . .	1508
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .	1497	JAPONIA . . . . .	1508
RYNEK AKCYJNY . . . . .	1498	MANDŻURJA . . . . .	1508
<b>KOMUNIKACJA I TRANSPORT . . . . .</b>	1499	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	1508
Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” na rok 1934 — J. G.		<b>BIBLIOGRAFIA . . . . .</b>	1510

## Z ZAGADNIEŃ AKTUALNYCH

**Z**AWSZE AKTUALNY problem czynnego bilansu handlowego nabrał w ostatnich czasach na wadze, a to w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej oraz w związku z prowadzonymi pertraktacjami o umowy handlowe z kilkoma państwami. Zagadnienia te znalazły żywy oddźwięk w prasie, niestety nie wszystkie wystąpienia publicystyczne stały na poziomie rzeczowych rozważań gospodarczych. Tu i ówdzie zaatakowano ponownie „fetysza” czynnego bilansu handlowego.

Rozumiemy dobrze, że szerokie rozluźnienie przepisów przywozowych i praktyki przywozowej byłoby bardzo pożądanym zjawiskiem dla niektórych grup gospodarczych i mogłoby przejściowo wywołać wrzenie rzekomego ożywienia życia gospodarczego

i odprężenia na rynku spożycia. Gdyby wszakże zwiększenie importu nie szło w parze z równoważącym zwiększeniem eksportu, to po krótkim zaraz czasie przeciwnicy „fetysza” czynnego bilansu handlowego mieliby możliwość przekonać się, że samo tylko powiększenie importu stałoby się przyczyną niebawem jeszcze większej depresji gospodarczo-finansowej i mogłoby być dla przykładu przyrównane do bezproduktywnego wydawania oszczędności bez perspektywy stworzenia nowych źródeł zarobku i oszczędności. Tak by się stało przedewszystkiem dlatego, że mimo wszelkich teoryjek o zbędności czynnego bilansu handlowego wiąże on się jak najściślej z czynnym bilansem płatniczym, którego saldo dodatnie stanowi z kolei rzeczy decydujący czynnik



w zakresie utrzymania równowagi waluty i budżetu państwowego.

Zagadnienie swobodnej wymiany dóbr w obrocie międzynarodowym zostało już wszak oddawna przez wszystkie państwa poniecane. W szczególności zaś te państwa, które najchętniej udzielały innym rad i wskazówek co do rozluźnienia więzów, krępujących inicjatywę gospodarczą, które hasło liberalizmu gospodarczego niezmiennie utrzymują na tarczach herbowych swojej gospodarki — w praktyce dawno już przestały stosować te metody, w obrotach swego handlu międzynarodowego stosują bezprzykładne naciski odwetowe, ograniczenia dewizowe i reglamentacyjne, barjery celne i zimny rachunek kompensacji importu eksportem. Dumping wywozowy w zakresie obniżonej ceny wywożonych towarów do poziomu poniżej normy kosztów ich produkcji został znakomicie wzmocniony i pogłębiony przez dewaluację walut. Oczywiście, cały ten mechanizm wojującego imperjalizmu gospodarczego został powołany do życia właśnie w imię utrzymania przy życiu „fetysza” czynnego bilansu handlowego.

Międzynarodowe konferencje, mające na celu zniesienie tej powszechnej wojny dumpingowo-celnej, nie doprowadziły do niczego, ponieważ każdy z uczestników rozpoczynał od dawania zbawiennych rad drugiemu, nie mając zamiaru rezygnować z własnych metod walki reglamentacyjnej.

Oczywiście, w tych warunkach eksport polski znalazł się w niesłychanie ciężkim położeniu, tem bardziej, że Państwo Polskie pozostaje niewzruszenie w obozie państw, utrzymujących walutę pełnowartościową. Jeżeli więc eksport produktów polskich, zwłaszcza w niektórych dziedzinach przemysłowych, wykazuje w dalszym ciągu prężność, to jest to możliwe przede wszystkim dzięki racjonalnej polityce obronnej Rządu Polskiego w zakresie reglamentacyjno-celnym. Następnie zaś jest to możliwe dzisiaj — po czterech latach kryzysu i po bezprzykładnych uderzeniach dumpingowo-walutowych konkurentów polskiego eksportu — dzięki także temu, że przemysł polski pod wpływem stosowanej przez Rząd konsekwentnie polityki wyrównawczej coraz bardziej przystosowuje metody swej produkcji do obniżonego poziomu warunków gospodarczych, reorganizuje pod wpływem konieczności swe warsztaty techniczne i handlowe, osiągając w niektórych dziedzinach bardzo znaczne obniżenie kosztów produkcyjnych. Tak np. koszt wydobywania 1 tonny węgla osiągał jeszcze na niektórych kopalniach przed półtora rokiem  $\text{zł } 17 \div 19$ , a dzisiaj tenże koszt wynosi zaledwie  $\text{zł } 11 \div 13$ . Naturalnie, że wyniki te nie są powszechne, gdyż są uzależnione od różnorodnych warunków produkcyjnych kopalń, fabryk i przedsiębiorstw. Na ogół wszakże można stwierdzić, że polityka w dziedzinie obniżenia cen dała bardzo poważne wyniki

w przebudowie procesu wytwórczego przemysłowego i w przystosowaniu go do zmienionych warunków zarówno rynku wewnętrznego, jak i eksportu.

Zagadnienie prężności eksportu, zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie należy stosować politykę obniżonych cen, łączy się ściśle z momentem ceny na rynku wewnętrznym i organizacją danej dziedziny przemysłowej. Skoro bowiem cena eksportowa danego produktu musi utrzymać się na poziomie zaledwie kosztów własnych, albo nawet, jak w niektórych wypadkach, spadać poniżej tego poziomu, to jest rzeczą jasną, że podtrzymanie tego rodzaju eksportu, koniecznego dla innych przyczyn, a w szczególności dla utrzymania warsztatu zatrudnienia — musi znajdować podtrzymanie w cenie produktu na rynku wewnętrznym. Racjonalne związanie ceny wewnętrznej z ceną eksportową danego produktu wymaga uporządkowania obrotu wewnętrznego o tym produktem, co znowu z kolei rzeczy może znaleźć swoje rozwiązanie wyłącznie w takiej czy innej organizacji wewnątrz-eksportowej zainteresowanej dziedziny przemysłowej.

W tem miejscu zahaczamy o zagadnienie kartelów, które niejednokrotnie argumentują rację swego bytu istnieniem eksportu i koniecznością jego podtrzymania. Niestety, w świetle bezstronnej krytyki wyszło na jaw, że częstokroć najrygorystyczniej skartelizowane przemysły albo nie eksportowały wcale, albo tylko w minimalnym stopniu — tak, że premja, uzyskiwana w cenie zbytu wewnętrznego, nie przyczyniała się w najmniejszym stopniu do podtrzymania czynnego bilansu handlowego. Być może, że dla tych dziedzin w pierwszej linii czynny bilans handlowy jest „fetyszem”. Z drugiej znowu strony wielkie przemysły, nie posiadające syndykatów i karteli, lecz tylko luźną organizację, wykazały daleko idącą inicjatywę eksportową i prężność w walce konkurencyjnej na rynkach zagranicznych, zdawałoby się, bardzo zagrożonych.

Konsumpcja wewnętrzna i cena są czynnikami pierwszorzędnej wagi, jeśli chodzi o dziedzinę zorganizowania eksportu; te trzy momenty wymagają istotnie związania organizacyjnego, lecz związanie to musi być oparte na zasadach racjonalnych gospodarczo i stojących w organicznym stosunku do potrzeb i wymagań całokształtu życia gospodarczego Państwa. Znaczy to, że ewentualna uzyskiwana w cenie sprzedaży na rynku wewnętrznym premja eksportowa musi zamykać się ściśle w granicach istotnych strat na eksporcie, który znowu z kolei rzeczy musi stać w racjonalnym stosunku do zbytu na rynku wewnętrznym i do kosztów produkcyjnych.

Te organizacje przemysłowe, które w taki sposób pojmują swoje zadania organizacyjne, z pewnością nie popadną w kolizję z ustawą o nadzorze nad kartelami, gdyż będą wykonywały zadania twórcze



przynoszące, poza ich własną korzyścią, także korzyść gospodarce ogólnej.

Uwagi powyższe pozwoliły sobie narzucić jako pobudzenie myśli gospodarczej w okresie, gdy stoimy przed reorganizacją różnych dziedzin przemysłowych, a przede wszystkim przemysłu węglowego i żelaznego.

Rząd wstąpił na drogę twórczej polityki gospodarczej trwałego przystosowania przemysłu do zmienionych światowych warunków gospodarczych, kształtujących się trwale na niższym poziomie. Polityka

ta dała, jak wiemy wszyscy, doskonałe rezultaty. Skutki jej tem bardziej będą owocne, gdy całe życie gospodarcze nasze przejmie się koniecznością trwałego kroczenia po tej drodze, na jaką polityka rządowa je wprowadziła.

Przy stałej tendencji obniżania kosztów wytwórczych musi być zachowana pełna inicjatywa i prężność przemysłu w obrocie międzynarodowym, i tu właśnie leży istotny sens i fundament racjonalnie pojętej organizacji wytwórców.

C. P.

## POLITYKA RZĄDU W ZAKRESIE ELEKTRYFIKACJI

**P**OLITYKA elektryfikacyjna w Polsce znajduje swój wyraz w aktach koncesyjnych, w t. zw. uprawnieniach rządowych na zakłady elektryczne: elektrownie, linie przesyłkowe, sieci rozdzielcze.

Od czasu wejścia w życie ustawy elektrycznej z dn. 21/III 1922 r. do dn. 1/VII r. b. wydano 206 uprawnień. Ani ilość, ani jakość nadanych uprawnień nie daje jeszcze pojęcia o postępach elektryfikacji. Musimy zajrzeć do statystyki.

Do 1925 r. nie posiadaliśmy dokładnej statystyki elektrowni. Szacunkowo tylko można ocenić, że do tego czasu średnia roczna produkcja energii elektrycznej na 1 mieszkańca wynosiła ok. 15·6 kilowatogodzin. Dane od 1925 r. już dokładnie ilustrują rozwój elektryfikacji, a mianowicie:

Rok	Liczba zakładów	Wytwórczość roczna:	
		ogółem kWh	na 1 mieszkańca miljn. kWh
1925 . . .	835	1 800	61·3
1926 . . .	1 045	1 982	65·6
1927 . . .	1 075	2 343	76·8
1928 . . .	1 645	2 613	86·4
1929 . . .	1 690	3 048	99·4
1930 . . .	1 953	2 905	91·2
1931 . . .	2 012	2 598	80·4
1932 . . .	2 017	2 257	69·0

Z danych tych wynika, że wytwórczość energii na 1 mieszkańca od 1925 r. do 1929 r. (roku najwyższej konjunktury) wzrosła o 62·15%, czyli średni roczny wzrost wynosił ok. 12%. Gdyby takie tempo rozwojowe utrzymało się i nadal, podwojenie wytwórczości następowaloby co 8 ÷ 9 lat, co jest znikomą małą w porównaniu z tempem, obserwowanym za granicą.

Polska jest w okresie powstawania elektrowni okręgowych z przewodami o napięciu 30 tys. do 60 tys. wolt, natomiast zachód Europy przechodził ten okres mniej więcej przed 25 laty.

W szeregu innych państw w okresie najlepszej konjunktury, Polska pod względem elektryfikacji zajmowała prawie ostatnie miejsce, a mianowicie: wytwórczość energii — w kWh na 1 mieszkańca — w 1928 r. wynosiła:

Kanada . . . . .	1 650	Francja . . . . .	336
Szwajcaria . . . . .	1 300	W. Brytania . . . . .	328
Stany Zjedn. Am. . . . .	917	Włochy . . . . .	244
Szwecja . . . . .	725	Japonia . . . . .	194
Belgia . . . . .	465	<b>Polska</b> . . . . .	<b>86·4</b>
Niemcy . . . . .	440	Z. S. R. R. . . . .	45

Tabela ta świadczy dobitnie, ile mamy jeszcze do zrobienia, żeby dopędzić inne kraje i wypełnić niedobory elektryfikacji z czasów zaborczych — zresztą tak samo jak w wielu innych dziedzinach życia gospodarczego, lecz z tą różnicą, że w dobie dzisiejszej poważny rozwój jakiegokolwiek gałęzi produkcji nie jest do pomyślenia bez należytej elektryfikacji.

Możemy powiedzieć, że zagadnienia elektryfikacji i przyspieszenia jej tempa rozwoju Państwo nasze jeszcze nie rozwiązało. Złożyło się na to kilka przyczyn, nad którymi zastanawiać się nie będziemy, a przejdziemy od razu do omówienia najświeższych poczynań Rządu w interesującej nas sprawie.

W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 85 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji. W uzasadnieniu do projektu tego rozporządzenia między innymi czytamy: „Obserwując rozwój elektryfikacji krajów zachodnio-europejskich, trzeba uznać dotychczasowe postępy elektryfikacji Polski za niedostateczne. Osiągnięte rezultaty w tej dziedzinie nie rokują zwiększenia dotychczasowego tempa i raczej wyłaniają się perspektywy zwiększenia odległości między innymi krajami a Polską w tej dziedzinie twórczego wysiłku. Przed Państwem stoi zatem obecnie zagadnienie wszczęcia akcji, któraby przyspieszyła tempo elektryfikacji. Elektryfikacja w znacznej części kraju doszła bowiem obecnie do takiej fazy, że konieczne jest podjęcie prac, zakrojonych na skalę ogólnopolską, a więc mających na celu ogólnopolską gospodarkę elektryczną.

Państwo nie przeprowadza elektryfikacji we własnym zakresie, a jedynie tworzy warunki, zachęcające kapitał prywatny do pracy w tej dziedzinie, aby była ona wyjątkowo uprzywilejowana, jako mająca szczególnie ważne państwowe znaczenie”.

Rozporządzenie o popieraniu elektryfikacji daje szereg ulg dla kapitału, który zechce na tem polu pracować.

Ułgi, przewidziane w rozporządzeniu, będą przyznawane przedsiębiorstwom, mającym za zadanie elektryfikację wyznaczonych przez Ministra Przemysłu i Handlu okręgów w drodze budowy wielkich elektrowni z jednostkami maszynowymi nie mniejszemi niż 10 000 kilowoltamperów i sieci elektrycznych o napięciu nie niższem niż 30 000 wolt.

Rozporządzenie przewiduje również przywileje dla mniejszych elektrowni — z jednostkami od 3 000 kilo-



woltamperów wwyż, o ile elektrownie te będą zastosowane do użytkowania takich źródeł energii, jak: spadki wodne, torf, węgiel brunatny lub gazy ziemne.

Dla województw wschodnich, niedojrzałych jeszcze do elektryfikacji na większą skalę, rozporządzenie przewiduje popieranie budowy wszelkich samodzielnych elektrowni, niezależnie od ich mocy i obszaru zasilania, oraz sieci elektrycznych o napięciu od 6 000 wolt wwyż.

Z ulg, przewidzianych w rozporządzeniu, będą korzystały tylko te przedsiębiorstwa, które przynajmniej  $\frac{1}{3}$  część swoich inwestycji pokryją z własnego kapitału zakładowego.

Ułgi te są następujące:

1) zwolnienie od opłat stemplowych przy zakładaniu spółek akcyjnych;

2) zwolnienie od opłat państwowych i komunalnych przy nabywaniu nieruchomości;

3) zwolnienie od wszelkich podatków bezpośrednich — państwowych i samorządowych;

4) zwolnienie od wynagrodzenia za korzystanie z terenów państwowych, potrzebnych do prowadzenia linii elektrycznych;

5) prawo pierwszeństwa do nabywania niezbędnych gruntów przy parcelacji ziemskiej oraz państwowych materiałów budowlanych i opałowych, jak również prawo pierwszeństwa w uzyskiwaniu zezwoleń na użytkowanie wód jako źródeł energii.

Wspomnianych ulg udzielać się będzie na 10 lat, a na obszarach, specjalnie przeznaczonych do rozwoju przemysłu — na 15 lat.

Ubiegłych kilkanaście lat doświadczenia, a zwłaszcza okres ciężkich lat kryzysowych — złożyły się na to, że można i trzeba było zastanowić się nie tylko nad stworzeniem specjalnej ustawy o popieraniu elektryfikacji, ale też nad rewizją dotychczasowych warunków uprawnień elektrycznych.

Stan elektryfikacji u nas jest bardzo różny. W województwach wschodnich nie tylko należy tolerować, lecz nawet popierać powstawanie drobnych zakładów elektrycznych, bo są one pionierami, torującymi pochod przyszłym wielkim zakładom; reszta natomiast kraju, jak już wspomniano, wymaga nowoczesnej elektryfikacji, która pociąga za sobą wielkie nakłady kapitałów bez widoku na ich należyte oprocentowanie przez szereg pierwszych lat istnienia zakładu, przeto dotychczasowe warunki uprawnień okazują się w pewnych wypadkach dla przedsiębiorcy zbyt uciążliwymi i winny być zmienione na lżejsze, szczególnie wówczas, gdy ma się go zobowiązać do wybudowania zakładu kosztownego na wyrost, a nie rentującego się w szybkim czasie, mającego jednak duże znaczenie ogólnopaństwowe.

Dyrektywy w tym względzie były uchwalone w 1925 r. przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, to też na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu tenże Komitet na posiedzeniu w dn. 24/XI r. b. powziął uchwałę o poddaniu rewizji dotychczasowych warunków uprawnień — z tem, że rewizja ta winna odbyć się w duchu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o popieraniu elektryfikacji.

Przejdźmy pokrótce najważniejsze postanowienia uprawnień, które miałyby ulec zmianie:

1. — W aktach uprawnieniowych przewiduje się, że po wygaśnięciu uprawnienia Państwo może wykupić zakład elektryczny za cenę, równą jego nieumorzona wartości, przyczem umorzenie liczy się

15 ÷ 18-letnie. Ten okres czasu dla dużych okręgowych elektrowni jest zbyt krótki i należy przedłużyć go do 30 lat dla budynków trwałych, sieci ziemnych i napowietrznych o napięciu od 30 000 wolt wwyż, wraz ze stacjami transformatorowymi, bezpośrednio do nich przyłączonymi.

2. — Powstaje kwestja, co będzie, jeśli Państwo (lub samorząd) zakładu nie wykupi. Dotychczas nadane uprawnienia przewidują, że w takim przypadku zakład może ulec likwidacji. Postanowienie to w praktyce nie może mieć poważnego znaczenia, ponieważ trudno przypuszczać, aby zakład elektryczny, obejmujący swymi sieciami wielki obszar, mógł być kiedyś faktycznie zlikwidowany, a ludność pozostawiona bez elektryczności. Jeśli więc Państwo nie będzie chciało czy mogło wykupić zakładu, będzie musiało porozumieć się z jego właścicielem i tak czy inaczej zezwolić na dalszą działalność zakładu. Wobec tego niema przeszkód do zapewnienia w akcie uprawnienia, że w razie niewykupienia przez Państwo zakładu elektrycznego po wygaśnięciu uprawnienia, uprawnienie to przedłuża się automatycznie na pewną określoną liczbę lat — z tem, że po tym terminie cały zakład przechodzi bez wykupu na rzecz Państwa, z wyjątkiem tych urządzeń, które w tym okresie czasu byłyby wykonane przez przedsiębiorcę za zgodą lub na żądanie Państwa.

Oprócz tego uprawnienia dotychczasowe zastrzegają dla Państwa prawo przedterminowego wykupu zakładu elektrycznego po upływie połowy czasu trwania uprawnienia, przyczem prawo to trwa aż do czasu wygaśnięcia uprawnienia. Warunek ten wpływa ujemnie na swobodny rozwój działalności zakładu elektrycznego, na jego inwestycje, na kalkulacje, a — co za tem idzie — i na elektryfikację w jej całokształcie.

Wychodząc z założenia, że na szybkim rozwoju elektryfikacji zależy naszemu przemysłowi, kolejnictwu i wojsku, że obecne pokolenie nie jest w stanie podołać wszystkim ciążącym na nim obowiązkom wobec pokoleń przyszłych — Państwo winno zrezygnować z prawa przedterminowego wykupu zakładów elektrycznych.

3. — Praktyka wykazała, że dotychczasowy system taryfikacji, polegający na wskazaniu nie tylko taryf maksymalnych, lecz i obowiązkowych opustów, zależnych od ilości godzin użytkowania mocy instalowanej odborników u poszczególnych konsumentów, jest bardzo kłopotliwy i nieracjonalny. System ten daje pewne korzyści niektórym odbiorcom, utrudnia jednak w znacznym stopniu wprowadzanie innych racjonalniejszych systemów taryfikacji i zmusza do stałej, a przeważnie zbyt ciężkiej i kosztownej kontroli mocy instalowanej urządzeń odborników.

Jeśli więc chodzi o większe zakłady elektryczne, racjonalnie i fachowo prowadzone, taryfy winny określać jedynie szczytową granicę, której uprawnionemu przekroczyćby nie było wolno, pozostawiając szczegóły taryfikacji polityce uprawnionego. Takie ujęcie kwestji umożliwi uprawnionemu przyciągnięcie większej liczby odborników i powiększenie konsumpcji energii elektrycznej, a odbornikom — obniżenie cen.

Również i zobowiązanie uprawnionego do zmniejszenia taryf po pewnym przeciągu czasu w praktyce nie dało pożądaných rezultatów wskutek zmienności konjunktur ekonomicznych, przeto winno być zaniechane.



4. — Należy zaniechać pobierania od uprawnionych odsetek na rzecz Skarbu Państwa od wpływów brutto zakładu elektrycznego, jako że brak do tego podstaw prawnych, i jest to sprzeczne z intencją ustawy o popieraniu elektryfikacji.

5. — Od ubiegających się o uprawnienia rządowe żąda się zwykle przedstawienia gwarancji sfinansowania projektowanego przedsiębiorstwa. Postanowienie to należy uzupełnić, a mianowicie należy domagać się, aby statuty spółek akcyjnych przewidywały obowiązek zachowywania określonego stosunku sumy zadłużeń do kapitału akcyjnego.

6. — Wiele warunków uprawnień rządowych, a między innymi bardzo ważny, jak np. określenie ceny wykupu zakładu elektrycznego, unieważnienie uprawnień, obowiązek stosowania się do ogólnych planów elektryfikacyjnych Państwa i t. p. — będą niewątpliwie powodowały poważne różnice zdań pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu a uprawnionymi. Kto będzie rozstrzygał te kwestje — jest sprawą otwartą, z jednej strony bowiem uprawnienie jest aktem administracyjno-nadawczym, a z drugiej zaś — jest ono umową pomiędzy Skarbem Państwa i uprawnionym. Powierzenie rozstrzygnięcia wszystkich tych spraw sądom nie jest pożądane ze względu na to, że przewlekłość procesów mogłaby hamować, a nawet i wręcz wstrzymywać działalność przedsiębiorstw elektrycznych, co nie jest dopuszczalne ze względu na ich charakter użyteczności publicznej. Z drugiej strony nie można tych spraw traktować jako spraw czysto administracyjnych, podlegających wyłącznie kompetencji władz rządowych, ponieważ dotyczą one zbyt żywotnych interesów przedsiębiorstw.

Wobec tego byłoby najracjonalniej powierzyć rozstrzyganie tych sporów specjalnej komisji arbitrażowej (na wzór komisji rozjemczych, przewidzianych w ustawie o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej), złożonej z jednego przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu, jednego przedstawiciela uprawnionego i superarbitra, wybranego przez tych dwóch przedstawicieli lub wyznaczonego przez Prezesa Sądu Najwyższego.

Do kwestji warunków uprawnień elektrycznych, jako kwestji pierwszorzędnej wagi, we właściwym czasie jeszcze powrócimy.

Na wspomnianem posiedzeniu, w dn. 24/XI r. b., uchwalił Komitet Ekonomiczny Ministrów jeszcze kilka wniosków Ministra Przemysłu i Handlu, które, między innymi, zmierzają do uproszczenia postępowania przy ubieganiu się o uprawnienia elektryczne i do reorganizacji elektrowni komunalnych, ewentualnie w kierunku usamodzielnienia ich od władz danego związku komunalnego i do nadania osobowości prawnej większym jednostkom.

Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wytyczne, dotyczące realizacji programu elektryfikacji na okres kilku najbliższych lat.

Po upadku koncepcji elektryfikacji kraju przez Harrimana — według projektu, którego kością pacierzową była idea wyzyskania sił wodnych i przesyłania tej energii zapomocą magistrali elektrycznych o wysokim napięciu do centralnej części Polski — wyłoniła się konieczność realizowania nowego programu elektryfikacji przez stworzenie szeregu przedsiębiorstw, mających na celu elektryfikację poszczególnych obszarów (okręgów) i dopiero potem —

przejęcia do następnego etapu: współpracy między przedsiębiorstwami okręgowymi w celu stworzenia jednolitej sieci państwowej, zasilanej z naturalnych źródeł energii.

Powstało stąd zagadnienie podziału Państwa na okręgi elektryczne. Przy tym podziale przedewszystkiem konieczne jest dostosowanie się do zasadniczych wytycznych programu elektryfikacji, a mianowicie:

Naturalne źródła energii w przeważającej ilości znajdują się w południowej części Polski (woda, gaz ziemny i ropa) oraz w południowo-zachodniej (węgiel). W ten sposób przesądzony jest kierunek przyszłej sieci ogólnopaństwowej. Podział na okręgi zatem powinien możliwie w szerokiej mierze liczyć się z tem rozmieszczeniem naturalnych źródeł energii i być przeprowadzony tak, aby w przyszłości przyłączenie poszczególnych okręgów do ogólnopaństwowej sieci nie napotkało na trudności.

Jednak racjonalne z punktu widzenia energetycznego wytyczne wymagają pewnej korektywy ze względu na obronę Państwa.

Poza tem podział na okręgi winien być dostosowany do lokalno-gospodarczych warunków i technicznych możliwości. Naturalne ciążenie pewnych obszarów do ośrodków, wywierających gospodarczy wpływ na okolicę, i odrębność pewnych połaci Państwa pod względem gospodarczym — stanowią ważną wytyczną przy podziale na okręgi.

Pod względem zaś technicznym obszar, obejmujący okrąg, winien odpowiadać możliwości przeprowadzenia w danym okręgu elektryfikacji zapomocą ustawowo znormalizowanego napięcia 30 000 wolt, które to napięcie zostało uznane jako najodpowiedniejsze dla okręgowych sieci w Polsce.

Wreszcie, w możliwie szerokiej mierze muszą być uwzględnione naturalne dążności rozwojowe już istniejących przedsiębiorstw elektryfikacyjnych.

Zważywszy, że w chwili obecnej mamy w elektrowniach zgórną  $\frac{1}{2}$  miliona kilowatów unieruchomionych, zasadniczą wytyczną na najbliższą przyszłość polityki Rządu w zakresie elektryfikacji winno być dążenie do popierania budowy linii i sieci elektrycznych celem doprowadzenia energii elektrycznej do miejscowości, najdalej położonych od istniejących elektrowni.

Treść przytoczonego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji, jak również treść uchwał Komitetu Ekonomicznego — będą, oczywiście, rozwinięte szczegółowo w odpowiednich rozporządzeniach ministerjalnych i w aktach uprawnieńowych i wówczas można będzie należycie ocenić ich wartość. Niemniej jednak już teraz można stwierdzić, że Rząd stwarza takie warunki, które winny przyczynić się do zwiększenia tempa elektryfikacji.

Wiadomości o przytoczonych pracach Rządu nad rozwojem elektryfikacji nie byłyby kompletne, gdybyśmy nie uprzytomnili sobie jeszcze ustaw o Funduszu Pracy i o Funduszu Inwestycyjnym. Wprawdzie ustawy te nic nie mówią o elektryfikacji, niemniej jednak podobnie do innych robót publicznych elektryfikacja już korzysta i nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że będzie w przyszłości również korzystała z dogodnego kredytu we wspomnianych funduszach. Przyczyni się to nie tylko do zatrudnienia pewnej liczby bezrobotnych, lecz łącznie



z omówioną akcją rządową przyspieszy również zwiększenie i zgęszczenie sieci elektrycznych w kraju oraz umożliwi czasami obniżenie cen za energię

elektryczną, a — co za tem idzie — przyspieszy tempo naszego przemysłowienia.

Kazimierz Siwicki

# ŻYCIE GOSPODARCZE

**PLAN BUDOWLANY NA 1934 R.** — W dniu 24 listopada r. b. Komitet Ekonomiczny Ministrów — po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego P. Dr. R. Góreckiego — ustalił plan akcji popierania budownictwa mieszkaniowego na 1934 r. Plan przewiduje upłynnienie Państwowego Funduszu Budowlanego sumą zł 30 miljn., z czego zł 18 miljn. ma być przeznaczony na finansowanie drobnego budownictwa, zł 8 miljn. na finansowanie remontu domów o małych mieszkaniach, przebudowy mieszkań większych na małe i wykończenia budowli blokowych oraz zł 4 miljn. na sfinansowanie przygotowania terenów pod budowę celowo rozplanowanych osiedli.

**KEYNES O SAMOWYSTARCZALNOŚCI.** — Keynes należy do tych profesorów ekonomii, którzy, nie zasklepiając się w swoich dociekaniach teoretycznych, interesują się żywo bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi i zabierają w tych sprawach głos, narażając nieraz na szwank swój „autorytet naukowy”. Enuncjacje Keynesa cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko ze względu na jego pozycję, jako ekonomisty, lecz przede wszystkim ze względu na śmiałość wygłaszanych przezeń poglądów.

Niedawno, omawiając rosnące tendencje do autarchji gospodarczej, Keynes opowiada się za samowystarczalnością narodową, a przeciw idei handlu międzynarodowego<sup>1)</sup>. Do zajęcia tak heretyckiego, jak na ekonomistę-teoretyka, a zwłaszcza Anglika, stanowiska, skłoniły Keynesa nie tyle zmiana kryteriów ekonomicznych, ile jego poglądy na kwestje społeczne. „Byłem wychowany — pisze Keynes — jak większość Anglików, w poszanowaniu wolnego handlu nie tylko jako doktryny ekonomicznej, co do słuszności której żaden rozumny i wykształcony człowiek nie może mieć wątpliwości, lecz prawie jako części moralnego prawa”. To też Keynes nie poddaje krytyce tej doktryny, choć przyznaje, że to teorii ekonomicznej uległo pewnemu przekształceniu. Przyczynę zmian swego stanowiska przypisuje Keynes zmianie nawyków myślowych, „orientacji umysłu”, temu, że „moje nadzieje i obawy i zainteresowania, które, jak sądzę, podzielam z wieloma lub z większością obecnego pokolenia na całym świecie, są różne od tych, które zwykły były być”.

Poddając analizie ideę handlu międzynarodowego, Keynes stwierdza, że jej wyznawcy uważali, że idea ta reprezentuje jedynie racjonalny punkt widzenia, że rozwiązuje kwestje ubóstwa w skali światowej, umożliwiając najlepsze wykorzystanie wszystkich, istniejących na świecie zasobów naturalnych i zdolności ludzkich, że służy nie tylko zasadzie utrzymania się przy życiu najodpowiedniejszego, lecz także sprawie wolności przeciw przywilejom i wszetecznictwu, że wreszcie jest gwarantką międzynarodowej zgody i sprawiedliwości. Przeciwno powyższemu Keynes wysuwa dwa zastrzeżenia. Twierdzi on, że idea handlu

międzynarodowego z jej walką o rynki zbytu, o surowce ekspansją kapitałów nie przyczynia się bynajmniej do utrzymania pokoju. Następnie, uznając olbrzymią rolę, jaką wolny handel odegrał w podniesieniu ogólnego bogactwa cywilizacji w XIX w., tłumaczy to jednak pewnymi koniecznościami dziejowymi, wynikającymi z: 1) masowych ruchów migracyjnych ludności, pociągających za sobą wzmocniony ruch kapitałów i towarów. 2) bardzo dużej różnicy w uprzemysłowieniu i w zdolności do uprzemysłowienia poszczególnych krajów, dzięki czemu korzyści, płynące z międzynarodowego podziału pracy, były szczególnie duże. Obecnie różnice w uprzemysłowieniu poszczególnych krajów są bez porównania mniejsze. A ponieważ w społeczeństwie w miarę wzrostu dobrobytu stale rośnie udział dóbr, z natury nie wchodzących do obrotu międzynarodowego, jak np. domy, usługi osobiste, rozrywki — samowystarczalność narodowa, „choć trochę kosztowna, będzie się stawać luksusem, na który jednak będziemy się mogli zdobyć, jeżeli się to tylko nam spodoba”. Oczywiście, „poważny stopień międzynarodowej specjalizacji, na racjonalnie uzasadnionym świecie, jest niezbędny w tych wypadkach, gdzie wynika z dużych różnic klimatu, bogactw naturalnych, wrodzonych zdolności, poziomu kultury i gęstości zaludnienia”.

Podkreśliwszy w ten sposób słabe strony idei handlu międzynarodowego, Keynes przechodzi do omówienia bardziej ogólnych argumentów, przemawiających na rzecz samowystarczalności.

Stwierdza on, że podstawa handlu międzynarodowego, polegająca na nienaruszalności kontraktu prywatnego, została naruszona przez państwa, realizujące nowe systemy społeczne, i „że niema widoków, aby w ciągu najbliższego pokolenia mogła na całym świecie zapanować taka jednolitość systemu gospodarczego, jaka w grubszych zarysach istniała w ciągu XIX w. — tak, że my wszyscy musimy, tak jak tylko to jest możliwe, być wolni od wołyńców zmian gospodarczych, dokonywających się gdzieindziej, aby móc eksperymentować według własnego uznania nad ukształtowaniem idealnej społecznej rzeczypospolitej przyszłości, i że świadoma dążność do zwiększenia narodowej samowystarczalności i gospodarczej izolacji zadanie nasze ułatwi o tyle, o ile nie będzie za sobą pociągał nadmiernych kosztów gospodarczych”.

Keynes jest przeciwnikiem ustroju kapitalistycznego. Najwięcej go oburza fakt, że probierzem kapitalistycznej działalności gospodarczej jest nie dobro narodu czy społeczeństwa, lecz rentowność kapitału, co prowadzi do tego, że się nie wykorzystuje wszystkich możliwości produkcyjnych, jakich dostarcza postęp techniczny i istniejąca liczba bezczynnych rąk ludzkich. Dlatego też dla dobra narodu niezbędną jest rzeczą wprowadzenie nowego ustroju, podstawą do realizacji którego jest osiągnięcie samowystarczalności — tak w odniesieniu do towarów, jak i kapitałów. Na dalszej drodze wprowadzania nowego ustroju Keynes widzi trzy niebezpieczeństwa: 1) głupotę doktrynerów, którzy po dojściu do władzy próbują w całości realizować hasła, głoszone podczas agitacji w walce z biernością myślową szerszych mas, a więc z natury rzeczy przejaskrawione, zbyt górnolotne, częściowo niezyciowe. 2) pośpiech w przekształcaniu ustroju, które powinno się odbywać w tempie secular trendu.

<sup>1)</sup> J. M. Keynes: „National Self-Sufficiency” („The New Statesman and Nation” Nr. Nr. 124 i 125 z 1933 r.).



3) nietolerancja i skrupowanie rozumnego krytycyzmu. Do tego ostatniego punktu Keynes przywiązuje szczególną wagę, wobec braku skryzalizowanego pojęcia, na czym nowy ustroj ma polegać, i zastrzega się, że jeżeliby zrealizowanie nowego ustroju nie dało się pogodzić ze swobodą krytyki i wymiany myśli, to gotów jest z tego ustroju zrezygnować i wycofać się do swoich ideałów z XIX wieku.

Słuszne jest w powyższym spostrzeżeniu Keynesa, że zasada handlu międzynarodowego, prowadząc do walki o rynki zbytu, do wytwarzania się imperjów ekonomicznych, jest częstą przyczyną wojen. Uzasadniony jest również żal do ustroju kapitalistycznego, że nie wykorzystuje wszystkich możliwości produkcyjnych. Niemniej jednak są to sprawy, oddawna stwierdzone i przez nikogo nie kwestjonowane. I tłumaczenie tem właśnie obecnej zmiany swych poglądów brzmi w ustach wybitnego ekonomisty trochę naiwnie. Również dość naiwnie brzmi ostrzeżenie Keynesa przed doktrynerstwem i pośpiechem w realizowaniu nowego ustroju, którego projekt ma się dopiero wyłonić w ogniu dyskusji, i przypuszczenie, że ci, którzy zdecydują o formie nowego ustroju i którzy będą go realizować, zechcą specjalnie słuchać głosów krytyki.

Najważniejszym i najciekawszym punktem artykułu jest podkreślenie znaczenia samowystarczalności gospodarczej, jako podstawy do interwencji czy eksperymentów gospodarczych. Osiągnięcie samowystarczalności gospodarczej umożliwiłoby rzeczywiście nie tylko realizowanie nowego ustroju, lecz także prosperowanie i wykorzystanie wszystkich produkcyjnych możliwości, nawet w zmodyfikowanych ramach ustroju kapitalistycznego. Lecz Keynes jako obywatel Imperjum Brytyjskiego zbyt łatwo zapomina, że jest to tylko możliwe dla nielicznych krajów, zajmujących duże obszary i rozporządzających wszystkimi ważniejszymi surowcami. Dla większości jednak krajów europejskich, które już w tym zakresie zrobiły wszystko, co tylko w racjonalnych granicach, a nawet częściowo i poza temi granicami, było możliwe — osiągnięcie rze-

czywiście samowystarczalności i izolacji gospodarczej jest utopją.

Spostrzeżenie Keynesa, że w miarę wzrostu dobrobytu zwiększa się w spożyciu udział wydatków na domy, usługi osobiste i rozrywki (local amenities), a więc dobra, nie wchodzące do obrotu międzynarodowego, przez co koszt gospodarczy samowystarczalności staje się coraz mniejszym, w zasadzie słuszne, nie jest tak zupełnie proste i wymaga pewnych uzupełnień. Można się zgodzić, że dobra, z których buduje się domy, są głównie towarami lokalnymi (domestic goods). Jeśli chodzi o grunt (na którym domy są budowane) i usługi — to spostrzeżenie powyższe jest słuszne tylko wtedy, jeżeli w miarę zapotrzebowania wzrośnie stopień wykorzystania gruntu i produkcja usług. W przeciwnym razie, to znaczy — jeżeliby wzrost ten nie mógł nastąpić wogóle, lub w stopniu nie równym zwiększonemu zapotrzebowaniu — wówczas nastąpiłby relatywny wzrost cen gruntu i usług, któryby tylko wyrażał przesunięcie w dochodzie społecznym i nie miałby bezpośredniego związku ze zwiększeniem się w spożyciu udziału dóbr lokalnych (domestic goods). Następnie Keynes nie bierze pod uwagę, że z podniesieniem się dobrobytu zwiększa się także zapotrzebowanie na dobra luksusowe, mające kurs światowy, jak i tego, że w miarę udoskonalenia komunikacyjnych coraz to więcej dóbr, które — ze względu na dużą wagę lub objętość w stosunku do ceny i łatwość ulegania zepsuciu dochodziły tylko na rynki lokalne — może stawać się przedmiotem obrotu międzynarodowego.

Artykuł Keynesa stanowi znakomitą syntezę prób i wysiłków, czynionych przez ludzkość w celu wydobywania się z przeżywanego obecnie kryzysu o nienotowanej w dziejach kapitalizmu sile. Należy podnieść lotność umysłu tego wybitnego teoretyka, który potrafił się wyzwolić od fetyszyzmu ustalonych teorii ekonomicznych i spojrzeć na zachodzące wypadki świeżym, nieuprzedzonym okiem.

Józef Zagórski

## GÓRNICtwo I PRZEMYSŁ

### PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

**PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Ogólna sytuacja włókiennictwa, która w sierpniu i wrześniu poprawiła się, uległa w październiku pogorszeniu. Na rynku włókienniczym Łódź zaobserwować się dały objawy przedwczesnego zastoju, charakteryzującego okres międzysezonowy. Jednocześnie podejmowane może zbyt gwałtownie przez niektóre firmy próby zwiększenia zbytu przez obniżkę cen nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Wyrazem pogorszenia konjunktury jest spadek uruchomienia. Drugim sprawdzianem pogorszenia konjunktur jest zmiana na odcinku finansowym. Sytuacja finansowa przemysłu i handlu włókienniczego uległa pewnemu pogorszeniu wobec możliwości zamrożenia części zapasów, zwłaszcza w składach fabrycznych. Pogorszenie sytuacji finansowej przostaje w związku z trudnościami najważniejszych odbiorców prowincjonalnych Łodzi, zwłaszcza z terenu Małopolski. Ultimo października na rynku pieniężnym kształtowało się niekorzystnie. Powiększyły się w pierwszym rzędzie ilości protestów wekslowych, jak również dał się odczuć zwiększony odpływ wkładów z banków, a to wobec niewielkich ilości gotówki, jaką przystąpił do swej dyspozycji.

Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w II połowie października w wielkim przemyśle bawełnianym Łódź pracowało 40 500 robotników, zatrudnionych w 32 fabrykach. Z tej liczby 15 fabryk pracowało 6 dni w tygodniu, 9 — 5 dni, 4 — 4 dni, 3 — 3 dni. Liczba robotników pod koniec miesiąca doszła do 39 500, co w porównaniu z końcem września oznacza spadek o 900 osób. O ile we wrześniu przez pełne 6 dni w tygodniu pracowało 60% robotników, o tyle w końcu października udział ten wyniósł 51%. Analogicznie zmniejszyła się liczba robotniko-dni: we wrześniu

przepracowano ogółem 887 046 robotniko-dni, t. j. 221 761 w tygodniu, w październiku zaś liczby te wynosiły 854 399 i 213 600.

Rynek tkanin bawełnianych cechował prawie całkowity zastój. Zbyt drukowanych flaneli napotykał na znaczne trudności przy redukcji cen o 10 ÷ 12%. Niektóre fabryki obniżyły ceny towarów białych o 5 ÷ 7%, co jednak wpłynęło na spadek obrotów, gdyż odbiorcy powstrzymywali się z zakupami, oczekując na dalszą zmianę cen. Ciepła pogoda z pierwszych dni października jeszcze pogorszyła sytuację, co wyraziło się, nienotowanym już od szeregu miesięcy objawem ramszowania towarów. Pod koniec miesiąca pod wpływem chłódów zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane częściowo zwiększyło się i obawy ramszowania częściowo ustały. Warunki pokrycia przy transakcjach tkaninami bawełnianymi nie uległy zmianie, inkaso pokrycia wekslowego szło bardzo ospale.

Zmniejszenie produkcji oraz zapotrzebowanie na tkaniny odbiło się na sytuacji rynku przedzwbawełnianej. Sprzedaż krajowa i konsumpcja własna przedzwał bawełnianych spadły w porównaniu z wrześniem z 4 817 tys. kg do 4 280 tys. kg. Pomimo zmniejszenia uruchomienia przedzwał bawełnianych spadek obrotów pociągnął za sobą dalszy wzrost zapasów z 1 688 571 kg do 1 831 239 kg pod koniec października. Ceny w I połowie października uległy obniżce o ok. 1 cent. na 1 kg. W drugiej połowie miesiąca — mimo zwyżki bawełny — ceny nie powróciły już do poprzedniego wyższego poziomu. Kształtowały się one następująco (w centach am. za 1 kg): Nr. 20/1 — 37, Nr. 24/1 — 39, Nr. 26/1 — 41, Nr. 32/1 — 48, Nr. 20/2 — 43%, Nr. 24/2 — 45%, Nr. 32/2 — 56, Nr. 40/2 — 67.

W wielkim przemyśle bawełnianym pracowało ogółem w 21 fabrykach 13 500 robotników. W porównaniu z wrześniem liczba ta nie uległa zmniejszeniu. Pogorszenie sytuacji



wyraziło się jedynie redukcją liczby robotników, pracujących przez pełne 6 dni w tygodniu, oraz zmniejszeniem w związku z tem liczby przepracowanych robotniko-dni. O ile w I tygodniu września pełne 6 dni w tygodniu pracowało 63% ogółu robotników, o tyle w I tygodniu października — 38%, a pod koniec miesiąca 43%. Liczba robotniko-dni wyniosła w październiku 250 980, t. i. przeciętnie 62 745 tygodniowo, wobec odpowiednio 289 721 i 72 430 robotniko dni we wrześniu.

Rynek tkanin wełnianych wykazywał w październiku pogorszenie. Zaznaczyć jednak należy, że w tej branży cisza międzysezonowa jest zjawiskiem bardziej normalnem wobec wcześniejszego terminu rozpoczęcia sezonu w przemyśle i handlu wełnianym. Skurczenie zbytu objęło nie wszystkie gatunki towarów wełnianych, gdyż np. producenci damskich towarów czesankowych notowali obroty zadowalające. Sezon wobec ciepłych pogód uległ jednak opóźnieniu. Ceny towarów wełnianych damskich lekko zwiększyły w porównaniu z sezonem zesłorocznym. Również i wypłacalność klientów była lepsza aniżeli w branży bawełnianej. Warunki pokrycia kształtowały się indywidualnie.

Na rynku przędzy czesankowej sezon został zakończony we wrześniu. W październiku nastąpił więc spadek zbytu przy cenach naogół niezmiennych z powodu wyżki na rynkach surowej wełny oraz przy wzroście zapasów tego półfabrykatu. Krajowa sprzedaż, która we wrześniu wynosiła przeszło 900 tys. kg, spadła w październiku do 609 tys. kg. Zwiększył się natomiast eksport przędzy czesankowej, wynosząc 163 461 kg wartości zł 1 729 676. Oznacza to wzrost eksportu o przeszło zł 605 tys. Składy przędzy czesankowej wzrosły z 1 583 331 kg w końcu września do 1 697 062 kg w końcu października. Ceny najbardziej poszukiwanych numerów przędzy czesankowej kształtowały się następująco — w zł za 1 kg: Nr. 40/2 A — 12'92, Nr. 46/2 AJ — 11'73, Nr. 20/1 DE — 6'17, Nr. 22/2 tryk. CD — 8'62. Warunki pokrycia uległy pogorszeniu. Wypłacalność odbiorców kształtowała się dość pomyślnie. Protesty były niewielkie.

Na rynku towarów wignionowych sytuacja kształtowała się bez większych zmian. Pomimo kilku czynników, jak: podrożeń surowca ze względu na wyżkę cła, skasowanie 3-cich zmian w przedsiębiorstwach wignionowo-zgrzebnych oraz likwidacja poprzednich zapasów — podwyżka cen przędzy wignionowej naogół nie nastąpiła. Pozostaje to w związku z niewielkimi stosunkowo rozmiarami bieżącego zapotrzebowania.

W przemyśle dzianym i trykotażowym sytuacja kształtowała się stosunkowo najpomyślniej. Fabryki pracowały w dalszym ciągu bardzo intensywnie, i obroty były nawet wyższe aniżeli we wrześniu. Charakterystyką koniunktury w tym dziale może być m. in. fakt wzrost masowego powstawania nowych przedsiębiorstw, produkujących wyroby trykotażowe.

Mniej korzystna była sytuacja w przemyśle pończoszniczym, gdzie po okresie względnej stabilizacji produkcji ujawniają się znnowo oznaki chaotycznej nadprodukcji. Utworzone niedawno Zrzeszenie Producentów Pończoch Kotonowych nie zdołało przeprowadzić gruntownej sanacji rynku, na którym znnowo pojawiają się masy towarów, nie mogące znaleźć zbytu. Pozostaje to w związku z chaotyczną produkcją mniejszych przedsiębiorstw, które zwiększyły wytwórczość i pracują nawet na 3 zmiany. W tych warunkach oczekiwać należy na rynku pończoszniczym raczej pogorszenia sytuacji.

Przemysł konfekcyjny ukończył produkcję na tegoroczny sezon zimowy, przyczem znaczne ilości wyprodukowanych towarów znajdują się jeszcze w składach fabrycznych. Na przeszkodzie do zwiększenia tranzakcji stały ciepłe pogody. W związku z tem pozostają żądania odbiorców w sprawie przyznawania im dłuższych kredytów towarowych. Zbyt konfekcji damskiej, a częściowo ubrań kształtował się stosunkowo pomyślnie. Wzrost zapotrzebowania objął częściowo również wytwórnictwo bielizny i krawatów. Ceny towarów konfekcyjnych wykazują naogół tendencję do stabilizacji. Napływ zamówień zagranicznych był stosunkowo niewielki.

W przemyśle jedwabnym sytuacja kształtowała się dość pomyślnie. Mocna tendencja nie wpłynęła, zresztą, na wyżkę cen, lecz spowodowała jedynie zaostrezenie warunków pokrycia. Ceny przędzy jedwabnej są już całkowicie ustabilizowane od przeszło 2 lat, a zwiększenie zapotrzebowania nie wpływa bynajmniej na wyżkę cen, gdyż istnieje możliwość uzyskania bezcłowego importu przędzy, co wobec droższej przędzy krajowej musiało się ujemnie odbić na rozmiarach zbytu tego półfabrykatu.

Produkcja w przemyśle sztucznego jedwabiu uległa dalszemu zwiększeniu. Wzrosła również liczba robotników.

Fabryki obuwia gumowego zwiększyły w dalszym ciągu produkcję oraz liczbę zatrudnionych robotników. Zbyt obuwia gumowego zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie, kształtował się zadowalająco.

Wykończalnie i farbiarnie okręgu łódzkiego zatrudniły w październiku ogółem 3 75 robotników, pracujących w 16 firmach. W porównaniu z wrześniem liczba robotników nie uległa wydatniejszym zmianom.

W średnim przemyśle włókienniczym pracowało ogółem 10 820 robotników, zatrudnionych w 96 fabrykach, mniej niż we wrześniu o 358 osób.

Rynek towarów bielskich notował pewne zwiększenie obrotów, zwłaszcza w dziale modnych materiałów zimowych, zarówno ubraniowych, jak i płaszczowych. Na składach fabrycznych pozostały już niewielkie ilości gotowych towarów. Ceny naogół zmniejszały. Na podkreślenie zasługuje wzrost produkcji przemysłu bielskiego w zakresie modnych materiałów damskich średniej i lepszej jakości. Stan zatrudnienia wykazał dość znaczną poprawę: liczba robotników w porównaniu z r. ub. zwiększyła się o 1 000 osób. Napływ zamówień na przędzę czesankową był słaby, przedsiębiorstwa czesankowe jednak, posiadając dawniejsze zamówienia, pracowały przy ruchu niezmiennym. Stosunkowo słabiej zatrudnione były przedsiębiorstwa zgrzebnowigonijowe z uwagi na okres przejściowy. Eksport Bielska wyniósł 8 065 kg wartości zł 134 495.

W przemyśle białostockim zapotrzebowanie dla rynku wewnętrznego uległo częściowemu zwiększeniu. Stosunkowo pomyślnie kształtował się eksport, zwłaszcza na rynki Dalekiego Wschodu. Nowe zamówienia napłynęły z Afryki Południowej. Jednocześnie wzrasta zainteresowanie konfekcją. Jedynie wywóz odzieży do Irlandji wobec przejścia przez Irlandję z systemu ceł przywozowych ad valorem na cło specyficzne i podwyższenia stawek celnych ucierpił znacznie, a nawet może całkowicie ustanie.

M. K.

## PRZEMYSŁ LUDOWY

**UPRZEMYSŁOWIENIE WSI A SUROWCE WŁÓKNISTE.** — Coraz wyraźniej zarysowuje się polityka państw, dążąca do możliwie daleko idącego uniezależnienia się od importu zagranicznego. Zagadnienie to nie dotyczy tylko bilansu płatniczego, jest to jedno z kapitalnych zadań rolnictwa a nawet przemysłu.

Można je rozpatrywać również pod kątem uprzemysłowienia wsi.

Akcja surowcowa powinna mieć jak gdyby 3 fazy, czy 3 ogniwa: jest to produkcja surowca, przerób tego surowca, który w olbrzymiej większości wypadków będzie przemysłem rolnym, jeśli będziemy go rozpatrywać w orbicie uprzemysłowienia wsi, i wreszcie produkcja artykułów gotowych, nie półproduktów.

W grupie włóknistej pierwsza faza obejmie produkcję lnu, konopi, wełny, włosia, pierza, szczeciny, w grupie drzewnej — drzewa i wikliny, w grupie spożywczej — wszelkiego rodzaju surowce roślinne i hodowlane. Grupa mineralna w życiu wsi będzie zajmowała nieznaczne stosunkowo miejsce.

Przerób surowca ogarnie w zakresie grupy włóknistej: miedlarstwo, roszarstwo lnu i konopi, czyszczenie, sortowanie i gremplowanie wełny, czyszczenie i sortowanie włosia, pierza i szczeciny, w grupie drzewnej — przemysł tartaczny i wikliniarstwo z parzelniami i korowaniem, w grupie skórzaney — garbarstwo i kuśnierstwo, w grupie spożywczej — cały szereg przemysłów rolniczych, jak: młynarstwo, olejarstwo, przetwory z jarzyn, owoców, masarstwo, wędliniarstwo i t. p. Będą do tej grupy należały również przemysły, polegające na zbieraniu, sortowaniu i konserwacji surowca, jak np.: grzybów, jagód, roślin leczniczych i t. d. Organizacja tych przemysłów nie wymaga ani skomplikowanych instrukcyj, ani inwestycji, jest to raczej zagadnienie sprawności organizacji i handlu.

Właśnie przerób surowca, czy produkcja tego rodzaju półsurowców jest poniekąd piętą achillesową naszego życia gospodarczego i wymaga szczególnego nakładu pracy i opieki.



Wreszcie trzecia faza — wytwarzanie już artykułów gotowych, jak np. w grupie włóknistej: tkactwo i krawiectwo, sukiennictwo, kilimiarstwo, trykotarstwo, rękawicznictwo (Iziane), wyrób filców i wojskoków, dalej cały szereg przemysłów i rzemiosł, przerabiających drzewo, jak: budownictwo, bednarstwo, galanteria drzewna, łyżkarstwo, wyrób narzędzi tkackich i gospodarczych, instrumentów muzycznych, stolarstwo i t. p. koszykarstwo z wikliny, w dziale skórzanym — szewstwo, rymarstwo, galanteria i t. p.

Rzeczą już drugoplanową w zakresie gospodarki ogólnej jest, czy wytwarzanie to będzie się odbywało w przemyśle, rzemiosłach, przemyśle ludowym, czy chałupnictwie z klasycznym nakładką i podziałem pracy.

Wychodząc z założenia jak najdalej idącego przerobu surowców krajowych, musimy mieć na uwadze geograficzne rozłożenie tych surowców. Mając stałe w pamięci mapę surowców, skupiających się niejako rejonami, unikniemy wielu gospodarczych nonsensów, wynikających z przypadkowych i nieskoordynowanych w planie państwowym wysiłków i imprez. (Przykłady są aż nadto znane, aby je cytować: zakładanie koszykarstwa, gdzie niema wikliny, lub tkactwa, gdzie niema lnu).

Ważną sprawą jest również kwestja nasilenia danego surowca pod względem geograficznym, gdyż akcja surowcowa — czy to w pierwszej swej fazie produkcji surowca, czy w drugiej fazie jego przerobu na półwyrób, czy wreszcie w ostatecznej — artykułów gotowych i skończonych — powinna być inicjowana w największych skupiskach tego surowca. Chodzi bowiem o stworzenie pewnego ośrodka, promieniującego dalej, do którego stopniowo mogą ciężać inne mniej bogate w ten surowiec ziemie. Rozpraszenie zaś jednej akcji surowcowej w wielu punktach utrudnia zadanie; wymaga bowiem ona przedewszystkiem centralizacji handlowej, następnie prowadzenia badań, doświadczalnictwa, standaryzacji, propagandy i t. p., która powinna się odbywać w jednym, a nie wielu punktach.

Dlatego też wydaje mi się, że akcje surowcowe powinny być prowadzone do pewnego stopnia regionalnie. Tezę tę potwierdzi mapa surowców i statystyka, wykazująca największe nasilenie surowców, rozłożone poniekąd rejonami.

Zatrzymajmy się na surowcach włóknistych.

Jeżeli chodzi o len, to pod względem zasiewu powierzchni, jak również produkcji włókna i nasienia, 4 województwa północno-wschodnie zajmują bezapelacyjnie pierwsze miejsce w Rzplitej.

W drugim rzędzie znajdują się Lublin, Wołyń i Lwów. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że przeciętny zasiew w powiecie w woj. wileńskim, nowogródzkim, białostockim i poleskim oblicza się w tysiącach hektarów, podczas kiedy u ich południowych sąsiadów zaledwie w kilku setkach. I w innych nawet województwach zdarzają się powiaty, mające sławę „lnianych”, jak np. Nowy Targ na Podhalu lub Łowicz. Produkują one nierównie więcej lnu niż ich sąsiednie powiaty. Nowy Targ zasiewa 510 ha, a Łowicz 571 ha, podczas kiedy przeciętny powiat na Wileńszczyźnie około 2 000 ha, a najbardziej „lniany” dziś-nieński prawie 2 razy tyle co całe województwo warszawskie lub krakowskie (Dziwna — 4 110 ha, woj. warszawskie — 2 904 ha, woj. krakowskie — 1 454 ha).

Zasiew i produkcję lnu w całej Polsce w 1932 r. przedstawia następujące zestawienie:

Województwa:	Powierzchnia zasiewu (ha):		Produkcja (q):	
	ogółem	przeciętnie w powiecie	nasienie	włókno
<b>Cała Polska</b> . . . . .	<b>93 678</b>	<b>348</b>	<b>416 707</b>	<b>255 968</b>
Wilno . . . . .	19 808	2 474	56 558	43 759
Nowogródek . . . . .	13 095	3 029	60 885	32 760
Białystok . . . . .	12 399	1 127	64 750	37 921
Polesie . . . . .	11 024	1 225	54 510	28 971
Lwów . . . . .	8 383	322	34 252	24 550
Lublin . . . . .	9 198	455	39 344	26 791
Wołyń . . . . .	7 213	655	32 397	19 764

Warszawa . . . . .	2 904	117	17 743	10 928
Stanisławów . . . . .	2 744	288	13 248	6 662
Kielce . . . . .	2 074	122	11 792	6 328
Tarnopol . . . . .	1 680	98	6 762	4 331
Łódź . . . . .	1 422	117	10 548	5 233
Kraków . . . . .	1 454	93	4 522	4 024
Poznań . . . . .	1 108	41	8 683	3 344
Pomorze . . . . .	92	6	398	241
Śląsk . . . . .	80	16	315	361

O ile len skupia się na północo-wschodzie, o tyle konopie — na południo-wschodzie, z największym nasileniem w woj. wołyńskim, lwowskim i tarnopolskim, promieniującym na południe i na północ. Lublin, Stanisławów, Polesie zajmują drugie miejsce, północne województwa dają zasiew już mierny, a zachód nie może być brany pod uwagę.

Zasiew i produkcja konopi w 1932 r. ilustruje następujące zestawienie:

Województwa:	Powierzchnia zasiewu (ha):	Z b i ó r (q):	
		nasienie	włókno
<b>Cała Polska</b> . . . . .	<b>31 821</b>	<b>141 812</b>	<b>101 132</b>
Wołyń . . . . .	7 538	35 386	26 127
Lwów . . . . .	5 772	23 009	16 642
Tarnopol . . . . .	5 536	24 533	16 188
Stanisławów . . . . .	3 871	18 752	10 130
Lublin . . . . .	3 297	16 892	12 915
Polesie . . . . .	2 428	8 699	8 098
Białystok . . . . .	961	4 138	3 343
Wilno . . . . .	817	2 965	2 526
Nowogródek . . . . .	770	3 505	2 195
Kielce . . . . .	415	2 207	1 422
Kraków . . . . .	287	958	915
Warszawa . . . . .	74	392	305
Łódź . . . . .	40	266	183
Poznań . . . . .	15	110	43
Pomorze . . . . .	—	—	—
Śląsk . . . . .	—	—	—

Jeśli chodzi o trzeci surowiec włókienniczy — o wełnę, to, jak wiadomo, w lwiej części jest ona importowana z zagranicy. Hodowla owiec stale się zmniejsza. W 1931/32 r. nastąpiło zmniejszenie się pogłowia owiec w stosunku do 1931 r. o 4%, czyli przyrost 1930/31 r. znikł i obecny stan pokrywa się ze stanem w 1930 r.

Hodowla owiec związana jest najczęściej z rolami ugorującymi i dzięki temu najbardziej jest rozpowszechniona w 4 województwach północno-wschodnich (Wilno, Polesie, Nowogródek, Białystok) oraz w podgórszych powiatach Podhala (Nowy Targ) i Huculszczyzny (Kosów), jak również w kilku powiatach Pomorza (Sępólno i Chełmno) oraz Poznańskiego (Wyrzysk). Liczba owiec niejednolicie przedstawia się w różnych powiatach tych samych województw, o czym możemy przekonać się z doskonałej mapki „Statystyki Rolniczej”, skąd też czerpiemy dane liczbowe dla poniższego zestawienia województw:

Województwa:	L i c z b a o w i e c:	
	na 100 ha powierzchni użytk.	na 1 000 ludności gospodarczej
<b>Polska</b> . . . . .	<b>10.0</b>	<b>105.9</b>
Wilno . . . . .	23.9	409.4
Polesie . . . . .	22.5	429.1
Nowogródek . . . . .	21.0	305.9
Białystok . . . . .	17.6	271.8
Pomorze . . . . .	14.7	201.5
Stanisławów . . . . .	13.8	124.2
Poznań . . . . .	7.7	113.8
Wołyń . . . . .	7.7	91.7
Tarnopol . . . . .	5.5	49.9
Kraków . . . . .	4.4	29.8
Lwów . . . . .	3.5	27.8
Lublin . . . . .	3.4	35.6
Łódź . . . . .	3.0	26.8
Kielce . . . . .	2.6	20.5
Warszawa . . . . .	2.6	29.1
Śląsk . . . . .	1.6	3.7



# ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

**POLSKO-NIEMIECKI UKŁAD ŻYTNIA.** — Toczone od paru tygodni w Berlinie rokowania z Rządem Rzeszy o zawarcie układu żytniego doprowadziły przed kilkunastu dniami do zupełnego porozumienia i ostatecznego podpisania porozumienia. Cel, wytknięty przez Rząd polski w tych rokowaniach, był tak jasny i zrozumiały, że można się nawet potrosze dziwić, że trwały one aż parę tygodni, zwłaszcza, że dotyczyły terenu, dobrze znanego obu Rządom, i że poprzednie umowy żytnie z 1930 r. dawały już do dyspozycji delegacji poważny materiał przygotowawczy. Ale zdziwienie to jest o tyle nie na miejscu, że czysto negocjacyjna sytuacja delegacji niemieckiej była wcale trudna. Nie odpowiada to bowiem nowemu duchowi, ogarniającemu Niemcy hitlerowskie, by bezkrytycznie wkraczać w ślady poprzednich rządów, przyjmować formy, przez nie określone. Ponadto w Niemczech następuje przebudowa gospodarstwa, zwłaszcza rolnictwa, gdzie odniewna zapanowała planowość. Nie wszystkie odcinki gospodarcze są równie dobrze zbadane z punktu widzenia włączenia ich w tę nową budowę, i nie wszystkie problemy, z tem się łączące, są już dokładnie przemyślane. O ile zatem ze strony polskiej sprawa była prosta i jasna, to ze strony niemieckiej trzeba ją było dopiero przetrwać i przygotować organizacyjnie i wogóle traktować jako pociągnięcie prowizoryczne. Niemniej kwestia eksportu żyta posiada doniosłość, nie ograniczającą się do dzisiejszej doby, i można mieć nadzieję że regulacja jej obecna stworzy podstawy do porozumienia także i w przyszłości.

W zawartym układzie znajduje urzeczywistnienie wysunięta na samym wstępie rokowań teza polska, że celem porozumienia ma być możność wspólnego wpływania na rynek światowy żyta w kierunku uzyskiwania korzystniejszych cen za eksport towaru polskiego i niemieckiego. Wszystkie inne postanowienia układu są rozwinięciem tej naczelnej gospodarczej tezy. Stąd też Niemcy musieli się zgodzić z poglądem polskim na konieczność scentralizowania handlu żytem w tym sensie, że umowy sprzedaży na eksport zawierać może tylko instytucja rządowa, która też przydziela zawarte umowy do wykonania prywatnym kupcom. O tej sprawie pisała już zasadniczo „Polska Gospodarcza” w zes. 42 (str. 1282). Niemcy, które posiadają instytucję rządową, kierującą monopolem kukurydzianym (Reichsstelle für Getreide, Futtermittel und sonstige landwirtschaftliche Erzeugnisse), zdecydowały się powierzyć jej wykonanie układu z Polską. Działalność niemieckiego handlu eksportowego jest ograniczona do tego, że może on wskazywać instytucji centralnej możliwości zbytu, ale ona nie tylko nie musi przydzielać kontraktów w wykonaniu temu kupcowi, który możliwość zbytu wskazał, ale owszem, obowiązana jest, od czasu do czasu przynajmniej, przydzielać je innym firmom. W ten sposób unika się niebezpieczeństwa, że prywatni eksporterzy mogliby psuć politykę rządową sprzedaży przez oddawanie kupcom zagranicznym po cenie niższej, aniżeli biuro centralne uważa za odpowiednie. Koncepcji utworzenia jednego biura wspólnego — pomimo dla obu stron pomyślnych doświadczeń, poczynionych w latach ubiegłych z Polsko-Niemiecką Komisją Żytnią — trzeba było zaniechać, a to właśnie z powodu niechęci Rządu hitlerowskiego wskrzeszenia form, dawniej już istniejących. Sprawa ta nie miała zresztą fundamentalnego znaczenia, choćby już dlatego, że eksport polski wynosi w r. b. kilkakrotnie więcej niż niemiecki, mający się już prawdopodobnie ku końcowi. Porozumienie się biura polskiego w Gdańsku i niemieckiego w Berlinie da się technicznie zrobić bez żadnej trudności i liczyć na to można, że współpraca ułoży się lojalnie i harmonijnie, jak przed 3 laty. Zaznaczmy jeszcze, że wówczas myśmy szli na naukę do Niem-

ców, a dziś możemy w zakresie handlu żytem być uważani za ucznia, który przerósł swoich mistrzów. Faktem jest, że w tym roku gospodarczym Polska sprzedaje swoje żyto — gatunkowo równe niemieckiemu — o przeszło 10% drożej w porównaniu z cenami, o iąganiem przez Niemców.

Kierownicy bur polskiego i niemieckiego mają, według przepisów układu, sprzedawać towar po cenach i na warunkach, które będą między sobą ustalać. Na wypadek, gdyby między nimi nie mogło dojść do porozumienia, przewiduje układ odpowiednie środki zaradcze. A mianowicie, gdyby w przeciągu 3 dni jedna ze stron nie mogła dokonać sprzedaży po cenie ustalonej, ma ona prawo domagać się zniżenia tej ceny o 5 cts holenderskich na 100 kg. Naodwrot, gdyby możliwości sprzedaży po danej ustalonej cenie w przeciągu 2 dni przekroczyły zaofiarowanie, idące z rynku wewnętrznego, ma strona, przez to poszkodowana, prawo domagania się zwyżki ceny o 5 cts. Dodajmy zaraz, że podobny przepis mieścił się również i w obu poprzednich umowach żytnich, ale w praktyce ani razu nie musiał być stosowany. Ma on znaczenie tylko klapy bezpieczeństwa.

Poważną nowością zawartego ostatnio układu jest podciągnięcie pod umowną regulację także i mąki żytniej. Sprawa ta już w układzie z 1930 r. była przewidziana, ale jeszcze nie rozwiązana. Tym razem zdecydowano się uchwycić byka za rogi. Jest to aż nadto zrozumiałe. Trudno bowiem utrzymać cenę standartowego, wyjściowego artykułu, jakim jest żyto, jeżeli ceny artykułów pochodnych są pozostawiane na łaskę losu. Jest to tem ważniejsze, że właśnie w ostatnim sezonie Niemcy, zachęteni konstrukcją swoich pr. mij wywozowych (Ausfuhrscheinów), forsowali wywóz swojej mąki po cenach, niejednokrotnie niższych za pełną mąkę od cen, otrzymywanych za polskie żyto. Było to już zasadniczo błędne, żeby produkt, obciążony kosztami przemiału, sprzedawać poniżej ceny surowca. Ponadto zaś taka polityka musi wpływać ujemnie na rynki zbytu już pod względem psychologicznym, bo możliwy nabywca, widząc ten stosunek cen, musi się wstrzymać z kupnem żyta, licząc na spadek jego ceny. Niemieckie młyny były silnie zainteresowane w kontynuowaniu tych sprzedaży, przynoszących im spore zyski na rachunek konsumenta. Niemniej był to stan gospodarczo bezsensowny, bo potaniał zagranicznemu hodowcy koszty produkcji hodowlanej, podnosząc równocześnie te koszty w Niemczech i utrudniając i tak już ciężką sytuację hodowcy krajowego.

Mąka żytnia jest produktem, posiadającym tak ogromną i subtelną skalę gatunków, że już z tego powodu scentralizowanie jej sprzedaży nie było wskazane. To też układ ogranicza się do włożenia na Rządy obowiązku kontroli przestrzegania przez prywatne firmy eksportowe warunków, ustalonych układem. Podstawą tych warunków jest ten aksjomat, że produkt gotowy ma większą wartość gospodarczą niż surowiec, z którego powstał, a zatem powinien mieć wyższą cenę. To się odnosi bez zastrzeżeń do mąki żytniej na konsumpcję ludzką, podczas gdy mąka pastwana — pod względem zawartości glutenu mająca mniejszą wartość pastewną od żyta — ma być tylko o 5% droższa od żyta. Odnośne reguły są zresztą w układzie określone w sposób taki, by pozostawiały niezbędną kupiecką elastyczność działania i nie utrudniały eksportu ani żyta, ani mąki.

Układ berliński nie zawiera żadnych kontyngentów — każdy z krajów może zatem sprzedawać tyle, ile potrafi. W konsekwencji też obowiązuje on w stosunku do wszystkich rynków eksportowych, również bałtyckich i południowych, które w po-



przednich układach były na rzecz Polski wyłączone (przy wozie przez granicę suchą). Wyjątek stanowiąc muszą obie części — polska i niemiecka — Górnego Śląska, gdzie obrót towarowy aż do czerwca 1937 r. regulowany jest na zasadzie konwencji genewskiej. Moc obowiązująca układu żytniego gaśnie z dniem 31/VII 1934 r., ale oba Rządy przyrzekły, że na 2 miesiące przed tą datą porozumieją się co do jego prolongaty.

Urzeczywistnienie zasady, jaką sobie układ berliński wytknął będzie tem łatwiejsze, im więcej krajów europejskich, eksportujących żyto (Szwajcya, Węgry), zdecyduje się przyjąć te same zasady wspólnego wpływania na ceny. W tym duchu były prowadzone rokowania polsko-niemieckie, których zadaniem nie było stawiać innych krajów wobec jakiegoś faktu dokonanego, ale przede wszystkim określić zasady organizacji eksportu i polityki cen między dwoma najbardziej zainteresowanymi krajami. Przyłączenie się innych krajów, przewidywane w układzie berlińskim, wzmocni sytuację rolnictwa całej Europy, uspokoi rynki eksportowe i wydatni rolę Polski, jako inicjatorce zgodnej współpracy narodów.

W. H. H.

**PRZEPISY KONWERSYJNE BANKU AKCEPTACYJNEGO.** — Bank Akceptacyjny rozesłał ostatnio do instytucji kredytowych okólnik, dotyczący wyjaśnień i uzupełnień poszczególnych paragrafów instrukcji tymczasowej Banku Akceptacyjnego. Okólnik ten porusza następujące zagadnienia:

W rozporządzeniu Ministra Skarbu ustalono, iż w układach konwersyjnych, zawieranych z dłużnikami, przewidywać się będzie spłata wierzytelności rolniczej w okresach 7-letnich, a nawet i w krótszych terminach, co może jednak nastąpić tylko za zgodą dłużnika. Należało obecnie sprecyzować, jaki minimalny okres spłaty będzie dopuszczalny, aby układ posiadał charakter układu konwersyjnego i uprawniał do przyznania pomocy Skarbu Państwa. W omawianym okólniku Bank Akceptacyjny ustalił ten minimalny okres na 3 lata.

Następna wątpliwością, którą Bank Akceptacyjny postanowił autorytatywnie wyjaśnić, jest zastosowanie dolnej minimalnej granicy obciążeń gospodarstw rolnych, uprawniającej do zawarcia układu konwersyjnego. Dla gospodarstw o obszarze ponad 100 ha instytucje wierzytelności powinny brać pod uwagę, aby wszystkie zobowiązania dłużnika, czyto hipoteczne, czyto krótkoterminowe, czy podatkowe, czy rodzinne, zaległości robotnicze i t. p., wynosiły co najmniej 35% szacunku nieruchomości. Należy przypomnieć, iż dla gospodarstw o obszarze poniżej 100 ha dolną granicę tworzy obciążenie  $\text{zł } 25 \div 50$  na hektar, w zależności od okręgu ekonomicznego, w którym znajduje się dany warsztat.

Rozporządzenie Ministra Skarbu ustala, iż ścisłe normy, w jakie ujęty ma zostać ten ostatni przepis, wyda Komitet Konwersyjny, działający przy Banku Akceptacyjnym. W myśl tego postanowienia Komitet Konwersyjny decyzyją swoją z dn. 18/X 1933 r. doniósł, iż instytucje wierzytelności powinny stosować według swego uznania którąkolwiek kwotę między  $\text{zł } 25$  a  $\text{zł } 50$  jako minimalne zadłużenie na hektar, z uwzględnieniem rentowności warsztatu rolnego i gatunku ziemi, jednak w zasadzie stosowanie norm winno być liberalnie traktowane w odniesieniu do dłużnika.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, iż w praktyce normy dla warsztatów poniżej 100 ha okazują się dotychczas z punktu widzenia rolniczego życiowo potraktowane. Jeżeli chodzi natomiast o minimalną granicę obciążeń gospodarstw rolnych o obszarze powyżej 100 ha, mimo to, że jednym z elementów jej obliczenia jest zmienny szacunek nieruchomości, to jednak ustalona granica w wysokości 35% eliminuje poważny odsetek warsztatów, zasługujących na konwersję.

W ramach obecnych przepisów obniżenie tej granicy mogłoby się dokonać jedynie przez nowelizację rozporządzenia Ministra Skarbu, niemniej jednak już obecnie słusznego postulatu obniżenia tej granicy została uznana przez zainteresowane sfery, a w szczególności przez władze Banku Akceptacyjnego.

W wydanej przez siebie instrukcji tymczasowej Bank Akceptacyjny umieścił, jako załącznik, wzór układu konwersyjnego. W omawianym okólniku Bank Akceptacyjny wyjaśnia, iż wzór ten należy traktować, jako zasady układu konwersyjnego, które mają służyć za podstawę dla ostatecznego układu, dopasowanego czyto do przepisów prawnych, obowiązujących w danej dzielnicy, czyto do typów wierzytelności rolniczych i ich zabezpieczeń, posiadanych przez daną instytucję. Bezmyślne przepisywanie tego wzoru przy zawieraniu układu może na-

razić instytucję wierzytelności na braki formalne w danym układzie.

W dalszym ciągu swego okólnika Bank Akceptacyjny wyjaśnił, kiedy instytucja wierzytelności winna zwalniać dłużnika od obowiązku składania weksli gwarancyjnych; a więc przede wszystkim wówczas, gdy układ zabezpieczony jest czystym wpisem na nieruchomości, posiadającej szacunek, dokonany bądź przez jedną z instytucji kredytu długoterminowego, przewidzianą w instrukcji tymczasowej, bądź też kameralnie. Następnie zwolnione zostają układy, zabezpieczone weksłami z poręczeniem lub żyrem. Wreszcie zwolnione zostają również i te układy, do których dołączone zostają weksle lub skrypty dłużne, znajdujące się już w posiadaniu instytucji wierzytelności, wyposażone w klauzulę egzekucyjną na podstawie uprawnionego wyroku sądowego. W tym ostatnim wyroku Bank Akceptacyjny uznał tego rodzaju weksle za pełnowartościowe zabezpieczenie, mogące podpadać pod pojęcie „innych zabezpieczeń”, dopuszczalne w niektórych wypadkach (§ 17 instrukcji tymczasowej).

Bardzo ważne zagadnienie znalazło również w okólniku swoje rozwiązanie, a mianowicie sprawa wykazów lub zaświadczeń hipotecznych, będących podstawą obliczeń hipotecznych oraz świadczących o wartości zabezpieczenia hipotecznego. Rozumiejąc, iż dostarczenie pełnych wypisów hipotecznych dla tysięcy i tysięcy układów stworzyłoby dla sądów i hipotek niezmiernie żmudny obowiązek, niemożliwy do wypełnienia w krótkim przeciągu czasu, Bank Akceptacyjny wyjaśnił, iż wystarczy przedstawić instytucji wierzytelności w b. zaborze rosyjskim specjalnego, t. zw. rozumowanego świadectwa z wykazu hipotecznego, w b. zaborze austriackim — hipotecznego wyciągu sumarycznego, a w b. zaborze pruskim — zaświadczenia sądowego, stwierdzającego obszar gospodarstwa, jego zadłużenie hipoteczne, istniejące rygory i ograniczenia własności. Równocześnie zbyt ciężkie jest składanie w każdej z instytucji, z którą dany dłużnik zawiera układ, oryginału świadectwa, natomiast wystarczać będzie, jeśli, zaopatrzywszy się w jeden oryginał oraz szereg odpisów, chociażby przez siebie sporządzonych, dłużnik, przedstawiający do porównania danej instytucji odpis oryginał pozostawi u niej celem dołączenia do układu jedynie odpis. Odpis ten zaopatrzy sama instytucja wierzytelności zaświadczeniem zgodności z oryginałem.

W zakresie kredytu upłynniającego Bank Akceptacyjny wyjaśnił, iż instytucje wierzytelności będą mogły zastąpić uzyskanymi akceptami Banku Akceptacyjnego swoje zobowiązania wobec Banku Polskiego w granicach przyznanego im redyskonta, a nawet w granicach, przekraczających do 20% przyznany dotychczas redyskont, w razie silniejszego wycofywania wkładów. Wyjaśnienie to, wydane naskutek porozumienia Banku Akceptacyjnego z Bankiem Polskim, znalazło obecnie swój wyraz w odpowiednim okólniku Banku Polskiego, rozesyłanym do wszystkich jego oddziałów. Okólnik ten wprowadza równocześnie techniczne ułatwienia w zakresie manipulacji akceptami Banku Akceptacyjnego.

Przy tej okazji zostało wyjaśnione powtarzające się niejednokrotnie nieporozumienie na tle zastosowania pomocy Skarbu Państwa oraz przyznania kredytu akceptacyjnego tym instytucjom, których suma udzielonych kredytów rolniczych nie wynosi 10% ogólnej akcji kredytowej. Instytucje te pozbawione są jedynie pomocy Skarbu Państwa z tytułu różnicy między oprocentowaniem ulgowym a oprocentowaniem, dotychczas stosowanym. Natomiast pomoc Skarbu Państwa z tytułu strat kapitałowych oraz kredyt akceptacyjny może i będzie instytucjom tym przyznawany w miarę i w rozmiarach zawieranych przez nie układów konwersyjnych.

Przechodząc do warunków układu, Bank Akceptacyjny wyjaśnił, iż układy mogą być zawierane w złotych w złocie, o ile dotychczas odnośnie wierzytelności opiewały w złotych w złocie. W tym punkcie poruszona została ważna sprawa przewalutowania zobowiązań dolarowych lub zaciągniętych w innych walutach na wierzytelności złotowe. Bank Akceptacyjny udzielać będzie kredytów akceptacyjnych, a Skarb Państwa przyznawać będzie przewidzianą pomoc jedynie w złotych obiegowych. Słuszne jest więc, aby zasadniczo wszystkie układy wyrażone były również w złotych obiegowych. Bank Akceptacyjny czyni jednak wyjątek dla wierzytelności, opiewających poprzednio, przed zawarciem układu, w złotych w złocie, ale jest to jedyny wyjątek. Bank Akceptacyjny nie będzie narzucać kursu wymaganego w ten sposób przewalutowania; jest to zagadnienie, obejmujące szersze kręgi, sięgające również i w dziedzinę kredytu długoterminowego, a Bank Akceptacyjny nie jest powołany dla rozwiązywania tego problemu. Dlatego też procesy przewalutowania powinny dokonywać się same przez bezpośrednie porozumienie między instytucją wierzytelności a dłużnikiem.



Na zakończenie Bank Akceptacyjny objaśnił niektóre wątpliwości w zakresie szacunków. Z uwagi na to, że szacunki, przewidziane w latach dobrej konjunktury 1927, 1928, 1929 — najczęściej nie odpowiadają obecnej wartości rynkowej obiektów, ustalone zostaje, iż winny one być obniżone o 20%, i dopiero tak obliczona kwota służyć będzie jako podstawa do określenia, czy zabezpieczenie hipoteczne albo też zadłużenie mieści się lub nie w 75% wartości. W odniesieniu do gospodarstw o obszarze poniżej 50 ha Bank Akceptacyjny postanowił przyjmować, w braku szacunku jednej z instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego, szacunki kameralne bez zjazdu na grunt, dokonane przez instytucję, zawierającą układ. Celem dokonania takiego oszacowania dłużnik powinien dostarczyć zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające ogólny obszar posiadanej przez niego nieruchomości ziemskiej z wyszczególnieniem obszaru gruntów użytkowych, powierzchni zalesionych oraz wszelkich nieużytków. Poza tem dłużnik winien okazać polisę ubezpieczeniową zabudowań względnie poświadczony odpis teże, na której podstawie dokonany zostanie szacunek zabudowań. Ten ostatni nie może jednak przekraczać 50% wartości gruntów, których oszacowanie nastąpić winno według norm, podanych w omawianym okólniku.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że Bank Akceptacyjny poza 2 dokumentami — szacunkiem i wyciągiem hipotecznym — nie żąda żadnych innych świadectw. Wszystkie inne dane, potrzebne mu do zorientowania się w sytuacji dłużnika, przyjmowane są na podstawie deklaracji teżoż dłużnika. Instytucje wierzycielskie wobec tego winny też zrezygnować z żądania przedstawienia dalszych dokumetów, tem bardziej, iż są one zwolnione z obowiązku poświadczania zgodności z prawdą danych, deklarowanych przez dłużnika, a mają podawać tylko ogólną ocenę jego wartości kredytowej. W tym celu też przedredagowane zostały wzory „wykazu istotnych warunków układu” i opuszczono w nich ustęp, w którym instytucja wierzycielska potwierdzała dokonanie sprawdzenia danych, przytoczonych w tym wykazie.

Równoległe do okólnika, wydanego przez Bank Akceptacyjny, Komitet Konwersyjny ogłosił swój regulamin, zatwierdzony przez Pana Ministra Skarbu, oraz warunki odwoływania się dłużników do teżoż Komitetu Konwersyjnego.

Regulamin Komitetu Konwersyjnego przypomina, iż Komitet powołany jest do oceny, czy zawarte układy odpowiadają przepisom rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 26.VI 1933 r., oraz do rozpatrywania i zatwierdzania układów, zawartych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami, do załatwiania odwołań dłużników, pominiętych przy zawieraniu układów, i do ustalania warunków, pod którymi mogą być wnoszone te odwołania.

O ile zajdzie tego potrzeba, Komitet Konwersyjny, celem należytego zorientowania się w istocie sprawy, może w poszczególnych wypadkach zwrócić się do wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych lub też do delegatów Ministra Skarbu o zbadanie i wyjaśnienie spraw, związanych z układami.

W zakresie przepisów, ustalających warunki odwoływania się dłużników, Komitet Konwersyjny postanowił, iż nie mogą odwoływać się do Komitetu Konwersyjnego bezpośredni dłużnicy Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, a to w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu. Nie mogą również odwoływać się dłużnicy, którzy nie zareagowali na pisemne wezwanie instytucji wierzycielskiej do zawarcia układu. W tym ostatnim wypadku dłużnik traci prawo odwołania się, tylko o ile w piśmie instytucji wierzycielskiej zostanie zastrzeżona tego rodzaju konsekwencja, oraz zostanie wyznaczony termin, do którego winna nastąpić odpowiedź. Termin ten nie może być krótszy od jednego miesiąca, licząc od dnia otrzymania wezwania.

Co się tyczy samych odwołań, to mogą one obejmować omińnięcie danego dłużnika lub też pewnej wierzytelności przez instytucję wierzycielską przy przeprowadzaniu układów oraz stawianie nieuzasadnionych wygórowanych żądań przez instytucję wierzycielską w zakresie spłat i zabezpieczeń lub innych warunków i uzależniania od tego zawarcia układu. Odwołania dłużników winny być uzasadnione i w granicach możliwości poparte cpinją powiatowego względnie wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo-rolnych.

Przed wydaniem decyzji w zakresie odwołań Komitet Konwersyjny stara się doprowadzić do porozumienia między instytucją kredytową a odwołującym się dłużnikiem. O ile porozumienie nie nastąpi, a odwołanie dłużnika okaże się słusznym, Komitet Konwersyjny zaleca instytucji wierzycielskiej zawarcie układu w określonym terminie. W razie niedotrzymania przez instytucję wierzycielską tego terminu Komitet Kon-

wersyjny występuje z wnioskiem o zastosowanie rygorów w stosunku do tej instytucji, przewidzianych w umowie, zawartej przez nią z Bankiem Akceptacyjnym, względnie rygorów, mogących w przyszłości być wprowadzonymi drogą ustawy lub rozporządzenia Ministra Skarbu w odniesieniu do instytucji, uchylających się od zawierania układów.

Kończąc streszczenie tych świeżo wydanych przepisów, należy zwrócić uwagę przy tej okazji na wpływ, jaki powinna mieć przy rozwoju akcji konwersyjnej obniżka stopy procentowej Banku Polskiego. Stopa ta została ustalona na poziomie 5%. Jak wiadomo, układy konwersyjne oprocentowane są w ciągu pierwszych 2 lat w wysokości 6½%. Wysokość ta, ustalona przez Ministra Skarbu, nie ulega zmniejszeniu przy zmianie stopy Banku Polskiego, i w zakresie wierzytelności, finansowanych przez Bank Polski, różnica 1½% idzie na dobro instytucji finansowej. Tem samem kalkulacja kosztów własnych tych ostatnich staje się bardziej dodatnią, i nie może być mowy już obecnie o stratach, ponoszonych przez instytucje naskutek obniżenia oprocentowania w zakresie konwertowanych wierzytelności. Gdy poza tem nastąpi równoległe obniżka oprocentowania wkładów oszczędnościowych w komunalnych kasach oszczędności, dobrodziejstwo to rozciągnie się już nietylko na kredyty, dyskontowane w Banku Polskim, ale również i na kredyty, oparte na wkładach lub depozytach, to znaczy prawie na całość akcji kredytowej.

W. K.

**KIERUNKI HODOWLI OWIEC.** — W czerwcu r. b. odbył się w Poznaniu I zjazd inspektorów owczarstwa, mający na celu omówienie programu i metod pracy w zakresie owczarstwa oraz ustalenie kierunków hodowli dla poszczególnych obszarów kraju. Ostatnio, w końcu października, odbył się drugi z kolei zjazd inspektorów owczarstwa, organizowany przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w celu omówienia wyników dotychczasowej działalności izb rolniczych w zakresie podniesienia hodowli owiec oraz w celu — na podstawie poprzednio nadestanych przez izby rolnicze materiałów — ostatecznego ustalenia kierunków hodowli owiec na terenie poszczególnych okręgów. Przedyskutowano również materiały, otrzymane przez Główny Urząd Statystyczny od korespondentów, a dotyczące produkcji owczarskiej, i wspólnie z przedstawicielem G. U. S. ustalono dalsze sposoby opracowania tych materiałów.

Po szczegółowej dyskusji nad kierunkami ustalono, że cały obszar Rzeczypospolitej należy pod względem kierunku hodowli owiec podzielić na 4 duże okręgi: 1) białej owcy wełnistomięsnej, 2) owcy siwej kożuchowej (wrzosówki), 3) owcy czarnej kożuchowej górskiej i 4) białej owcy górskiej na terenie podgórskim powiatów woj. krakowskiego.

Okrąg białej owcy wełnisto-mięsnej stanowią województwa zachodnie i centralne z wyjątkiem północno-wschodniej części woj. białostockiego i południowej woj. lubelskiego. Poza tem owca biała z terenu woj. krakowskiego przechodzi wąskim pasem na teren Małopolski Wschodniej do woj. łódzkiego, sięgając aż do powiatu sokalskiego włącznie.

W podgórskim i górskim pasie Małopolski Wschodniej w woj. stanisławowskim, tarnopolskim, wołyńskim, południowo-wschodniej części woj. poleskiego oraz w wąskim pasie przy granicy wschodniej woj. nowogródzkiego i wileńskiego należy prowadzić pracę w kierunku owcy kożuchowej czarnej, włączając w ten okrąg cała czarne, uszlachetnianego w drodze selekcji, i krukówkę w okręgu lubelskim, uszlachetniając ją oraz pozostałe owce czarne (z wyjątkiem cała czarne w Małopolsce Wschodniej) na innych terenach karakułem.

Pracę hodowlaną w południowo-wschodniej części woj. białostockiego, w większej części zachodniej woj. wileńskiego i nowogródzkiego, w północnej części woj. poleskiego należy prowadzić w kierunku owcy siwej, t. zw. wrzosówki, uszlachetniając ją ew. dopływem krwi owiec romanowskich.

Co się tyczy ras, które należy użyć dla uszlachetnienia pogłowia owiec białych w kierunku wełnisto-mięsnym po przeprowadzeniu odpowiedniej selekcji materiału miejscowego i wykorzystaniu istniejących ognisk karnówki, ustalono, że pracę należy prowadzić, opierając się na owcy pomorskiej i angielskich owcach długowłnistych (kenty i wensleysdale) oraz holenderskich, które należy wypróbować w tym celu jak najszerzej. Pożądany więc jest import niewielkiej partii tryków tej rasy. Najmniej wskazana, aczkolwiek dopuszczalna, jest owca angielska mięsno-wełnista crossbreadowa oraz merino-precocey, które do rasy można stosować jedynie w ośrodkach, posiadających odpowiednie pogłowie i warunki i ujawniających dopływ krwi tych ras, z dodatnim wynikiem.

Owce białą górską należy uszlachetniać nadal w drodze selekcji oraz przez domieszkę krwi owiec fryzyjskich i wensleys-



dale. Dopuszczalne jest popieranie hodowli cakła białego na terenie, przeznaczonym dla hodowli cakła czarnego, pod warunkiem jednak prowadzenia tych stad osobno.

Poza tem uznano za wskazane, nawet przy oparciu hodowli na różnych terenach na jednej i tej samej rasy, przystosowywać ją do miejscowych warunków gospodarczych i fizjograficznych, rozprowadzając na danym terenie materiał, wychowany w miejscowych pepinierach, ew. półkrew na podłożu miejscowym.

Wobec trudności w nabyciu odpowiednich tryków dla stad włościańskich uznano za celowe zorganizowanie jeszcze w r. b. importu kilku tryków rasy holsztyńskiej do owczarni, które będą posiadały odpowiednie warunki dla produkcji tryków dla drobnych gospodarstw, oraz importu z Z. S. R. R. tryków rasy romanowskiej dla uszlachetnienia wrzosówki.

Import owiec holsztyńskich dla województw centralnych powierzony zostanie Pomorskiej Izbie Rolniczej, która już po-

przednio owce tej rasy importowała. Sprowadzeniem owiec romanowskich zajmie się Białostocka Izba Rolnicza.

Sprowadzony materiał posłuży do utworzenia gniazd, z których chcerpany będzie materiał dla stad drobnych gospodarstw rolnych.

W celu dokładniejszego opracowania materiałów dla ustalenia kierunków hodowli owiec dla poszczególnych powiatów, w których prowadzona jest praca nad podniesieniem hodowli owiec—Komitet dla Spraw Owczarstwa przy Polskiem T-wie Zootechnicznym zorganizował objazd kilku powiatów woj. warszawskiego i kieleckiego przez P.P.: Prof. R. Prawocheńskiego, W. Alkiewicza z Poznania, Inż. S. Jełowickiego z Torunia oraz inspektorów hodowli owiec zainteresowanych izb rolniczych P.P.: Inż. S. Greulich i Michejdy oraz delegata Min. Rolnictwa i Ref. Roln. P. M. Markijanowicza.

E. B.

## HANDEL

### HANDEL ZAGRANICZNY

#### HANDEL ZAGRANICZNY W PAŹDZIERNIKU

1933 R.—W sprawozdaniach z przebiegu handlu zagranicznego w poprzednich miesiącach wypowiedzieliśmy pogląd, że bilans handlowy za październik będzie szczególnie trudny do analizy, a to dlatego, że wpłyną nań pewne przesunięcia przypadkowe, względnie techniczno-statystyczne, zaciemniające dynamikę eksportu w poszczególnych miesiącach, podczas gdy na kształtowanie się przywozu wpływać będzie czynnik przemijający, jakim są zakupy antycypacyjne, dokonywane przed wejściem w życie nowej taryfy celnej. Istotnie, rezultaty październikowe, traktowane w oderwaniu, nie mówią właściwie nic, a w żadnym razie nie mogą służyć za podstawę do przewidywań na przyszłość.

Miesięczne bilanse handlowe przedstawiają się w r. b. następująco (w miljn.  $\mathcal{Z}$ ):

	Przywóz	Wywóz	Saldo
Styczeń 1933 . . .	64·7	71·4	+ 6·7
Luty " . . .	55·9	66·3	+ 10·4
Marzec " . . .	59·0	75·4	+ 16·4
Kwiecień " . . .	65·6	70·5	+ 4·9
Maj " . . .	64·1	73·9	+ 9·8
Czerwiec " . . .	68·6	77·7	+ 9·1
Lipiec " . . .	72·0	81·9	+ 9·9
Sierpień " . . .	72·3	72·7	+ 0·4
Wrzesień " . . .	73·0	93·9	+ 20·9
Październik " . . .	104·4	91·0	- 13·4

Co się tyczy wywozu, nastąpił w październiku spadek, należy jednak podkreślić z całym naciskiem, że jest to spadek jedynie pozorny, niejako optyczny, wynikający z przesunięć, jakie miały miejsce w statystyce wywozu poprzednich miesięcy. Mianowicie, wywóz sierpniowy ujęty był przez statystykę liczbą nader niską, wynikającą z przyczyn przypadkowych lub techniczno-statystycznych, co znalazło wyraz w nader wysokim wywozie wrześniowym. Obydwie te liczby miesięczne były nieuzasadnione, dlatego też w sprawozdaniu poprzednim wypowiedzieliśmy pogląd, że dla zachowania wyraźnego obrazu zmienności wywozu z miesiąca na miesiąc należałoby raczej dla sierpnia i września brać pod uwagę średnią arytmetyczną obu tych miesięcy, wynoszącą  $\mathcal{Z}$  83·3 miljn. Przy tem zaś założeniu październik uważać należy za miesiąc dobrze kształtującego się eksportu; zachowana też zostaje linja zwyklowa, zaznaczająca się już od wielu miesięcy, co więcej, owa tendencja zwyklowa ulega wzmocnieniu. Rozumowanie to nie może być w żadnym razie uważane za dowolność w traktowaniu statystyki. Jest ono jedynie wyciągnięciem wniosku z faktu, że przy małych rozmiarach eksportu całkowitego, a utrzymaniu dużych transportów w szeregu najważniejszych towarów, czynnik przypadkowości odgrywa w bilansach miesięcznych dużą rolę i niekiedy zasadniczo wypacza ich charakter.

Bardziej charakterystyczne pozycje towarowe w wywozie przedstawiły się w porównywanych 3 miesiącach następująco (w miljn.  $\mathcal{Z}$ ):

	Sierpień	Wrzesień	Październik
Prod. spożywcze . . .	14·1	24·1	26·9
Zwierzęta . . .	2·2	3·4	3·1
Prod. zwierzęce . . .	2·7	2·9	2·6

Mat. i wyr. drzewne . . .	14·5	15·1	11·9
Rośliny i ich części . . .	1·8	3·0	2·7
Mat. budowlane . . . . .	0·2	0·2	0·3
Paliwa . . . . .	14·7	19·1	21·3
Mat. chem. nieorg. . . . .	1·7	3·1	1·2
Metale i wyr. . . . .	11·7	13·3	10·9
Maszyny i aparaty . . . . .	1·1	0·8	0·8
Papier i wyroby . . . . .	0·6	0·9	0·5
Mat. i wyr. włókniste . . . . .	3·5	3·9	3·9
Odzież i konfekcja . . . . .	1·7	1·9	2·0

Te liczby szczegółowe potwierdzają stałość struktury towarowej wywozu, utrzymującą się już od dłuższego czasu, w pewnym stopniu nawet wbrew działaniu czynnika sezonowego.

Zważywszy zaś, że eksport posiada już od szeregu miesięcy dosyć wyraźną tendencję zwyklową, zgodną z analogiczną tendencją w całokształcie handlu światowego, można przypuszczać, że wywóz listopadowy utrzyma się na poziomie, bliskim październikowemu; oczywiście, nastąpić mogą zupełnie nieprzewidziane wypadki handlowo-polityczne, z pośród których już obecnie zanotować można dalsze ograniczenia przywozu bekoów i szynek do Anglii oraz poważne ograniczenie udogodnień celnych, z jakich korzystaliśmy we Francji, z drugiej zaś strony oczekiwać można pewnych korzyści z zawartych ostatnio układów handlowych.

Przywóz październikowy stał — jak wspomniano — pod znakiem zakupów antycypacyjnych, wywołanych wprowadzeniem nowej taryfy celnej. Zakupy te były hamowane przez słabość finansową rynku oraz oczekiwanie na autonomiczne zniżki celne — okazuje się jednak, że hamulce te oddziaływały słabo, przyczyniając się natomiast do skoncentrowania zakupów antycypacyjnych w ostatnim momencie, t. j. w pierwszej dekadzie października. Porównanie szczegółowe przywozu wrześniowego i październikowego podajemy poniżej (w miljn.  $\mathcal{Z}$ ):

	Wrzesień	Październik
Prod. spożywcze . . . . .	7·4	12·0
" zwierzęce . . . . .	7·4	10·5
Rośliny i ich części . . . . .	3·0	3·0
Mat. budowl. ceram. . . . .	1·0	1·6
Minerały . . . . .	2·4	2·3
Paliwa . . . . .	1·2	1·1
Gumelastyka . . . . .	1·1	2·2
Mat. chem. . . . .	7·8	11·9
Farby . . . . .	0·8	1·5
Różne przetw. chemiczne . . . . .	0·8	1·2
Metale i wyroby . . . . .	6·2	9·8
Maszyny i aparaty . . . . .	3·3	7·1
Mat. elektrotechniczne . . . . .	2·5	3·0
Środki komunikacyjne . . . . .	0·9	3·2
Papier i wyroby . . . . .	2·2	3·4
Mat. i wyr. włókniste . . . . .	21·2	23·6

Zwraca uwagę bardzo silny wzrost przywozu takich towarów, jak np. środki komunikacyjne (samochody), chemikalja, prod. spożywcze etc., przy niezmiennym przywozie towarów surowcowych, co najwyraźniej uwidacznia antycypacyjny charakter przywozu październikowego, zależnie od zmian w ochronie celnej poszczególnych towarów. Duże rozmiary tego przywozu znaleźć muszą odbicie w odpowiednim spadku przywozu odnośnych towarów w najbliższych miesiącach, przyczem dzia-



łać tu będą równoległe 2 czynniki: powstanie zapasów, utworzonych w październiku i ciążących przez pewien czas na rynku, poza tem zaś trwale oddziaływanie nowej taryfy. W rezultacie listopad dać winien poważny spadek przywozu i mało zmienione rozmiary wywozu, przy powrocie dodatniego salda do normy z poprzednich miesięcy, t. j. około  $\text{zł}$  10 miljn.

W. J.

## HANDEL WEWNĘTRZNY

**RUCH CEN W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Obróty handlowe na rynku wewnętrznym w październiku nie wykazały jeszcze ożywienia, związanego z sezonem jesiennym i z zakupami przedzimowymi, mianowicie głównie w związku z utrzymującą się ciepłą pogodą, która znów — z drugiej strony — sprzyjała utrzymywaniu się dość wysokiego poziomu zbytu artykułów budowlanych i metalowych, a także drzewnych. Poza tem pewne, choć nieznaczne, ożywienie wykazał, branże: odzieżowa, skórzana, obuwnicza, papiernicza oraz materjałów opałowych. Na ogół wzięwszy, obroty handlowe na rynku wewnętrznym co najmniej utrzymywały się na poziomie zeszłorocznym.

Będący w pewnym stopniu ilustracją kształtowania się obrotów gospodarczych — wskaźnik weksli wystawionych (obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen) wykazał w październiku (z usunięciem sezonowości) wzrost o 5,7% (w wrześniu o 3,6%). Wskaźnik ładunków kolejowych utrzymał się w październiku na niezmiennym poziomie. W liczbach absolutnych bi rąc — wewnętrzne przewozy kolejowe wykazały w październiku w stosunku do września (przy porównaniu ostatniej dekady tych miesięcy) silny wzrost (z 7,6 tys. na 9,7 tys. wagonów przeciętnie dziennie), który miał jednak głównie podłoże sezonowe.

Nie działała pobudzająco na obroty handlowe sytuacja na rynku finansowym. Nie następowało tu dalsze zacieśnienie, jakie w niewielkim stopniu nastąpiło w poprzednich miesiącach, ale nie dały się również zauważyć postępy upłynięcia rynku. Aczkolwiek Bank Polski obniżył stopę kredytową, a w ślad za tem nastąpi zapewne ogólne potanień kredytu — to jednak kredyty raczej kurczyły się, zgodnie zresztą z brakiem odpowiedniego materiału dyskontowego i zgodnie ze zniżkowym ruchem wkładów, na który wpływało nietylko wzmożone sezonowe zapotrzebowanie gotówki ze strony produkcji i konsumpcji,

ale i uboczne czynniki, jak np. dalszy spadek dolara (a więc i spadek sumy wkładów dolarowych i ich likwidowanie), oraz subskrypcja Pożyczki Narodowej. Wypłacalność na ogół nie uległa poprawie, mianowicie w ośrodkach przemysłowych na ogół polepszyła się (z wyjątkiem łódzkiego i bielskiego), w ośrodkach rolniczych zaś pogorszyła się. Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen odsetek weksli protestowanych (w stosunku do weksli płatnych) podniósł się — odmiennie niż we wrześniu — mianowicie (z usunięciem sezonowości) z 8,2 (we wrześniu) do 10,6.

Sytuacja finansowa rolnictwa była bardziej niekorzystna dla tych gospodarstw, dla których dużą rolę odgrywa zbył zbóż; jednak zarówno i w obrocie zbożami i produktami hodowlanymi panowała na ogół stabilizacja — tak, że nowe pogorszenie od tej strony nie nastąpiło. Akcja oddłużeniowo-konwersyjna postępowała stosunkowo zbyt powoli — tak, że nie przynosiła dostatecznego jeszcze odprężenia. W każdym razie ani w III kwartale ani w październiku nie dał się zauważyć wyraźniejszy spadek sity nabywczej rolnictwa; wskaźnik spożycia wiejskiego obniżył się tylko z 720 (w II kwartale) do 710 (w III kwartale), a wskaźnik, przedstawiający zarówno spożycie miejskie jak i wiejskie — wzrósł jednocześnie z 740 do 764.

Siła nabywca ludności miejskiej ma w II półroczu r. b. tendencję lekko wzrastającą, gdyż przynajmniej do połowy października zatrudnienie jeszcze wzrastało, spadek płac robotniczych był w dużym stopniu niwelowany spadkiem kosztów żywności i wogóle kosztów utrzymania, wreszcie płace urzędników państwowych pozostawały niezmiennie. Jednak już dały się tu zauważyć w październiku, pewne oddziaływania uszczuplenia dochodu przez subskrypcję Pożyczki Narodowej.

Ceny hurtowe na rynku wewnętrznym, wykazujące w r. b. duże wahania, po pewnej stabilizacji — na najwyższym w r. b. poziomie — w połowie roku (czerwiec, lipiec) w sierpniu silnie spadły, poczem we wrześniu znów podniosły się, by w październiku ponownie obniżyć się, ale stosunkowo słabiej, a więc już nie do rekordowo niskiego w r. b. poziomu sierpniowego. Ceny detaliczne w I półroczu spadały silniej niż hurtowe, w II połowie r. b. wykazują analogiczne, ale słabsze wahania, i w październiku zniżka ich była — liczona w procentach — 6-krotnie mniejsza niż zniżka cen hurtowych.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.):

	Wskaźnik ogólny	W t e m:				W t e m:					
		Artykuły rolne	rod. spożywcze: roślinne	zwierzęce	Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókienn.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne
		W s k a ź n i k:				1927 = 100					
X 1930	78.4	64.3	54.0	82.4	90.5	95.6	75.9	121.0	87.1	100.0	89.6
X 1931	66.3	55.6	56.6	55.3	75.3	65.9	54.9	121.2	79.9	88.0	73.6
X 1932	58.8	47.3	47.8	46.7	68.5	51.7	51.6	121.2	73.0	79.9	74.5
I 1933	56.4	46.2	48.0	43.8	64.7	45.4	49.0	121.2	67.8	76.9	72.8
II "	57.9	50.0	55.6	43.4	64.0	44.6	48.5	121.2	67.0	76.2	72.1
III "	57.9	50.7	55.8	44.8	63.2	45.4	49.6	99.7	67.6	74.8	72.1
IV "	57.6	50.5	56.9	43.0	63.0	43.9	49.1	99.7	67.9	75.3	69.8
V "	56.8	49.0	54.2	42.8	63.0	43.9	51.4	99.7	69.3	70.0	67.3
VI "	58.2	50.7	59.4	41.0	64.1	45.0	52.3	99.7	69.7	72.4	67.4
VII "	58.2	50.4	57.5	42.3	64.5	46.2	52.6	99.7	69.4	73.1	66.8
VIII "	53.9	42.8	42.3	43.6	63.6	49.1	50.3	99.7	68.2	72.3	66.3
IX "	55.0	45.1	43.7	46.9	63.4	51.4	50.5	99.7	67.5	70.4	66.1
X "	54.4	44.2	42.5	46.6	63.1	55.7	49.0	99.7	67.5	68.8	64.1

Ceny artykułów rolnych po silnej zniżce w sierpniu we wrześniu podniosły się o 5,4%, by w październiku znowu spaść, ale w znacznie stosunkowo mniejszym stopniu, bo tylko o 2,9%. Widzimy, że ruch artykułów rolnych — jak najczęściej zresztą — był decydujący dla ogólnego ruchu cen.

Z wśród artykułów rolnych roślinne krajowe produkty spożywcze wykazały w październiku spadek cen o 2,9%. Zniżkowały tu nieznacznie ceny zbóż i przetworów, dla których i na rynkach światowych sytuacja była mniej więcej ustabilizowana z lekką tendencją zniżkową. Ceny żyta były przez cały miesiąc prawie niezmiennione, stosunkowo zaś największą tendencją zniżkową wykazywały ceny pszenicy i owsa. Z przetworów — staniała mąka pszenna.

W grupie produktów spożywczych zwierzęcych po poważnym wzroście cen we wrześniu nastąpiła w październiku bardzo nieznaczna zniżka (o 0,7%). Ceny bydła rogatego utrzymywały się przez cały miesiąc na niezmiennym poziomie.

Natomiast ceny trzody chlewnej, zwłaszcza w II połowie miesiąca, dość znacznie zniżkowały, przy utrzymanym na ogół wywozie. Podobnie spadek w październiku (głównie w środku miesiąca) wykazały ceny masła oraz mleka, przyczem wywóz masła lekko wzrósł w końcu miesiąca. W zakresie nabiału zwiększyły jedynie ceny jaj, która zresztą nosiła charakter przejściowy.

Ceny artykułów przemysłowych po przejściowej zwyżce w połowie roku od sierpnia znów zniżkują; spadek w październiku wyniósł tylko 0,5%, przyczem zaznaczył się tylko w 2 grupach: włókienniczej i „różnych” artykułów przemysłowych.

W grupie włókienniczej spadek cen wynosił 2,8%. Wobec zniżkowej tendencji na rynkach światowych zniżkowały ceny bawełny, a za surowcem poszła i przędza oraz tkaniny. W ten sposób ruch zniżkowy cen ogarnął cały przemysł bawełniany. W przemyśle wełnianym tendencja cen surowca była raczej zwykła,



mimo to ceny przędzy i niektórych tkanin wykazały lekki spadek, będący w dużym stopniu reakcją na wzrost poprzedniego miesiąca, częściowo antycypujący ożywienie zbytu, które w spodziewanych rozmiarach nie nastąpiło.

W grupie „różnych” artykułów przemysłowych, która wykazuje spadek cen o 2,2%, potaniał w dalszym ciągu cement i w zakresie skór — niektóre gatunki skór surowych. Poza tem naogół w tej grupie panowała stabilizacja cen — w dziale produktów naftowych, chemikalij, papieru i t. d. W dziale produktów mineralnych niższe cen cementu towarzyszyła lekka wyżka cen cegły (przy zwiększonym zbyciu).

Stabilizację cen wykazały w październiku 2 grupy: węgiel — przy utrzymującym się wzroście sezonowym zbytu zarówno w kraju jak i na eksport, oraz metali, gdzie nie zmieniły się ani ceny żelaza (prz. zmniejszonych zamówieniach i zbyciu), ani ceny innych metali, jak cyny, cynku, ołowiu, związane silnie z rynkiem światowym.

Wzrost cen wykazała grupa drewna, gdzie wskaźnik cen rośnie nieprzerwanie już od czerwca; w maju wynosił jeszcze tylko 43,9, w październiku stanowił już 55,7, przyczem w samym tylko październiku podniósł się o 8,4%. Pomyślna sytuacja na rynku drzewnym krajowym i zagranicznym sprawia, że rosną zarówno ceny drewna surowego (przy silnym spadku zapasów), jak i ceny drewna obrabianego.

W grupie kolonialnych produktów spożywczych nastąpił dalszy spadek cen, i to znacznie silniejszy niż w poprzednich miesiącach (we wrześniu o 0,3%, w październiku o 3,0%). Zniżkowały w październiku ceny kawy i pieprzu.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od października 1932 r. do października 1933 r., przyniósł niżkę ogólnego poziomu cen o 7,5%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły słabiej, bo o 6,6%, niż ceny artykułów przemysłowych, które obniżyły się o 7,9%. A więc zmniejszyła się nieco w ciągu ubiegłego roku (październik 1932 ÷ październik 1933) rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Te rezultaty w ruchu cen, osiągnięte przeciętnie w 2 głównych grupach: rolnej i przemysłowej — były właściwie wynikiem bardzo różnorodnych ruchów cen w poszczególnych grupach towarowych.

W zakresie artykułów rolnych, gdzie niżka cen była mniejsza, ceny produktów roślinnych, a więc głównie zbóż, spadły w ciągu roku o 11,1%, podczas gdy ceny produktów zwierzęcych pozostały jednocześnie prawie niezmiennione. A więc w tem zestawieniu sytuacja zbytu holowanego przedstawia się stosunkowo znacznie korzystniej niż sytuacja zbytu ziemiopłodów.

W zakresie artykułów przemysłowych największy spadek w przeciągu roku 1932/33 wykazuje grupa węgla (o 17,7%). Zkolei dość silnie obniżyły się ceny w grupie „różnych”, mianowicie o 13,9%; silnie spadły tu ceny produktów naftowych, materiałów budowlanych (zwłaszcza cegły i cementu), szeregu chemikalij, jak: soli potasowych, kwasu siarkowego, benzolu, terpentyny, oraz papieru; natomiast zwiększyły poważnie ceny skór, zwłaszcza surowych. Znacznie już słabiej obniżyły się w ciągu okresu rocznego październik 1932 ÷ październik 1933 ceny artykułów włókienniczych, mianowicie o 5,0%, gdzie silnie spadły ceny bawełny, przędzy bawełnianej, a zwłaszcza tkanin bawełnianych, przy jednoczesnym wzroście cen wełny i przędzy wełnianej, a bardzo nieznacznej niżce cen tkanin wełnianych. Nieco znów silniejszy był spadek cen metali — o 7,5%, zniżkowały tu (co najmniej o 10%) ceny żelaza, a ceny cynku spadły też o ok. 10%, ceny ołowiu pozostały niezmiennione, a bardzo silnie podkoczyły ceny cyny. Ceny grupy drzewnej wykazały w r. b. wzrost w porównaniu z r. ub., mianowicie o 7,7%; wyższe w r. b. od zeszłorocznych były głównie ceny tarcicy.

Jeśli chodzi o artykuły kolonialne, to wykazały one w ciągu roku silny spadek cen, bo o 11,7%, dotyczący mianowicie wszystkich artykułów.

Jeśli weźmiemy na uwagę dłuższe okresy czasu, mianowicie okres od października 1931 r., t. j. 2-letni, i okres od października 1930 r., t. j. okres 3-letni, to wykażą one ruchy cen odmiennie. Ilustrują je następujące liczby:

Okres:	Spadek cen:		
	ogólny	rolnych	przemysłow.
	%	%	%
Październ. 1930 ÷ październ. 1933	30,6	31,3	30,3
„ 1931 ÷ „	17,9	20,5	16,2
„ 1932 ÷ „	7,5	6,6	7,9

Jak widzimy, spadek cen trwa przez całe 3 lata ostrej recesji i depresji konjunktury w tempie dość zbliżonym. W okresie 3-letnim mamy przytem dość równomierny spadek cen artykułów rolnych i przemysłowych, czego nie można powiedzieć o okresie ostatnich 2 lat; pod tym więc względem wyrównanie przyniósł głównie ostatni rok — przede wszystkim dzięki odpowiedniej akcji rządowej, dotyczącej sztywnych cen artykułów przemysłowych.

Ceny detaliczne — po przejściowym wzroście we wrześniu (o 0,5%) — w październiku znów zniżkowały, ale zaledwie o 0,2% — tak, że niżka październikowa wyrównała tylko część wyżki poprzedniego miesiąca.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

	Wskaźnik cen (1927 = 100)		
	Wrzesień 1933	Październik 1933	Październik 1932
Wskaźnik ogólny . . . . .	66,0	65,9	73,8
Artykuły rolne . . . . .	57,6	57,8	62,1
„ przemysłowe . . . . .	74,4	74,0	85,8
Żywność . . . . .	59,1	59,2	63,9

Jak widzimy, ogólny poziom cen detalicznych obniżył się w październiku jedynie dzięki dalszej niżce cen artykułów przemysłowych, trwającej stale od dłuższego już czasu. W październiku niżka ta wynosiła 0,4% — wobec 0,6% we wrześniu i również 0,4% w sierpniu. Jednocześnie jednak poziom cen artykułów rolnych (głównie żywnościowych) zwiększył — rolnych o 0,4%, specjalne żywnościowych o 0,2%, a więc w znacznie słabszym stopniu niż we wrześniu (+ 2,1%), kiedy zdecydował o ogólnym zwyżkowym ruchu cen detalicznych. W grupie artykułów żywnościowych podniosły się nieco ceny jaj, mięsa słoniny i t. p., podczas gdy jednak jednocześnie spadły ceny: mąki, kaszy, masła i t. p.

Ruch cen detalicznych w ciągu okresu rocznego od października 1932 r. do października 1933 r. wyraził się niżką ogólnego poziomu cen o 10,7%, a więc silniejszą niż w zakresie cen hurtowych (porównanie przybliżone — ze względu na odmienną budowę wskaźników). Ceny artykułów rolnych spadły w tym rocznym okresie o 6,9%, a ceny artykułów przemysłowych — o wiele silniej, bo o 13,8%.

Koszty utrzymania (w Warszawie) — po zwyżce wrześniowej (o 1,1%) — w październiku prawie nie uległy zmianie (wskaźnik 69,9 wobec 70,0). Wzrosły nieco (o 0,2%) koszty opału i światła, obniżyły się natomiast koszty żywności (o 0,3%) oraz koszty w grupie odzieżowo-obuwianej (o 0,3%). W ciągu roku od października 1932 r. do października 1933 r. koszty utrzymania obniżyły się o 6,9%; niżka dotknęła wszystkie grupy kosztów prócz komornego.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup>

### ZBOŻA I PRZETWORY

**RUCH CEN ZBÓŻ** w okresie od 9 do 22 listopada r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

— Na rynku zbóż chlebowych i przetworów w okresie sprawozdawczym (od 20 do 25 listopada) panowała tendencja niejednolita: nieco słabsza w Warszawie dla pszenicy, jęczmienia i owsa, w Poznaniu dla pszenicy i mąki pszennej, a mocniejsza w Gdańsku dla większości zbóż i przetworów; obroty zwiększone. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, pszenica spadła na giełdzie warszawskiej o zł 0,50 ÷ 0,75, na giełdzie poznańskiej o zł 0,50, a na giełdzie gdańskiej podniosła się o guld. gd. 0,10; na giełdzie warszawskiej spadł poza tem jęczmień o zł 0,25 ÷ 0,50 i owies o zł 0,25 ÷ 0,50, a na giełdzie poznańskiej mąka pszenna o zł 1,00. Natomiast podniosły się na powyższych giełdach otręby pszenne o zł 0,25 ÷ 0,50. Na giełdzie gdańskiej oprócz pszenicy podniósł się jęczmień o guld. gd. 0,10, otręby pszenne szale o guld. gd. 0,45, — grube o guld. gd. 0,10 i otręby żytnie o guld. gd. 0,25.

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.



Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 18 959 t. w tem 10 465 t żyta.

**Warszawa.** — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 748 g/l 20'75 ÷ 21'25 (21'50 ÷ 22'00), — zbierana 737 g/l 20'00 ÷ 20'50 (20'50 ÷ 21'00), żyto jednolite 700 g/l 14'25 ÷ 14'75, jęczmień browarowy 684 g/l 15'00 ÷ 15'50 (bez obrotów), — przemiatowy 632 g/l 13'50 ÷ 13'75 (13'75 ÷ 14'25), owies jednolity 468 g/l 13'50 ÷ 13'75 (13'75 ÷ 14'25), — zbierany 438 g/l 13'00 ÷ 13'25 (13'25 ÷ 13'75), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 36'00 ÷ 42'00, — I gat. 65% 32'00 ÷ 36'00, — II gat. 20% po luksusowej 28'00 ÷ 32'00, — III gat. „poślednia” 17'00 ÷ 25'00, mąka żytnia pyłowa I gat. 65 ÷ 55% 24'00 ÷ 25'00, sitkowa II gat. po 55% 18'00 ÷ 19'00, razowa 95% 18'00 ÷ 19'00, otręby pszenne szale 10'75 ÷ 11'50 (10'50 ÷ 11'25), — średnie 10'00 ÷ 10'50 (9'75 ÷ 10'25), otręby żytnie 9'25 ÷ 9'75 (9'25 ÷ 9'70).

**Poznań.** — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 18'25 ÷ 18'75 (18'75 ÷ 19'25), żyto 14'50 ÷ 14'75, jęczmień 695 ÷ 705 g/l 13'25 ÷ 13'50, — 675 ÷ 685 g/l 12'75 ÷ 13'00, — browarowy 14'75 ÷ 15'50, owies 13'00 ÷ 13'25, mąka pszenna 65% wraz z workiem 29'50 ÷ 31'50 (30'50 ÷ 32'50), — żytnia 65% wraz z workiem 20'75 ÷ 21'00, otręby pszenne grube 10'50 ÷ 11'00 (10'25 ÷ 10'75), — średnie 10'00 ÷ 10'25 (9'25 ÷ 9'75), otręby żytnie 9'75 ÷ 10'25.

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 11'60 (11'50), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów, żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'00, — konsumpcyjne nowe 9'10, jęczmień wyborowy na eksport 9'50 ÷ 10'25 (bez obrotów), — średni 9'10 ÷ 9'50 (9'00 ÷ 9'40), — o wadze 117 hfl. 8'80, — o wadze 114 hfl. 8'75 (8'65), — zimowy bez obrotów, owies nowy 8'40 ÷ 8'80, otręby pszenne szale 7'25 (6'80), — grube 6'70 (6'60), otręby żytnie 6'25 ÷ 6'50 (6'00 ÷ 6'30).

#### LEN

**Wilno.** — Notowania Giełdy Towarowo-Lniarskiej w Wilnie — w  $\mathcal{Z}$  za 1000 kg loco stacja załadowania (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): len trzepany wołozżyński 1 147'45 ÷ 1 179'92 (1 169'10 ÷ 1 201'37), — drujski 974'25 ÷ 1 006'72 (995'90 ÷ 1 028'37), — trabski 1 201'57 ÷ 1 234'04 (1 212'40 ÷ 1 244'87), kądziel horodziejska 1 039'20 ÷ 1 071'67 (1 039'20), targaniec asortyment 70 ÷ 30 736'10 ÷ 768'57 (736'10 ÷ 779'40).

#### WŁOSIE I SZCZECINA

**Lwów.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg: włosie z ogona 5'00 ÷ 5'50, — grzyw 1'00, krowiaki 2'00, szerść bydłca biała oczyszczona 0'80 ÷ 1'00, — szara oczyszczona 0'50 ÷ 0'60; za 1 kg loco stacja wysyłająca: t. zw. „kresowa” 12'00 ÷ 14'00, — rzeźniana 0'50 ÷ 0'70.

**Grudziądz.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg loco Grudziądz (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): włosie końskie z ogona 3'00, — z grzyw 0'40 (0'50 ÷ 0'60).

#### MATERJAŁY BUDOWLANE

**Katowice.** — Notowania Izby Handlowej — w  $\mathcal{Z}$  za 1 000 sztuk: I cena loco skład Katowice — II franco wagon: cegła zwykła palona 21'00 ÷ 38'00, — twarde palona o wytrzymałości ciśnienia ponad 250 kg/cm<sup>2</sup> 40'00 ÷ 43'00, — ostro palona 31'00 ÷ 35'00, — sort. oblicówka 60'00 ÷ 90'00, — sufitowa 25 × 10 × 15 (Kleina) 75'00 ÷ 80'00, — sufitowa 25 × 35 × 15 (Ackermana) 230'00 ÷ 250'00, — pustakowa 34'00 ÷ 38'00, dachówka cementowa (22 szt. na 1 m<sup>2</sup>) 175'00, — karpówka I klasy 100'00 ÷ 120'00; za 1 000 kg: cegła szamotowa krajowa 32 ÷ 33 SK 100'00 ÷ 130'00, — żwir rzeczny (Wisła — Odra) 6'00 ÷ 7'75, pasek rzeczny 6'50 ÷ 8'00, żużel wysokop. łamany podkład 4'00 ÷ 4'50, — szuler 4'40 ÷ 5'00, — grysik 3'50 ÷ 4'50; za 100 kg: wapno palone 2'00 ÷ 2'40, cement w workach 4'50 ÷ 5'00, gips murarski w workach 4'00 ÷ 6'00, — sztukatorski har-

ceński 14'50 ÷ 16'00, smoła gazowa preparowana 20'00 ÷ 24'00, asfalt krajowy sztuczny 18'00 ÷ 21'00, gudron krajowy 22'00 ÷ 30'00, lepik krajowy 22'00 ÷ 25'00, karbolineum 35'00 ÷ 40'00, kit do papy 45'00 ÷ 50'00, — do rur i muł 34'00 ÷ 35'00, zaprawa fasadowa „Terrabona” 10'50; za 1 rolkę loco skład: papa Nr. 200 3'30 ÷ 3'65, — Nr. 150 3'80 ÷ 4'20, — Nr. 125 4'50 ÷ 4'70, — Nr. 100 4'90 ÷ 5'25, — Nr. 80 5'70 ÷ 6'30; za 1 sztukę: kafele I kl. polerowane białe 0'75 ÷ 1'20, — kolorowe 0'70, — szmelcowane 2'00, kwadrately 0'50, narożniki 1'15 ÷ 1'50; za 1 m<sup>2</sup>: posadzka kamionkowa 17'00, płyty okładz. glazurowane 18'00 ÷ 19'00; za 1 m bieżący: rury kamionkowe 100 m/m 4'50 ÷ 5'00, — 150 m/m 6'50 ÷ 7'50, — 200 m/m 9'50 ÷ 10'00, — rury cementowe 150 m/m 2'00 ÷ 2'20, — 200 m/m 2'80 ÷ 3'35, — 300 m/m 5'00 ÷ 5'40; za 1 kg: blacha cynkowa 1'05 ÷ 1'10, rury żelazne lane asfalt 0'45, — ołowiane 1'35; za 1 t zasadniczą: żelazo profilowe do Nr. 24 375'00, — ponad Nr. 24 445'00, walcówka w wiązkach 445'00, bednarka w wiązkach 445'00.

**Poznań** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1 000 sztuk loco wagon cegielnia: cegła ilowa 36'00 ÷ 38'00, — dziurawka 47'00, płyty ścienne 80'00 ÷ 100'00, pustaki Kleina i Foerster 12-ki 70'00, dachówka 90'00 ÷ 100'00, sączki 1½ cala 40'00, — 2 cale 50'00, — 3 cale 100'00, — 4 cale 170'00, — 5 cali 300'00, — 6 cali 400'00, — 7 cali 500'00; za 1 sztukę: gąsiorki 0'75.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 20 do 25 listopada 1933 r.

— Obroty akcjami na giełdzie warszawskiej były w okresie sprawozdawczym bardzo słabe przy tendencji niejednolitej, mocniejszej dla Starachowic, słabszej dla Banku Polskiego i Warsz. T-wa Kopolu Węgla. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, Bank Polski stracił na kursie  $\mathcal{Z}$  1'00, Warszawskie T-wo Węgla  $\mathcal{Z}$  0'75, natomiast Starachowice zyskały  $\mathcal{Z}$  0'25; akcje Lilpopy notowane bez zmiany. Bardzo rzadko ukazujące się na rynku akcje Zakładów Chem. L. Spiess i Syn notowano po  $\mathcal{Z}$  29'00. Na giełdzie krakowskiej panowała również tendencja niejednolita, mocniejsza dla Piaseckiego, słabsza dla Elektrowni; obroty bardzo małe. Na giełdzie poznańskiej notowano Bank Polski po kursie nieco niższym od poprzedniego. Giełda lwowska — bez notowań.

Dnia 17/XI zostały skreślone z Ceduły Urzędowej Giełdy Piętniętej w Warszawie akcje „Elibor”, S. A. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
		w $\mathcal{Z}$ za akcję		
Bank Polski . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	79'50	78'00	79'00
Zakłady Chem. Ludwik Spiess i Syn . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	29'00	29'00	29'00
Warsz. T-wo Fabr. Cukru . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	21'25	21'25	21'25
Lilpop . . . . .	$\mathcal{Z}$ 25	11'00	11'00	11'00
Starachowice . . . . .	$\mathcal{Z}$ 50	9'75	9'45	9'60-9'75

#### GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w  $\mathcal{Z}$  (maksimum i minimum; w nawiasach podane są poprzednie notowania): Elektrownia 18'00 (18'50), Piasecki 2'25 ÷ 2'50 (2'00).

#### GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

#### GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w  $\mathcal{Z}$  (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 78'50 ÷ 78'00 (80'00 ÷ 78'35).



# KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**PLAN FINANSOWO - GOSPODARCZY PRZEDSIĘBIORSTWA POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE NA ROK 1934.** — Uchwałą Rady Ministrów z dn. 20/X r. b. zatwierdzony został plan finansowo-gospodarczy oraz preliminarz wpływów i wydatków funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa P. K. P. na okres 1934 r. w sumach następujących (w tys. zł):

	1934	1933 <sup>1)</sup>
<b>Wpływy zwyczajne:</b>		
Eksploatacja kolei norm. i wąskot. . . . .	929 390	1 130 856
Zwrot zaliczek gwarancyjnych . . . . .	215	4 707
Lotnictwo cywilne . . . . .	135	67
<b>Razem:</b>	<b>929 740</b>	<b>1 135 630</b>
<b>Wpływy nadzwyczajne:</b>		
Lotnictwo cywilne . . . . .	300	703
<b>Ogółem:</b>	<b>930 040</b>	<b>1 136 333</b>
<b>Rozchody zwyczajne:</b>		
Eksploatacja kolei . . . . .	807 872	914 163
Długi i gwarancje . . . . .	30 662	48 446
Lotnictwo cywilne . . . . .	8 750	8 116
<b>Razem:</b>	<b>847 284</b>	<b>970 725</b>
<b>Rozchody nadzwyczajne:</b>		
Lotnictwo cywilne . . . . .	4 949	3 608
<b>Ogółem:</b>	<b>852 233</b>	<b>974 333</b>

Z przewidywanej nadwyżki wpływów w kwocie zł 77 807 tys. sumę zł 57 807 tys. przeznaczają się na rzecz funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa P. K. P., pozostała zaś kwota zł 20 milja. wpłaca się do Skarbu Państwa. Równocześnie zatwierdzony został preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego P. K. P. na 1934 r. w wysokości zł 62 407 tys. po stronie wpływów i wydatków.

Przechodząc do bliższej analizy powyższego planu, zestawimy poszczególne pozycje planu z wynikami finansowymi za poprzednie dwa okresy sprawozdawcze. Wpływy stanowiły (w tys. zł):

	Według planu na 1934 r.	Wyniki finansowe: 1932 r. 1931/32 r.	
<b>A.—WPŁYWY ZWYCZAJNE</b> . . . . .	929 740	1 009 159	1 224 762
1.—Eksploatacja kolei . . . . .	929 390	1 009 127	1 224 683
Dochody z przewozów na kol. normalnotorowych . . . . .	836 394	912 326	1 116 494
w tem:			
z przewozu osób . . . . .	224 640	242 992	292 132
bagażu i przes. ekspr. . . . .	10 320	11 892	13 949
towarów . . . . .	586 961	640 803	793 238
poczty . . . . .	14 473	16 639	17 176
Inne dochody . . . . .	85 501	88 415	96 365
Dochody z przewozów na kol. wąskotorowych . . . . .	5 980	6 798	9 801
Inne dochody . . . . .	1 515	1 587	2 024
2.—Zwrot zaliczek gwarancyjnych . . . . .	215	26	3
3.—Lotnictwo cywilne . . . . .	135	7	76
<b>B.—WPŁYWY NADZWYCZAJNE</b>			
Lotnictwo cywilne . . . . .	300	1 237	—

Zestawienie wskazuje, że plan finansowy przewiduje w 1934 r. wpływy o 8% niższe niż w 1932 r., o 24% mniejsze niż w 1931/32 r. Przewidywanie to oparto na trwającej jeszcze depresji gospodarczej, której wynikiem być musi dalszy spadek przewozów. To też kompresji uległy wszystkie pozycje wpływów z przewozów. Pewną zwiększają wykazuje tylko zwrot zaliczek gwarancyjnych, należnych głównie od kolei prywatnych: Kraków —

Kocmyrzów, Muszyna — Krynica i Drohobycz — Truskawiec, oraz lotnisko cywilne w postaci zwrotu subwencji komunikacyjnych, udzielonych samorządowi śląskiemu i m. Bydgoszczy. Mniejsza pozycja wpływów nadzwyczajnych pochodzi ze zmniejszonego nabycia przez spółkę „Lot” sprzętu lotniczego.

Rozchody na rok 1934 przewidziane są w kwotach następujących (w tys. zł):

	Według planu na 1934 r.	Wyniki finansowe w: 1932 r. 1931/32 r.	
<b>A. — ROZCHODY ZWYCZAJNE</b> . . . . .	847 284	1 007 777	1 131 698
1. — Eksploatacja kolei norm. i wąskot. . . . .	807 872	931 919	1 122 773
w tem:			
Dyrekcje i urzędy samodzielne . . . . .	32 873	34 985	37 533
Służba drogowa . . . . .	124 557	132 975	167 650
stac. jna . . . . .	102 871	112 718	126 088
handlowa . . . . .	32 250	35 346	40 686
konduktorska . . . . .	48 877	56 014	68 105
Agencje celne . . . . .	2 297	2 722	4 051
Służba trakcji . . . . .	18 192	19 572	22 271
parowozowa . . . . .	107 924	139 193	169 697
wagonowa . . . . .	13 099	14 425	16 397
warsztatowa . . . . .	139 772	187 978	241 379
elektrotechniczna . . . . .	10 947	11 599	13 186
sanitarna . . . . .	12 069	13 028	14 036
zasobów . . . . .	7 538	8 370	9 778
Wydatki wspólne . . . . .	44 364	51 743	78 926
Emerytury i zaopatrzenia . . . . .	99 193	98 922	98 223
Koleje wąskotorowe . . . . .	11 049	12 331	14 767
2. — Długi i gwarancje . . . . .	30 662	68 725	2 752
3. — Lotnictwo cywilne . . . . .	8 750	7 133	6 173
<b>B. — ROZCHODY NADZWYCZ.</b>			
Lotnictwo cywilne . . . . .	4 949	4 087	2 806

I tu zestawienie rozchodów zwyczajnych wskazuje na zmniejszenie wszystkich preeliminowanych pozycji rozchodowych w porównaniu do lat poprzednich z wyjątkiem wydatków na emerytury oraz na lotnictwo cywilne. A ponieważ kompresji dokonano tu w stopniu znaczniejszym, niż w rubryce preeliminowanych dochodów, bo o 15% zamiast 8%, przeto tylko dzięki temu udało się bilans zamknąć z przewyżką dochodów nad rozchodami.

Preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego P. K. P. na 1934 r. przedstawia się w sposób następujący (w tys. zł):

	Według planu na 1934 r.	Wyniki finansowe w: 1932 r. 1931/32 r.	
<b>Wpływy:</b>			
Nadwyżka dochodów eksploatacyjnych . . . . .	57 807	—	—
Pożyczka na elektryfikację linii średnicowej w Warszawie . . . . .	4 500	—	—
Sprzedaż materiałów i ruchomości . . . . .	70	—	—
Inne wpływy . . . . .	30	—	—
<b>Razem:</b>	<b>62 407</b>	<b>—</b>	<b>—</b>
<b>Rozchody:</b>			
Budowa nowych linii kolejowych . . . . .	7 361	3 379	13 963
Inwestycje na kolejach normaln. . . . .	28 990	37 400	50 073
Zakup taboru na kolejach normalnotorowych . . . . .	22 414	18 948	16 636
Budowa nowych linii i zakup taboru na kolej wąskot. . . . .	442	1 518	3 310
Odbudowa zniszczeń wjeżdżających . . . . .	3 000	3 432	3 715
<b>Razem:</b>	<b>62 407</b>	<b>65 163</b>	<b>88 540</b>

W rubryce „Budowa nowych linii kolejowych” przewidziane są nieco większe kredyty na roboty przy budowie linii: Mięchów — Kraków zł 2 500 tys. i Warszawa — Radom zł 2 350

<sup>1)</sup> P. „Polska Gospodarcza” zes. 3/1933, str. 91.







Węgiel kam. w obrocie wewnątrz. . . . .	270
" " w wywozie do portów . . . . .	615
" " " zagranicę . . . . .	91
" " " w tranzycie . . . . .	370
Ropa naftowa w obrocie wewnątrz. . . . .	219
Benzyna w obrocie wewnątrz. . . . .	330
" w wywozie zagranicę . . . . .	295
Nafta w obrocie wewnętrznym . . . . .	390
Oleje mineral. w obrocie wewnątrz. . . . .	330
" " w wywozie przez porty . . . . .	704

Widzimy, że rozpiętość przebiegów jest ogromna, bo waha się od 91 do 704 km w zależności od kierunku przewozu.

J. G.

**PRZENIESIENIE PORTU LOTNICZEGO DLA KOMUNIKACJI SAMOLOTOWEJ W WARSZAWIE Z MOKOTOWA NA OKĘCIE.** — Z dniem 1/XI r. b. samoloty

komunikacyjne przybywają do i odlatują z Warszawy wyłącznie z nowego lotniska na Okęcie.

W związku z tem od dn. 1/XI dotychczasowe numery telefonów na lotnisku w Mokotowie (P. L. L. „LOT” Nr. Nr. 808-50 i 808-60 oraz Air-France 858-16) przestały być aktualne, a nowy warszawski port lotniczy dla komunikacji samolotowej będzie miał centralę telefoniczną Nr. 563-00.

Poza tem w związku z przeniesieniem lotniska na Okęcie pasażerowie samolotowi będą przez P. L. L. „LOT” bezpłatnie dowożeni do lotniska i przywożeni z lotniska autobusami. Autobusy odchodzą będą z przed Hotelu „Polonia” (al. Jerzolimskie) punktualnie na 40 min. przed odlotem samolotów, z wyjątkiem do samolotu, odlatującego do Gdańska/Gdyni, do którego samochód odjeżdżać będzie na 35 min. przed odlotem, oraz do samolotu, odlatującego do Katowic, do którego samochód odjeżdżać będzie na 50 min. przed odlotem.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**NOWE POLSKIE TRANSATLANTYKI.**—Polska marynarka handlowa stoi dziś wobec ważnego zdarzenia, jakim jest zamówienie na stoczni włoskiej Monfalcone przez Polskie Transatlantyczne Tow. Okrętowe 2 nowych okrętów dla linii Gdynia — Ameryka.

Fakt ten sam przez się stanowi już wielki krok naprzód w historii rozwoju naszej żeglugi morskiej, gdyż z chwilą podjęcia służby przez nowe transatlantyki, dotychczasowy jej tonnaż ulegnie automatycznie zwiększeniu o przeszło  $\frac{1}{3}$  stanu obecnego. Pełne jego znaczenie uwypukla się jednak dopiero wówczas, gdy jest on rozpa'rywany na tle przemian, którym podlega obecnie nasza młoda flota handlowa.

Kryzys gospodarczy, który tak boleśnie odbił się na interesach żeglugi światowej, dał się silnie odczuć polskim przedsiębiorstwom okrętowym. Zaskoczył on je bowiem nie tylko w stadium organizacji, gdy samodzielnie bez pomocy zagranicznych specjalistów zaczynały dopiero normalną swoją działalność, ale również zastał on je obarczone przestarzałym taborem okrętowym, który, opłacalny jeszcze w eksploatacji przy dobrej konjunkturze gospodarczej — nie mógł podoląć konkurencji zagranicznej w okresie kryzysu.

W tych warunkach polskie kierownicze czynniki morskie stanęły wobec konieczności podjęcia akcji, mającej na celu zamianę tego tonnażu przez nowy, bardziej przystosowany do ciężkiej walki konkurencyjnej, jaką prowadzą dziś żeglugi wszystkich narodowości i z której zwycięsko mogą wyjść jedynie statki jak najszybsze i jak najtańsze w swojej eksploatacji.

Akcja ta znalazła swoje ujęcie w odnośnym planie rozbudowy polskiej floty handlowej, którego realizacja przeprowadzana jest stopniowo przez wszystkie polskie przedsiębiorstwa żeglugowe.

W wykonaniu tego planu Żegluga Polska, S. A., postawiła 2 nowe statki na linii Gdynia — Antwerpja—Rotterdam, a Polsko-Brytyjskie Tow. Okr. odnowiło swój tabor (2 statki) na linii Gdynia/Gdańsk-Hull, zamawiając poza tem na angielskiej stoczni Swan Hunter jeszcze jeden statek dla linii londyńskiej.

W wyniku tych inwestycji rok bieżący, pomimo panującej nadal stagnacji handlu międzynarodowego,

zaznaczył się bardzo silnym wzrostem przewozów obu tych towarzystw, których średnia miesięczna podniosła się z 14 300 t w r. ub. do ok. 18 300 t w r. b.

Obecnie na tę samą drogę wchodzi również i Polskie Transatlantyczne T-wo Okrętowe, którego statki może bardziej niż inne, tak z racji wieku, jak i rodzaju swojej służby w komunikacji pasażerskiej na Atlantyku, gdzie konkurencja międzynarodowa jest wyjątkowo ostra — wymagają zastąpienia przez nowe.

W tych warunkach obecne zamówienie tych statków, które ze względu na swoją wielkość stanowią największą dokonaną w ostatnich latach inwestycję w polskiej marynarce handlowej — jest jednocześnie zrealizowaniem najważniejszego punktu wspomnianego wyżej planu.

Umowa ze stocznią Monfalcone, podpisana dn. 20/XI r. b., została tak ułożona, aby budowa obu statków nie miała żadnych ujemnych następstw dla naszego bilansu płatniczego. W związku z tem jest ona połączona z pozakontyngentową kompensatą węglową w rozmiarze, równym cenie budowanych statków. Poza tem stocznia zobowiązuje się do zakupu w Polsce pewnej ilości żelaza oraz przyjęła zasadę udzielania pierwszeństwa innym materiałom i wyrobom przemysłowym polskim przy równych warunkach konkurencji.

Wykończenie nowych statków nastąpi w 1935 r. Każdy z nich będzie około 2 razy większy od S/S „Polonia”. Będą to statki motorowe o szybkości 18 ÷ 20 węzłów, typu pasażersko-towarowego, mogące pomieścić 760 pasażerów i około 3 000 t ładunku. Uruchomienie ich na linii Gdynia — Ameryka skróci czas podróży na tym szlaku z 13 dni do 8. Ze względu na swoją szybkość, wielkość i nowoczesność urządzeń będą one bezkonkurencyjne w porównaniu do wszystkich dotychczasowych statków, utrzymujących komunikację pasażerską między Stanami Zjednoczonymi Am. a portami morza Bałtyckiego.

Uruchomienie nowych statków pozwoli na rozszerzenie podstaw eksploatacyjnych linii Gdynia — Ameryka tak w dziedzinie ruchu pasażerskiego, jak i towarowego.

W komunikacji pasażerskiej oprócz turystów i emigrantów polskich statki te będą mogły z powodzeniem obsługiwać również klientelę z pośród obywateli krajów skandynawskich, Europy Środkowej



i Wschodniej, którzy dotąd z braku odpowiedniej szybkiej i wygodnej komunikacji bezpośredniej musieli jeździć przez porty zachodnio-europejskie.

Poza tem, łącznie z istniejącą już dziś linią okrętową polską Konstanca—porty Palestyny, nowe statki stworzą duże możliwości dla pasażerskiego ruchu tranzytowego na szlaku Ameryka Półn. — porty Bliskiego Wschodu z przejazdem kolejowym przez Polskę i Rumunję.

W ruchu towarowym nowe statki dzięki swojej dużej szybkości oprócz normalnych ładunków będą mogły skupić również większą część transportów pośpiesznych z morza Bałtyckiego do Stanów Zjednoczonych Am., przyczyniając się jednocześnie do zwiększenia znaczenia Gdyni jako portu tranzytowego i przeładunkowego dla przesyłek pośpiesznych między krajami bałtyckimi oraz Europą Środkową i Wschodnią a Stanami Zjedn. Am.

R. P.

**NOWY REKORD PRZEŁADUNKU TYGODNIOWEGO W GDYNI.** — O niesłabnącym w listopadzie obrocie towarowym portu gdyńskiego świadczy osiągnięcie w tygodniu 13 ÷ 19/XI nowego rekordu przeładunku, wynoszącego 161 365 t.

Poprzedni rekord osiągnięty został w tygodniu 23 ÷ 29 ub. m. i wynosił 161 088 t.

Z ważniejszych pozycji, które złożyły się na ostatni rekord wymienić należy — w wyładunku: 2 460 t bawełny, 1 787 t nasion oleistych, 2 471 t cukru (z barek wiślanych), 8 979 t złomu i 2 322 t rudy cynkowej; w załadunku 117 239 t węgla, 4 702 t bunkru, 4 212 t drzewa, 1 495 t nawozów azotowych i 1 090 t cukru (z magazynów na statki).

**OTWARCIE LINJI REGULARNEJ GDYNIA — DALEKI WSCHÓD.** — Nowy przykład stałego rozwoju Gdyni stanowi obecnie uzyskanie przez nią bezpośredniego połączenia okrętowego z portami Dalekiego Wschodu, którego brak zmuszał dotychczas zainteresowane sfery gospodarcze do szukania pośrednictwa obcych portów, ze wszystkimi stąd płynącymi ujemnymi następstwami.

Nowa linja p. n. „Far East Line” stanowi własność 2 wielkich angielskich towarzystw żeglugowych „Alfred Holt & Co.” w Liverpool oraz Ellerman & Bucknall SS. Co. w Londynie, posiadających łącznie 171 statków o pojemności 5 ÷ 14 tys. brt każdy. Ogólna pojemność floty obu przedsiębiorstw wynosi przeszło 1,3 milin. brt.

Dotychczas statki Far East Line obsługiwały w Europie jedynie Londyn, Liverpool, Rotterdam i Hamburg. Obecnie będą zachodziły również i do Gdyni, z początku w odstępach 3-tygodniowych, a następnie, w razie potrzeby, częściej.

Dn. 25/XI r. b. odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie nowej linji, w czasie którego odpłynął S/S „Helenus” (7 582 brt), zabierając drobnicę i węgiel.

Dzięki nowej linji Gdynia uzyskała bezpośrednią regularną komunikację okrętową z następującymi portami Dalekiego Wschodu: Penang, Port Swettenham, Singapur, Hongkong, Szanghaj, Kobe i Jokohama. Poza tem statki Far East Line przyjmują również ładunki na bezpośrednie konosamenty z przeładunkiem do szeregu innych portów Dalekiego Wschodu.

Maklerem Far East Line na Polskę jest Polska Agencja Morska w Gdyni.

Far East Line będzie współdziałać z Żegluga Polska, S. A., w tym sensie, że polskie linie regularne, utrzymujące komunikację z portami morza Bałtyckiego, będą dowozić do Gdyni dla dalszego następnie przeładunku na statki Far East Line szereg ładunków, które dotychczas kierowane były na Daleki Wschód przez porty niemieckie i zachodnio-europejskie. Na marginesie należy zauważyć, że jest to dalszy pomysłny objaw specjalizowania się Żeglugi Polskiej, S. A. w t. zw. „żegludze dowozowej”, polegającej na współpracy z dalekobieżnymi liniami zagranicznymi, obsługującymi Gdynię, która w efekcie daje silny wzrost ruchu tranzytowego w naszym porcie.

Uruchomienie bezpośredniej regularnej komunikacji okrętowej z Dalekim Wschodem posiadać więc będzie dla Gdyni pierwszorzędne znaczenie tak z racji niezależnienia jej od pośrednictwa obcych portów, co powinno się przyczynić do wzmoczenia wymiany towarowej na tym szlaku, jak również ze względu na to, że nowe połączenie stwarza z portu gdyńskiego

centralny punkt przeładunkowy dla handlu z Dalekim Wschodem także i dla krajów bałtyckich oraz Europy Środkowej i Wschodniej.

r.

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W PAŹDZIERNIKU 1933 R.** — Ruch okrętowy w porcie gdańskim w październiku r. b. był nieco większy zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego, jak i do analogicznego miesiąca r. ub.

Zawinęło do portu 376 okrętów o pojemności 276 719 nrt, opuściły port 383 okręty o poj. 262 971 nrt. Pojemność okrętów, które zawinęły do Gdańska w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b., wyniosła 4 349 844 nrt w porównaniu do 4 464 031 nrt w tym samym okresie r. ub., czyli że ruch okrętowy zmniejszył się o ok. 2,6%.

Narodowość statków, które odwiedziły w październiku port gdański, była następująca:

	Przybyło:		Odeszło:	
	statków	nrt	statków	nrt
<b>Polska</b> . . . . .	16	13 594	14	11 786
Gdańsk . . . . .	4	4 271	3	3 980
Niemcy . . . . .	134	73 537	128	70 687
Finlandja . . . . .	8	11 525	8	11 525
Estonja . . . . .	7	3 072	9	3 673
Łotwa . . . . .	4	1 458	6	4 660
Litwa . . . . .	1	392	1	392
Szwecja . . . . .	74	34 796	85	38 813
Norwegja . . . . .	30	24 912	29	22 129
Danja . . . . .	52	32 153	58	33 866
Anglja . . . . .	15	17 990	15	16 206
Holandja . . . . .	8	4 031	8	3 691
Belgja . . . . .	1	2 529	1	2 529
Francja . . . . .	4	5 691	5	6 695
Włochy . . . . .	9	29 902	6	20 652
Grecja . . . . .	6	16 202	4	11 022
Czechosłowacja . . . . .	3	663	3	663
<b>Razem:</b>	<b>376</b>	<b>276 718</b>	<b>383</b>	<b>262 971</b>

Na 17 bander, reprezentowanych w ruchu portowym, bandera polska zajmuje 8-me miejsce — za Niemcami, Szwecją, Danją, Norwegją, Anglją, Włochami i Grecją. Jest to pierwszy wypadek od szeregu lat zajęcia przez banderę polską tak dalekiego miejsca.

Obrót towarowy wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 532 577 t w porównaniu do 468 089 t we wrześniu r. b. i 495 903 t w październiku 1932 r. Import, który wyniósł 69 845 t, wzrósł w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 15,7%, w porównaniu zaś do października 1932 r. aż o 48,1%. Eksport wzrósł w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 11,6%, w porównaniu do października 1932 r. o 0,6%. Ogólny obrót towarowy w październiku zwiększył się w porównaniu do analogicznego miesiąca r. ub. o 6,9%.

Ruch towarowy w październiku przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz	Wywóz
Artykuły spożywcze i kolonialne . . . . .	5 998	83 131
Produkty zwierzęce i wyroby . . . . .	2 640	1 420
Drzewo i wyroby . . . . .	3 412	77 548
Materiały budowlane . . . . .	10 060	17
Węgiel, oleje mineralne i t. d. . . . .	17 961	294 295
Chemikalja . . . . .	2 194	4 072
Rudy, metale i wyroby . . . . .	25 050	1 567
Papier . . . . .	1 985	488
Materiały i surowce włókiennicze . . . . .	545	194
<b>Razem:</b>	<b>69 845</b>	<b>462 732</b>

W imporcie pierwsze miejsce zajęła grupa rud i metali. Przywóz tej grupy zwiększył się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 35,4%. Drugie miejsce zajmuje węgiel i oleje mineralne, których import zwiększył się w porównaniu do września r. b. o 5,5%. Na trzecim miejscu stoją materiały budowlane; przywóz tych artykułów wzrósł przeszło 3-krotnie w porównaniu do września. Import artykułów spożywczych i kolonialnych, które zajmują 4 miejsce, uległ zmniejszeniu o ok. 12%. Przywóz drzewa i wyrobów z drzewa zwiększył się o 55,5%, zmniejszył się natomiast przeszło 4-krotnie import produktów i wyrobów zwierzęcych. Inne grupy utrzymują się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego.

W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje węgiel. Wywóz węgla zwiększył się w porównaniu do września o 36 106 t, czyli o 12,3%. Był on eksportowany do 9 państw. Na drugim miejscu stoi drzewo. Eksport drzewa utrzymuje się nadal na wysokim po.



ziomie; w stosunku do miesiąca poprzedniego zmniejszył się on o 18%. W porównaniu do października 1932 r. eksport drzewa jest przeszło 2-krotnie większy. Znacznemu zwiększeniu w porównaniu do miesiąca poprzedniego uległ wywóz artykułów

spożywczych i kolonialnych (o 22·7%). Inne grupy nie wykazują poważniejszych zmian.

Przyjechały do portu gdańskiego w październiku 52 osoby.

A. R.

## POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

**OPŁATY POCZTOWE, TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE W I PÓŁROCZU 1933 R.** — Wpływy z opłat przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” osiągnęły w okresie kwiecień ÷ wrzesień r. b.  $\text{zł}$  76·5 milja. W porównaniu do analogicznego okresu 2 lat ubiegłych wpływy te goroczne przedstawiają się w sposób następujący:

	1931			Wskaźniki:	
	1931	1932	1933	1932	1933
	t y i e c y $\text{zł}$ (1931=100) (1932=100)				
Pocztowe . . . . .	65 601	56 652	50 345	86·4	88·9
Telefoniczne . . . . .	26 404	23 072	21 024	87·4	91·1
Telegraficzne . . . . .	5 796	4 372	3 706	75·4	84·8
Radjotelegraf. . . . .	1 189	1 673	1 386	140·7	82·9
<b>Razem:</b>	<b>98 989</b>	<b>85 769</b>	<b>76 461</b>	<b>86·6</b>	<b>89·5</b>

Wpływy z opłat pocztowych uległy obniżce, wynoszącej 11 1% w porównaniu z wpływami, osiągniętymi w I półroczu roku budżetowego 1932/33. W roku 1932/33 zniżka w I półroczu w porównaniu z I półroczem 1931/32 r. wynosiła 13·6%. Spadek więc wpływów z opłat pocztowych jest w r. b. stosunkowo dużo niższy niż w r. ub.

Wpływy z opłat telefonicznych obniżyły się w r. b. w stosunku do r. ub. o 8·9% wobec 12 6% w 1932/33 r. w stosunku do 1931/32 r. Spadek wpływów z tego źródła stracił więc w r. b. na sile w poważniejszym jeszcze stopniu, niż dało się to zauważyć w ruchu wpływów pocztowych.

Wpływy telegraficzne obniżyły się w r. b. silniej niż wpływy pocztowe i telefoniczne, bo o 15·2%, lecz w I półroczu 1932/33 r. w stosunku do I półroczu 1931/32 r. spadek ich wynosił aż 24·6%. Zmniejszenie się więc siły spadku wpływów telegraficznych przekracza nawet stopień redukcji spadku w r. b. wpływów pocztowych oraz telefonicznych.

W przeciwieństwie do zniżkowego kształtowania się wpływów z opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych — wpływy z opłat radjotelegraficznych i radjofonicznych w 1932/33 r. wykazywały jeszcze wzrost (w I półroczu o 40·7% w stosunku do I półroczu 1931/32 r.), ale w bież. roku budżetowym również i ten rodzaj wpływów uległ działaniu tendencji spadkowej. Stopień spadku, obliczony dla całego półroczu, wynosił 17·1%.

Ogólny poziom wpływów przedsiębiorstwa P. P. T. i T. obniżył się w r. b. w rezultacie o 10·5%; w ub. roku budżetowym spadek w I półroczu wynosił 13·4%.

Pod wpływem zaszłych zmian uległ przesunięciu wzajemny stosunek poszczególnych rodzajów opłat. Następujące zestawienie ilustruje udział wpływów z poszczególnych rodzajów opłat w ogólnej sumie wpływów (w %-ach):

	I półrocze:		
	1931/32	1932/33	1933/34
Pocztowe . . . . .	66·3	66·1	65·8
Telefoniczne . . . . .	26·7	26·9	27·5
Telegraficzne . . . . .	5·8	5·1	4·9
Radjotelegraficzne . . . . .	1·2	1·9	1·8

Jedynie wpływy z opłat telefonicznych zwiększyły swój udział w ogólnej sumie wpływów.

Powyższy stesunek wpływów z poszczególnych opłat niewątpliwie ulegnie zmianie w II półroczu. Zauważyć bowiem należy, że ku końcowi roku budżetowego przypada płatność należności pocztowych z tytułu t. zw. „stałych umów”. Jest rzeczą naturalną, że w przypadku gwałtowniejszego spadku ruch opłat pocztowych może nie odczuć zwiększenia w porównaniu do pozostałych wpływów.

Dr. J. P.

**RUCH PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH W III KWARTALE 1933 R.** — Ruch przekazów pocztowych i telegraficznych, wpłaconych w urzędach pocztowych w III kwartale r. b., przedstawiał się w porównaniu z poprzednimi kwartałami następująco:

	Ilość	Kwota tys. $\text{zł}$	Przeciętna kwota przekazu $\text{zł}$
Styczeń . . . . .	920 062	72 619	78·9
Luty . . . . .	966 665	70 504	72·9
Marzec . . . . .	1 136 583	82 302	72·4
<b>Razem:</b>	<b>3 023 310</b>	<b>225 424</b>	<b>74·6</b>
Kwiecień . . . . .	982 405	72 824	74·1
Maj . . . . .	1 041 056	76 176	73·2
Czerwiec . . . . .	965 296	68 916	71·4
<b>Razem:</b>	<b>2 988 757</b>	<b>217 915</b>	<b>72·9</b>
Lipiec . . . . .	1 074 701	83 214	77·4
Sierpień . . . . .	1 073 408	82 982	77·3
Wrzesień . . . . .	1 062 608	79 050	74·4
<b>Razem:</b>	<b>3 210 717</b>	<b>245 247</b>	<b>76·4</b>

W III kwartale r. b. nastąpił wzrost zarówno ilości jak i kwoty przekazów, wpłaconych w urzędach pocztowych. W stosunku do II kwartału ilość przekazów wzrosła o 7·4%, kwota zaś — o 12·5%. Silniejszy wzrost kwoty niż ilości przekazów sprawił, że przeciętna kwota przekazu podniosła się z  $\text{zł}$  72·9 do  $\text{zł}$  76·4.

Biorąc pod uwagę 3 kwartały r. b., stwierdzić należy, że najsłabszy ruch przekazowy był w II kwartale r. b. W II kwartale, mianowicie, nastąpiła zniżka w porównaniu z I kwartałem o 1·1% — jeśli chodzi o ilość przekazów, i o 3·3% — jeśli chodzi o ogólną kwotę przekazów.

Poprawa, zaobserwowana w III kwartale, znajduje wytłumaczenie przede wszystkim w ożywieniu sezonowym, które — jeśli chodzi o przesyłanie pieniędzy za pośrednictwem aparatu pocztowego — przypada na miesiące letnie, na okres urlopów, ożywienia ruchu turystycznego i t. p. Jeżeli niezależnie od działania czynników sezonowych zachodzi polepszenie w przesyłaniu pieniędzy zapomocą przekazów, znajdzie ono wyraz w kształtowaniu ruchu ostatniego kwartału r. b. W każdym razie stwierdzić trzeba, że stopień wzrostu ruchu przekazów podniósł jego poziom powyżej poziomu, osiągniętego w I kwartale r. b.

Dr. J. P.

## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW:

**Dozór graniczny nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, wwożonymi z terenu W. M. Gdańska** — rozp. Ministra Op. Społ. z dn. 9/XI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Spr. Wewn., Spr. Zagr., Skarbu, Rolnictwa i Ref. Roln., Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Poczty i Tel. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 93, poz. 717).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

12 grudnia:

— „Ferrum”, S. A. — o g. 10½ w lok. S-ki w Katowicach.

14 grudnia:

— „Górnośl. Fabryka Kabli i Rur Izolacyjnych”, S. A. — o g. 10 w kanc. Not. B. Zembrzuskiego w gmachu Hipoteki w W-wie, Kapucyńska 6.



- „Związek Producentów Ryb”, S. A. — g. 10 w lok. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w W-wie, Krak.-Przedm. 66.
- „Thonet-Munius” Polskie Fabryki Giętych Mebli”, S. A. — o g. 12 w sali posiedzeń Śląskiego Zaktadu Kredytowego w Bielsku, Kelejowa 16.
- 15 grudnia:
- „Recenia Polska”, S. A. w Pabjanicach — o g. 14 w lok. S-ki w W-wie, Krak.-Przedm. 16/18.
- 16 grudnia:
- „T-wo Handl. „Żelazo”, S. A. — o g. 18 w lok. Banku Ludowego w Pabjanicach.
- „Huta Szklana „Tuszcz”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Orla 6.
- 18 grudnia:
- „Warsz. S. A. Budowy Parowozów” — o g. 17 w lok. B-ku Dyskontowego Warszawskiego w W-wie, Fredry 8.
- „Siła i Światło”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Marszałkowska 94.
- 19 grudnia:
- „Przemysł Włókienniczy „Michał Glazer”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Łodzi, Zielona 5, w mieszkaniu P. M. Glazera.
- „Aktawit”, Reaktyfikacja Spirytusu”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w Poznaniu, Cieszkowskiego 5.
- „Warsz. Odlewnia Żelaza i Fabr. Maszyn. „Metalum”, S. A. — o g. 18 w lok. firmy Zakłady Żelazne i Papiernia „Bodzechów” w W-wie, Moniuszki 12.
- 20 grudnia:
- Nowy Dwór”, P. Górski i E. Mórawski”, S. A. — o godz. 19 w lok. Stow. Techników w W-wie, Czackiego 3.
- „Polskie Zakłady „Siemens”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Nowy-Świat 30.
- 21 grudnia:
- „Franc. S. A. „Société Anonyme pour l'Industrie Métallurgique en Pologne — T-wo Akc. Przemysłu Metalurgicznego w Polsce” — o g. 9½ w lok. S-ki w Paryżu, Św. Łazarza 91.
- „Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia”, S. A. — o g. 16½ w lok. Not. B. Mroczkowskiego w Katowicach, Rynek 5.
- 22 grudnia:
- „T-wo Akc. Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa” — o g. 10½ w lok. Komitetu Hut Francji w Paryżu, ul. de Madrid 7.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## KREDYT

PRZEPISY KONWERSYJNE BANKU AKCEPTACYJNEGO — p. str. 1493.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 20 do 25 listopada 1933 r.

— Zapotrzebowanie na waluty w okresie sprawozdawczym było małe, jednakże nieco większe niż w okresie poprzednim. Kursy kształtowały się niejednolicie — mocno dla dolara, funta i koron skandynawskich, słabiej dla belgów i florenów holenderskich, pozostałe waluty wykazują minimalne różnice. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej cenione były: dolary o  $\mathcal{Z}$  0'20 (na \$ 1), funty szterlingi o  $\mathcal{Z}$  0'46 (na £ 1), franki szwajcarskie o  $\mathcal{Z}$  0'01 (na 100 fr.), korony szwedzkie o  $\mathcal{Z}$  2'25 (na 100 kor.), korony duńskie o  $\mathcal{Z}$  2'60 (na 100 kor.), korony norweskie o  $\mathcal{Z}$  3'85 (na 100 kor.). Zniżkowały belgi o  $\mathcal{Z}$  0'10 (na 100 blg), floreny holenderskie o  $\mathcal{Z}$  0'10 (na 100 fl.) i guldeny gdańskie o  $\mathcal{Z}$  0'02 (na 100 guld.). Kursy franków francuskich, koron czeskosłowackich i lirów włoskich pozostały bez zmiany.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po  $\mathcal{Z}$  5'56 za \$ 1.

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Ostatni kurs w tygodn. w $\mathcal{Z}$
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5'61	5'32	5'61
„ „ „ telegr.	\$ 1	5'63	5'34½	5'63
Funty szterlingi	£ 1	29'30	28'90	29'22
				-29'25
Franki francuskie	100 fr.	34'86	34'85½	34'86
Franki szwajcarskie	100 fr.	172'62	172'58	172'59
Belgi	100 blg	124'20	124'05	124'10
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'43	26'43	26'43
Liry włoskie	100 lir.	46'96	46'93	46'93
Floreny holenderskie	100 fl.	359'35	358'95	359'15
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'30	173'26	173'28
Korony szwedzkie	100 kor.	151'00	149'50	150'75
Korony duńskie	100 kor.	130'80	129'50	130'70
Korony norweskie	100 kor.	147'00	145'50	147'00

Zwyżka dolara odbiła się dodatnio na kursach papierów lokacyjnych państwowych, które w okresie sprawo-

zdawczym kształtowały się na ogół mocniej, a dla 5% Pożyczki Konwersyjnej nawet bardzo mocno. Obroty jednak nie powiększyły się i dotyczyły głównie 7% Pożyczki Stabilizacyjnej. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, zwyżkowała 3% Pożyczka Budowlana o  $\mathcal{Z}$  0'25, 4% Pożyczka Dolarowa o  $\mathcal{Z}$  0'15, 4% Pożyczka Inwestycyjna o  $\mathcal{Z}$  0'25; w %-ach nominalu: 5% Pożyczka Konwersyjna o 4'00%, 5% Pożyczka Konwers. Kol. o 1'00%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 0'75%. Jedyne 6% Pożyczka Dolarowa straciła na kursie 1'00% nominalu oraz 4% Pożyczka Inwestycyjna w seriach  $\mathcal{Z}$  1'00, 10% Pożyczkę Kolejową oraz listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowano po kursach dotychczasowych.

Na rynku listów w zastawnych w okresie sprawozdawczym kursy L. Z. Tow. Kred. Ziemi. i m. Warszawy kształtowały się niejednolicie, a listy towarzystw kredytowych miast prowincjonalnych i obligacje m. Warszawy — bardzo mocno przy zupełnym braku materiału. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemi. podniosły się o 1'25%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0'87%, natomiast 7% L. Z. Tow. Kred. Ziemi. spadły o 0'25%, 4½% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0'25% i 5% L. Z. tegoż Tow. o 1'88% nominalu. W porównaniu zaś z poprzednimi notowaniami, ale z dawniejszych okresów — 5% L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza osiągnęły zwyżkę 2'50%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec 1933 r. o 0'75%, VI 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. 3'50%, VIII i IX 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. 1'75% nominalu. Jedyne 5% L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza 1933 r. spadły o 0'50% nominalu.

Dn. 9 XI r. b. zostały wycofane z obrotów i notowań giełdowych następujące papiery, podlegające konwersji:

- 1) 8% Listy Zastawne Tow. Kred. m. Kalisza.
- 2) 8% „ „ „ „ „ „ Kielec.
- 3) 10% „ „ „ „ „ „ Siedlec.

Dn. 9/XI r. b. zostały dopuszczone do obrotów i notowań giełdowych następujące papiery, powstałe przez ostemplowanie wyżej wymienionych papierów:

- 1) 5% Listy Zastawne Konwersyjne Tow. Kred. m. Kalisza 1933 r.
- 2) 5% Listy Zastawne Konwersyjne Tow. Kred. m. Kielec 1933 r.
- 3) 5% Listy Zastawne Konwersyjne Tow. Kred. m. Siedlec 1933 r.

Dn. 21/XI r. b. zostały wycofane z obrotów i notowań giełdowych następujące papiery, podlegające konwersji:

- 1) 8% Obligacje Pol. Banku Komunalnego (m. II, III i IV).
- 2) 8% Listy Zastawne Tow. Kred. m. Częstochowy.

Dn. 21/XI r. b. zostały dopuszczone do obrotów i notowań giełdowych następujące papiery, powstałe przez ostemplowanie wyżej wymienionych papierów:



1) 5% Obligacje Konwersyjne Pol. Banku Komunalnego em. II III i IV.  
2) 5% Listy Zastawne konwersyjne Tow. Kred. m. Częstochowy 1933 r.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodn.
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38'00	37'50	37'65
4% " Dolarowa	\$ 5 <sup>1)</sup>	48'25	48'10	48'25
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	103'25	103'25	103'25
4% " " serje	zł w zł. 100	107'90	107'00	107'00
5% " Konwersyjna	zł	53'00	49'00	52'00
5% " Konwers. Kol.	zł	45'50	45'50	45'50
6% " Dolarowa	\$	58'50	58'00	58'00
7% " Stabilizacyjna <sup>2)</sup>	\$ <sup>3)</sup>	52'63 <sup>4)</sup>	51'38	52'25
10% " Kolejowa	fr. w zł.	100'50	100'50	100'50
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% " Bud. " " " "	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
4% L. Z. T-wa Kred. Ziemsk.	zł	44'50	43'00 <sup>4)</sup>	44'25
7% " " " " " "	\$ w zł.	37'50	37'00	37'00
4% " " " " " m. Warszawy	zł	53'25	52'38	53'25
5% " " " " " " " "	zł	58'00	57'75	58'00
8% " " " " " " " "	zł	46'50	45'00	46'25
5% " " " " " " " "	zł	49'00	49'00	49'00
5% " " " " " " " "	zł 1933	41'00	41'00	41'00
5% " " " " " " " "	zł 1933	37'50	37'50	37'50
VI 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	45'50	45'50	45'50
VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	45'25	45'25	45'25

8% Dillon.	1925	70½-69½-70½ (35 000)	74-69-69 (49 000)	70-69-69½ (59 000)
7% stabilizac.	1927	81½-79-81 (257 000)	87-81½-85 (399 000)	85½-82½-82½ (255 000)
7% Warszawy	1928	50-49-50 (75 000)	50-49½-49½ (72 000)	49½-49½-49½ (29 000)
7% śląska	1928	49-48-49 (53 000)	49½-48½-49½ (32 000)	48½-48½-48½ (14 000)
Londyn	7% stabilizac.	1927	76'49-74'49 -75'49	76'39-73'89 -74'24
Zurych	7% stabilizac.	1927	64'00-53'50 -53'50	53'50-52'50 -55'00
Paryz	7% stabilizac.	1927	-	-
Medjolan	7% włoska	1924	98'15-98'05 -98'15 (125)	98'00-97'90 -98'00 (125)
				97'80-97'10 -97'60 (675)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 LISTOPADA 1933 R. — Zwyczajne obroty walutowe Banku Polskiego kształtowały się w dalszym ciągu pomyślnie, wykazując nadwyżkę (choć mniejszą niż w I dekadzie) skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank.

Tak samo nastąpił w dekadzie sprawozdawczej, stały zresztą, dopływ złota do Banku (dzięki drobnemu skupowi złota, dokonywanemu przez oddziały Banku) — tak, że z apas złota wzrósł o zł 006 miljn. do zł 474'2 miljn.

Zwiększyło się wydatnie w II dekadzie listopada pokrycie złote, t. j. stosunek zapasu złota do sumy obiegu biletów bankowych i części (przewyżki ponad zł 100 miljn., przyjętych jako pewne niezmienné minimum) natychmiast płatnych zobowiązań. Stosunek ten kształtował się następująco:

	%
20/X 1933	43'06
10/XI " "	41'99
20/XI " "	42'97
20/XI 1932	46'14

Znaczny wzrost w dekadzie sprawozdawczej pokrycia złotego mimo że suma pokrycia, t. j. zapas złota, wzrosła nieznacznie tłumaczy się jednoczesnym silnym spadkiem sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części, podlegającej pokryciu), a mianowicie z zł 1229'2 miljn. do zł 1203'7 miljn. (względnie z zł 1129'2 miljn. do zł 1103'7 miljn.).

Spadek sumy obiegu i zobowiązań dotyczy, jak zwykle w środku miesiąca, tylko jednego jej składnika, mianowicie obiegu banknotów, który skurczył się o zł 32'4 miljn. do zł 963'4 miljn., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał jednocześnie lekki wzrost — o zł 6'9 miljn. do zł 240'2 miljn.

Wzrost zobowiązań częściowo powstał naskutek zwykłego salda pozycji „różne rachunki” (o zł 2'8 miljn. do zł 31'9 miljn.), ale głównie dotyczy lokat żyrowych, które zwiększyły się w II dekadzie listopada z zł 204'2 miljn. do zł 208'3 miljn. Zwyżkę wykazały jedynie lokaty na rachunkach prywatnych, mianowicie z zł 176'9 miljn. do zł 196'8 miljn., podczas gdy lokaty kas państwowych bardzo poważnie obniżyły się — z zł 27'3 miljn. do zł 11'5 miljn., osiągając poziom wyższy co prawda niż przed miesiącem (dn. 20/X 1933 r. zł 7'0 miljn.), lecz niższy niż przed rokiem (dn. 20/XI 1932 r. zł 17'0 miljn.). Jeśli chodzi o pozostałe lokaty, to stan ten w dn. 20 listopada w porównaniu ze stanem w dn. 20/X wykazuje poważną zwyżkę o zł 26'5 miljn., jak zresztą i w porównaniu ze stanem w dn. 20/XI r. ub., mianowicie o zł 12'2 miljn.

Obieg biletów w Banku Polskiego obniżył się w dekadzie sprawozdawczej mniej więcej o 3%, przyczem wykazał on w porównaniu ze stanem przed miesiącem zniżkę o zł 22'3 miljn., a w porównaniu ze stanem przed rokiem zniżkę zaledwie

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk <sup>5)</sup>	Berlin <sup>5)</sup>	Wiedeń <sup>5)</sup>	Paryz <sup>5)</sup>	Zuryc <sup>5)</sup>
20/XI	57'68 ÷ 57'79	47'025 ÷ 47'225	—	—	57'90
21/ "	57'67 ÷ 57'79	47'05 ÷ 47'25	—	—	"
22/ "	§ w i e t o	—	—	—	57'95
23/ "	57'67 ÷ 57'78	47'05 ÷ 47'25	—	—	"
24/ "	57'64 ÷ 57'76	47'025 ÷ 47'225	—	—	"
25/ "	57'66 ÷ 57'77	"	—	—	58'00
1933	Londyn <sup>6)</sup>	Praga <sup>5)</sup>	New York <sup>5)</sup>	Amsterdam <sup>5)</sup>	
20/XI	28'93	—	18'45	—	
21/ "	29'00	—	18'60	—	
22/ "	29'12	—	18'55	—	
23/ "	"	—	18'30	—	
24/ "	29'18	—	17'71	—	
25/ "	"	—	17'85	—	

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>7)</sup>

	6 ÷ 11/XI	13 ÷ 18/XI	20/XI ÷ 25/XI
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New - York			
6% dolarowa	1920	59½-59½-59½ (9 000)	61-59½-60 (20 000)
			61-60-60 (7 000)

<sup>1)</sup> § 5 = zł 44'57.

<sup>2)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>3)</sup> § 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'488.

<sup>4)</sup> Dotyczy drobnych odcinków.

<sup>5)</sup> Za zł 100.

<sup>6)</sup> Za § 1.

<sup>7)</sup> Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).



o  $\text{z}$  2'2 miljn. Spadek obiegu w II dekadzie listopada był prawie taki sam jak w II dekadzie września ( $\text{z}$  32'4 miljn. wobec  $\text{z}$  34'3 miljn.), a znacznie większy niż w II dekadzie października ( $\text{z}$  19'6 miljn.), przyczem tym razem stanowił on tylko w bardzo niewielkiej mierze odpowiednik wzrostu lokat na rachunkach żywych, został zaś głównie spowodowany skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Z kredytów Banku zniżkę wykazał przede wszystkim portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych), obniżając się o  $\text{z}$  13'6 miljn.; natomiast pożyczki zastawowe (terminowe i w rachunku otwartym) wykazały lekki wzrost — o  $\text{z}$  0'6 miljn.; a tylko obniżyła się jeszcze suma biletów skarbowych, zdyskontowanych przez Bank, a mianowicie o  $\text{z}$  3'3 miljn.

Porównanie obecnego stanu kredytów ze stanem przed miesiącem (dn. 20/X r. b.) wykazuje następujące różnice (w miljn.  $\text{z}$ ):

	Wzrost (+) lub zniżka (-)
Kredyty dyskontowe . . . . .	- 9'1
Pożyczki zastawowe . . . . .	+ 4'4
Bilety skarbowe . . . . .	- 2'8

W ciągu zaś okresu rocznego 20 XI 1932 ÷ 20 XI 1933 stan kredytów Banku zmienił się następująco (w miljn.  $\text{z}$ ):

	Wzrost (+) lub zniżka (-)
Kredyty dyskontowe . . . . .	+ 93'7
Pożyczki zastawowe . . . . .	- 28'4

Co się tyczy innych — poza kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu, to rezerwy walutowe (w skład których wchodzi w dużym stopniu weksła zagraniczne — głównie z tytułu eksportu) wykazały w dekadzie sprawozdawczej

lekki wzrost — o  $\text{z}$  0'2 miljn.; podobnie podniósł się, mianowicie o  $\text{z}$  1'7 miljn., zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność; bardzo nieznaczny wzrost — o  $\text{z}$  0'1 miljn. — wykazał zapas papierów procentowych własnych; wreszcie dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku przedstawiało się następująco (w tys.  $\text{z}$ ):

	20/X	10/XI	20/XI
Waluty i dewizy . . . . .	83 293	90 017	90 251
Weksle krajowe . . . . .	677 476	682 012	668 374
Bilety skarbowe . . . . .	49 744	50 311	46 971
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	49 207	46 395	48 141
Pożyczki zabezpieczone zastawami . . . . .	72 932	76 806	77 367
Papiery proc. własne . . . . .	13 464	13 605	13 702
Dług Skarbu Państwa . . . . .	90 000	90 000	90 000
Razem: . . . . .	1 036 115	1 049 147	1 034 806

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, wykazał w II dekadzie listopada spadek o ok. 5%, czyli stosunkowo znacznie silniejszy niż obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski. Zmiany w stanie obiegu bilonu wykazuje następujące zestawienie (w miljn.  $\text{z}$ ):

	20/X	10/XI	20/XI
Monety srebrne (10-, 5-, 2- i 1-złotowe) . . . . .	243'0	249'6	235'7
w tem:			
10-złotówki . . . . .	112'3	114'6	108'7
5-złotówki . . . . .	91'8	93'5	87'7
Bilon nikłowy i brązowy . . . . .	87'6	89'0	84'8
Razem: . . . . .	330'6	338'6	320'5

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

### FRANCJA

#### SITUACJA PORTÓW W I PÓŁROCZU 1933 R. — Według danych

	Ilość statków	Tonnaż nrt	Waga ładunku tonn	Liczba pasażerów
Na wejściu . . . . .	41 117	35 163 795	17 436 726	621 943
Na wyjściu . . . . .	40 238	35 227 619	4 910 458	592 495
Razem: . . . . .	81 355	70 391 414	22 347 184	1 214 438

Powyższe liczby wykazują lekką ogólną wyżkę w porównaniu do odnośnego okresu za rok ubiegły. Ruch statków zwiększył się o 3 107 333 nrt, obrót towarowy o 544 881 t ładunku, wreszcie ruch pasażerski o 7 502 osoby. Wzrost obrotu towarowego przypada głównie na eksport, który zwiększył się o 471 700 t, podczas gdy odpowiednia wyżka importu wynosi zaledwie 73 181 t.

Zestawiając te dane z odnośnymi wynikami portów niemieckich, które również wykazują pewną poprawę sytuacji, oraz zwiększonym ruchem na światowych szlakach morskich, jak kanał Suezki i Pamiński — odnosi się wrażenie, że dno depresji handlu morskiego zostało już przekroczone. W związku z tem ciekawe jest porównanie tegorocznych obrotów francuskich z wynikami za I półrocze 1931 r., gdy wpływ kryzysu gospodarczego zaczynał dopiero dawać się odczuwać w handlu morskim. W r. b. są one ogó-

francuskiego Min. Rob. Publ. działalność francuskich portów morskich w okresie pierwszych 6 miesięcy r. b. kształtowała się w następujący sposób:

łem gorsze o przeszło 3 miljn. t. Taka jest więc mniej więcej „amplituda kryzysowa” handlu morskiego Francji.

### STANY ZJEDN. AM.

**POLITYKA FINANSOWO-WALUTOWA.** — Od chwili ukazania się naszego ostatniego sprawozdania o bieżącej polityce finansowej Rządu amerykańskiego (p. zesz. 46/1933, str. 1443) problem dolara i dalszych planów Roosevelta w tej mierze nie tylko nie stracił na ostrości i aktualności, lecz przeciwnie stał się niemal centralnym zagadnieniem, interesującym sferę gospodarcze świata. Niezmiernie silne fluktuacje dolara dały podstawę do wypowiedziania wręcz sprzecznych przypuszczeń i przepowiedni. I choć do chwili obecnej sytuacja bynajmniej się nie wyjaśniła, zapoznanie się z temi fak-

tami i ich naswietleniem jest zewszem wskazane, aby dalsze konkretne posunięcia mogły być ocenione możliwie bezstronnie.

Ubiegłe dwa tygodnie charakteryzują w grubszym zarysie następujące fakty: 1) olbrzymie fluktuacje dolara (notowanego np. w Paryżu w granicach 15'05 ÷ 16'67 fr. za  $\text{s}$  1); 2) chwiejność (przynajmniej pozorną) polityki monetarnej Roosevelta; 3) wyraźne sprzecyzowanie się 2 obozów w Stanach Zjedn.; zwolenników i przeciwników polityki Rządu.

Aby łatwiej nam było zorientować się w labiryncie wydarzeń, posunięć, protestów i pogłosek — zaczniemy od sprawy najprostszej — zobrazowania fluktuacji dolara. W poprzednim naszym sprawozdaniu zamieściliśmy zestawienie: ceny złota, ustalonej przez R. F. C., „idealnego” kursu dolara we frankach fr., wynikającego z tej ceny, faktycznego kursu (zamknięcia) dolara na giełdzie paryskiej oraz różnicy między obydwo kursami. Kończąc nasze zestawienie na dn. 15/XI, mogliśmy stwierdzić, że w pierwszym 2-tygodniowym okresie (do dn. 10 XI) funkcjonowania aparatu zakupów złota faktyczny kurs dolara był stale wyższy od idealnego, codziennie niższego w wyniku codziennego wzrastającej ceny złota. Od dn. 10 XI wystąpiła tendencja odwrotna: dolar zaczął szybko spadać na wszystkich giełdach, tak że R. F. C. nie mogła „na-



datę" ze swoją ceną i z idealnym kursem, który okazał się nieraz poważnie wyższym od faktycznego. Jak zobaczymy, spadek faktycznego kursu dolara okazał się tak szybkim, a towarzyszące mu inne zjawiska tak niebezpiecznymi, że polityka monetarna Rządu uległa pewnej modyfikacji. Po okresie baissy przyszła znów gwałtowna haussa, trwająca z przerwami do ostatniej chwili. Faktyczny kurs okazał się znów wyższym od idealnego. Ale oto tabelka, ilustrująca to zjawisko:

Data	Cena uncji złota w Stanach Zjedn. <sup>1)</sup>		Idealny kurs dolara		Faktyczny kurs dolara w Paryżu		Różnica między faktycznym a idealnym kursem	
	\$	fr.	fr.	fr.	fr.	fr.	fr.	fr.
2/XI	32 20	16 40	16 51		+ 0 11			
10 "	33 15	15 97	15 84		- 0 13			
13 "	33 32	15 88	15 89		+ 0 01			
14 "	33 45	15 82	15 72		- 0 10			
15 "	33 56	15 76	15 34		- 0 42			
16 "	"	"	15 05		- 0 71			
17 "	"	"	15 55		- 0 21			
18 "	"	"	15 65		- 0 11			
20 "	"	"	15 74		- 0 02			
21 "	33 66	15 72	15 55		- 0 17			
22 "	33 76	15 67	15 35		- 0 32			
23 "	"	"	15 58		- 0 09			
24 "	"	"	15 77		+ 0 10			
25 "	"	"	16 07		+ 0 40			
27 "	"	"	16 32		+ 0 65			
28 "	"	"	16 67		+ 1 00			
29 "	33 85	15 63	16 11		+ 0 48			

Na pierwszy rzut oka już możemy wywnioskować, że w polityce „złotej” Roosevelta zaszła ta zmiana, że cena złota, do dn. 15/XI podwyższana codziennie, od tej daty zwykowała bardzo powoli i z długimi przerwami. Owo zatrzymanie zwykły, z chwilą, gdy doszło do świadomości giełd, przyczyniło się do zahamowania spadku dolara, a następnie do poważnej jego zwykły.

Czy tylko polityka ceny złota wpływała na fluktuacje dolara? Bynajmniej. Pokróćce wyjaśnimy to zjawisko. Szalony spadek dolara w połowie listopada zadziwia się, jak już wyjaśniliśmy w poprzednim naszym sprawozdaniu, poprostu panice, jaka przejawiała się na rynkach amerykańskich. Licząc na konsekwentną dalszą obniżkę dolara „idealnego”, posiadacze dolarów zaczęli się ich masowo wyzybiać. Ucieczka kapitałów przybrała, zwłaszcza w dn. 15/XI, niebywałe rozmiary. Ucieczka ta następowała albo w formie zakupu dewiz zagranicznych albo też w formie zakupu obligacji obcych, głównie angielskich (powodując poważną ich haussę). Zaznaczyć wypada, że zadekretowana jeszcze dn. 10/III r. b. reglamentacja dewizowa została z biegiem czasu rozluźniona; ostatnio przepisy jej prawie wcale nie były stosowane. Tak więc ucieczka od dolara odbywać się mogła bez większych przeszkód. Rozmiary odpływu kapitałów zagranicę oceniane są różnie w granicach \$ 1 ÷ 2 milj., w tem gros do Anglii.

W związku z tem zjawiskiem niewątpliwie wysoce niebezpiecznym i mogącem

mieć nieobliczalne następstwa — pozostaje wzmocnienie obserwowanego od pewnego czasu inego objawu, niemniej groźnego: masowego wyzbywania się przez obywateli amerykańskich papierów państwowych; kurs ich wyraźnie osłabł.

Dwa te zjawiska posłużyły za powód z jednej strony do częściowego zatrzymania się Roosevelta na drodze polityki obniżania dolara, z drugiej — do wytworzenia się zwarteo obozu przeciwników akcji walutowej Prezydenta.

„Częściowe zatrzymanie” polityki dolarowej Roosevelta objawiło się nietylko w zakresie ceny złota, lecz także w dziedzinie reglamentacji eksportu kapitałów. P. Fred Kent, kontroler operacji walutowych z ramienia Federal Reserve Bank of New-York, zastosował z dn. 16/XI ostre restrykcje co do sprzedaży walut na cele, niezwiązane z handlem zagranicznym, wyjazdami zagranicę i t. d. Od tej chwili, aczkolwiek możliwości wywozu kapitałów zagranicę nie zostały w całości przekreślone, wywóz ten stał się jednak o wiele trudniejszy. Praktycznie biorąc, Rząd zyskał nowe narzędzie wpływania na kurs dolara, gdyż może dowolnie z dnia na dzień zmieniać interpretację przepisów dewizowych z dn. 10/III r. b.

Aby zaradzić drugiemu z niekorzystnych objawów: spadkowi papierów państwowych — Rząd podjął interwencję drogą zwiększonego zakupu obligacji na rynku. P. o. Sekretarza Skarbu P. Morgenthau ogłasza co tydzień sumę zakupionych papierów. Niezależnie o tego rozstawa Rząd pogłoski, być może częściowo uzasadnione, że baissa Liberty Bonds oraz bonów skarbowych jest wynikiem celowej gry na zniżkę sfer, wrogich polityce Roosevelta.

Zarządzenia rządu amerykańskiego wraz z wzmocnieniem się opozycji przeciw jego polityce walutowej wytworzyły przekonanie, narazie faktycznie nieuzasadnione, o zbliżającej się stabilizacji dolara. Wywołało to haussę, która z dniem 23/XI przybrała poważne rozmiary. Haussa ta ma podkład wybitnie psychiczny i, niewątpliwie, w dużej mierze opiera się na kruchych przepowiedniach i celowo rozsiewanych ploteczkach. Niewykluczone, jest że dużą rolę odegrał tu Londyn, który, zdaje się, chwilowo w zakupach Funduszu Walutowego przerzucił się z franków na dolary i, być może, celowo posunięcie to rozdmuchał, dając do zrozumienia że sfery miarodajne nie liczą już na dalszy spadek dolara.

Oto obraz chwiejnej bądźco bądź polityki walutowej Rządu Roosevelta w ostatnich 2 tygodniach. W dniu 28/XI cena złota została — dla wielu ludzi nieoczekiwanie — podwyższona do \$ 33 85 za uncję, dn. 29/XI zaś do \$ 33 93. Posunięcia te zupełnie zdezorientowały tych, co liczyli już na stabilizację, ale narazie nie osłabiły kursu dolara.

Na zakończenie przejdźmy do problemu walki dwóch obozów monetarnych w Stanach Zjedn. Być może na tem tle polityka rooseveltowska ostatnich 2 tygodni stanie się więcej zrozumiałą.

Od pewnego czasu na terenie Departamentu Skarbu dokonują się interesujące posunięcia: zwolennicy „konserwatywnej” polityki monetarnej są zastępowani przez profesorów typu Warrena lub ideologów inflacji. Roosevelt usuwa w ten sposób współpracowników, jeszcze niedawno bardzo mu bliskich. Najciekawszem posunięciem w tym zakresie jest udzielenie

„bezterminowego” urlopu P. Woodin’owi Sekretarzowi Skarbu, i powierzenie pełnienia jego obowiązków P. Morgenthau, znanemu ze swego zainteresowania dla problemów rolniczych i przedewszystkiem ze swych tendencji inflacyjnych. Nowy p. o. Sekretarza Skarbu podjął, podobno, gruntowną zmianę podległego mu personelu. Sfery finansowe powitały P. Morgenthau bardzo nieprzychylnie; zarzuca się mu i jego satelitom już poprostu niekompetencję i brak wszelkiego doświadczenia przedewszystkiem w sprawach skarbowych.

Dn. 21/XI ustąpił ze stanowiska doradcy przy Skarbie Dr. Sprague, znany finansista, b. doradca Bank of England. P. Sprague opublikował list otwarty, w którym motywuje swoje ustąpienie niemożnością współpracy w obecnych warunkach, i poddaje rzeczowej druzgocącej krytyce koncepcje monetarnej, wcielanej obecnie w życie. Około listu P. Sprague wywiązała się ożywiona dyskusja, która stała się niejako jądrem krystalizującego się ruchu przeciwników obecnej polityki.

Krytyk wogóle nie zabrakło, zaczynając od uchwały izb handlowych, po przez ogledne, ale wyraźne zastrzeżenia, zawarte w uchwałach Komitetu Doradczego Federal Reserve Board, aż do przekonywującego wystąpienia P. James Warburga, b. doradcy finansowego delegacji amerykańskiej na Światową Konferencję Gospodarczą, i, wreszcie, gwałtownego ataku b. kandydata na Prezydenta i b. Gubernatora Stanu New-York Al. Smitha. Z racji już samej liczebności tych wystąpień trudno jest nawet w skrócie przedstawić wywody przeciwników obecnej polityki monetarnej Roosevelta. Jedni ograniczają się do podkreślenia wybitnie ujemnych zjawisk, jakie pociągają za sobą niepewność co do losów dolara, inni idą dalej i poddają druzgocącej krytyce zarówno nadzieje na zwykłą cen w wyniku stopniowego obniżania kursu dolara, jak i samą koncepcję dolara indeksowego, czy towarowego.

Ale sytuacja jest o tyle bardziej skomplikowana, że, o ile ci „konserwatyści” potępiają zarówno obecną politykę Roosevelta, jak i ewentualną inflację, o tyle obóz inflacyjny, popierając Roosevelta, w gruncie rzeczy nie ma możliwości stwierdzenia, czy Prezydent naprawdę dąży do inflacji. Z tego wszystkiego najmniej skrytykowane są poglądy sfer decydujących. Niedawno znany bankier i przyjaciel Roosevelta P. Baruch ogłosił w „Saturday Evening Post” artykuł, w którym gwałtownie wystąpił przeciw inflacji. Zrozumiano to jako opinię Roosevelta na ten temat. Mimo to, obiektywnie biorąc, możliwości inflacji, będącej „czwartym etapem” akcji Roosevelta w razie niepowodzenia trzeciego — są bardzo duże. M. in. dużo mówi się o przeliczeniu zapasów złota Federal Reserve Banks, liczonych dotychczas p/g starej ceny złota \$ 20 67 za uncję, na cenę nową; przy ewentualnej dewaluacji dolara o 50% dałoby to „wzrost” zapasów o 100%, czyli z blisko \$ 4 milj. do blisko \$ 8 milj. Po takim przeliczeniu — twierdzą inflacjoniści — dalsza emisja paru miliardów dolarów banknotów... nie byłaby inflacją.

Nie byłibyśmy ściśli, gdybyśmy nie wspomnieli o periculum in mora, któremu ten i ów przypisuje nawet poważną rolę w obecnej polityce walutowej Roosevelta chodzi o płatność już w dn. 15/XII r. b.:

<sup>1)</sup> Podane przez nas ceny złota w Stanach Zjedn. noszą właściwie datę o jeden dzień wcześniejszą, jednak różnica czasu sprawia, że do Paryża docierają już po zamknięciu giełdy, i uwzględniane są w rachunkach dopiero w dniu następnym.



§ 727 miljon. obligacji państwowych. Skąd wziąć na to pieniędzy? Czy emisja nowej pożyczki (nawet zupełnie krótkoterminowej) nie spotka się z wielkimi trudnościami z racji utraty zaufania do dolara i papierów państwowych? Stąd pogłoski o projekcie emisji za paręset milionów dolarów t. zw. „greenbacks”, emisji, równoznacznej z inflacją. Waszyngton, jak dotychczas, uparcie milczy, choć od tej daty dzieli nas zaledwie 2 tygodnie.

Biały Dom i Brain Trust wogóle od dłuższego już czasu zupełnie nic nie mówią o swych zamiarach w zakresie polityki monetarnej na najbliższą i nieco dalszą metę. Stąd — zupełna nieświadomość co do przyszłych możliwości, stąd kompletna niepewność co do jutra, niepewność, której wyraz dają zarówno bankierzy i finansisci amerykańscy, jak i świat cały, interesujący się eksperymentem amerykańskim. Być może, rację mają ci, co twierdzą, że Biały Dom nic nie wie i prowadzi z dnia na dzień politykę eksperymentów.

W tych warunkach trudno się bawić w przepowiednie. Na pierwszy rzut o a wydaje się, że Stany Zjedn. muszą jednak dojść do inflacji, jako ostatecznego środka, gdyż nie ulega wątpliwości, że polityka zakupów złota zupełnie zawodzi, zarówno z punktu widzenia „kierowania” dolarem, bynajmniej nie ujętym przez nią w karby, jak i z punktu widzenia zwykłej ceny. Nadmienić wypada, że w początku stycznia 1934 r. rozpoczyna się sesja Kongresu. Jeżeli Roosevelt nie stanie przed nim z pewnym aktywnym dotychczasowym programem lub nie zaskoczy go faktem dokonania — możliwe są poważne niespodzianki. Tak więc przyszłe losy eksperymentu amerykańskiego są wysoce niepewne i niemożliwe do odgadnięcia.

b. w.

## CZECHOSŁOWACJA

**KRYZYS W PRZEMYSŁE BAWELNIANYM.** — Jedną z silnie dotkniętych kryzysem gałęzi przemysłu czeskosłowackiego jest, niewątpliwie, włókiennictwo. W przemyśle bawełnianym, który reprezentuje 3 600 000 wrecion i jest przemysłem par excellence eksportowym, wywóz zagranicę w roku bieżącym wynosi przeciętnie miesięcznie zaledwie ok. 25% wywozu w 1925 r. Oczywiście, spadek eksportu i produkcji znajdował odzwierciedlenie w zmniejszeniu importu surowej bawełny. Najsilniejszy spadek trwał od jesieni 1927 r. do wiosny 1933 r. (częściowo zahamowany w okresie od I połowy 1928 r. do I połowy 1929 r.), od kwietnia zaś r. b. import surowej bawełny zaczyna powoli wzrastać, dochodząc w październiku do 58% przywozu z 1925 r. Stanowi to mniej niż połowę importu przedwojennego. Dane, dotyczące importu surowej bawełny, odzwierciedlają jednocześnie niski stan produkcji przędzalni, przerabiających surowiec bawełniany. Przędzalnictwo bawełniane Czechosłowacji wykazuje zaledwie ok. 40%-owe uzyskanie warsztatów w stosunku do stanu przed wojną.

Zmiany na odcinku eksportu bawełnianego wyrażają się nie tylko spadkiem wywozu, ale i daleko idącymi przeobrażeniami struktury tego wywozu. Tak więc, w okresie przedkryzysowym Czechosłowacja eksportowała przeciętnie 2 razy więcej gotowych fabrykatów aniżeli przed. Dzisiaj stosunek ten odwrócił się.

Pomyślniejsze pod względem rozmiarów kształtowanie się eksportu przędzy nie może stanowić rekompensaty dla malejącego wywozu tkanin. Waga brutto eksportu przędzy stanowi 66% eksportu w podstawowym 1925 r. Spadek eksportu gotowych fabrykatów wyraża się liczbą 74%. Dopiero ostatnie miesiące przyniosły zmniejszenie się tempa spadku wywozu bawełnianego.

W przeciwnieństwie do katastrofalnego spadku wywozu zbyt towarów bawełnianych na rynku wewnętrznym kształtował się stosunkowo pomyślniej. Spadek spożycia towarów bawełnianych na rynku wewnętrznym wyraża się w porównaniu z 1925 r. liczbą zaledwie 20%, przy czym spożycie to wykazuje w ostatnich miesiącach lekką tendencję zwykłą. Pod wpływem przeobrażeń kryzysowych przemysł bawełniany Czechosłowacji w latach ostatnich zaczął przestawiać się bardziej na rynek wewnętrzny. Rynek ten obecnie konsumuje 1/3 całej produkcji przędzy i gotowych towarów, podczas gdy w okresie przed kryzysem przypadała nań zaledwie połowa produkcji, a przed wojną zaledwie 1/3.

Zatrudnienie w przędzalnictwie skurczyło się do poziomu poniżej 50%, a w fabrykacji tkanin do 2/3, w porównaniu z okresem przedwojennym. Sumy, wpływające z kurczącego się eksportu, obecnie wystarczają zaledwie na pokrycie kosztów surowca, konsumowanego przez rynek wewnętrzny. Dalszy spadek eksportu, albo każda zwykła cen towarów pociągnąć za sobą musi nieuchronnie deficyt bilansu bawełnianego Czechosłowacji.

M. K.

## JAPONJA

### WZROST HANDLU MORSKIEGO.

Prowadzona przez Japonię z wielką energią — w oparciu o dewaluację jena oraz wyjątkowo niskie płace w przemyśle — ofensywa gospodarcza na światowe rynki handlowe, a w szczególności indyjski i wschodnioazjatycki, rozwija się pomyślnie, o czym świadczą ostatnio opublikowane dane, obrazujące mor. handel Japonii za pierwsze 6 miesięcy r. b. Ogólny ruch statków na wejściu wyniósł (w tys. nrt): I półrocze 1931 r. 28 033, — 1932 r. 28 773, — 1933 r. 29 913.

Ruch statków w 5 głównych portach Japonii na wejściu wynosił w I półroczu 3 lat (w tys. nrt):

	1933	1932	1931
Kobe . . . . .	7 042	7 638	7 315
Yokohama . . . . .	5 344	5 335	5 300
Osaka . . . . .	4 328	3 603	3 405
Moji . . . . .	3 792	3 465	3 566
Nagasaki . . . . .	656	673	641

Obrót towarowy portów japońskich wyniósł w I półroczu ostatnich 2 lat (w tys. tonn):

	1933	1932
Eksport . . . . .	1 158	765
Import . . . . .	4 871	4 453

Jak widać z powyższych liczb, w tym czasie, gdy naskutek kryzysu gospodarczego światowy handel morski stopniowo zamiera, w portach japońskich wzrasta nie tylko ruch statków, lecz jeszcze silniej i obrót towarowy. W ogólnym ruchu statków bandera japońska zajmuje pierwsze miejsce, reprezentując prawie 64% całko-

witej ilości statków na wejściu. Drugie miejsce zajmuje Anglja (13,6%). Obrót towarowy wykazuje wzrost eksportu o przeszło 51%, importu o 9%. Na zwykłą eksportu składa się przeważnie wzrost wywozu wyrobów gotowych, natomiast w imporcie figurują zwiększone ilości surowców w związku z wzmagającą się stale produkcją przemysłową Japonii.

Nic dziwnego, że w tych warunkach szereg państw (Anglja, Holandia) zaczyna się czuć zagrożonymi w swoich posiadłościach azjatyckich i nosi się z zamiarem podjęcia planowej walki z japońskim zalewem przemysłowym.

## MANDŻURJA

### POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z WYBRZEŻEM KOREAŃSKIM.

Towarzystwo Kolei Południowo-Mandżurskiej zakończyło niedawno w Mandżurji budowę nowego niezmiernie ważnego odcinka linii kolejowej. Łączy on Tunhna — końcową stację linii kolejowej, biegnącej z obecnej stolicy kraju — Hsinking (Czangczun) poprzez Kirin — z przybrzeżną koleją koreańską; w rezultacie powstaje najkrótsze połączenie środkowej Mandżurji z wybrzeżem m. Japońskiego, a pośrednio i z Pacyfikiem. Do przeprowadzenia tego odcinka długości 251 km parla oddawna Japonia i wymogła nawet na Chinach w swoim czasie zobowiązanie wybudowania tej linii. Chiny ościągły się jednak z wykonaniem tego zobowiązania, co było jednym z najpoważniejszych motywów mandżursko-chińskich konfliktów „kolejowych”, które — jak wiadomo — odegrały niepoślednią rolę w wybuchu wojny chińsko-japońskiej. Jak bardzo Japonii na wykonaniu omawianego odcinka zależało, dowodzi najlepiej fakt, że natychmiast po okupacji Mandżurji w 1931 r. przystąpiła ona do jego budowy. Istotnie trasa ta ma dla Japonii doniosłe znaczenie zarówno ze względów strategicznych, jak i gospodarczych. Wiąże ona bowiem z morzem — jak to już wspomniano — ciągnąc się z zachodu na wschód linię kolejową Hsinking — Kirin — Tunhna i czyni z niej magistralę o znaczeniu równorzędnym z koleją Wschodnio-Chińską, w stosunku do której biegnie równoległe od strony południowej. Nowa magistrala może tembardziej konkurować z koleją wschodnio-chińską, że w Hsinkingu styka się ona z doprowadzającą do niej linią kolejową, ciągnącą się z północy, i że w niedalekiej przyszłości przybrzeżna część opisywanej linii kolejowej będzie doprowadzona do budującego się portu koreańskiego Rasin. Port ten ma być przeciwwagą sowieckiego Władywostoku (poza Dairenem jest Władywostok dotychczas jedynym wielkim portem, z którego korzysta Mandżurja), którego znaczenie ma pomniejszyć.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

### METALE

**ŻELAZO.** — W I połowie listopada światowy rynek żelazny znajdował się głównie pod deprymującym wpływem niepewności walutowych, związanych z wydarzeniami na terenie amerykańskim. Położenie ogólne na rynku światowym



jest oceniane dosyć optymistycznie, gdyż potrzeby inwestycyjne są duże, a im dalej je się odwleka, tem stają się bardziej pilne. Również i kartel stalowy nie zapatruje się zbyt czarno na sytuację, dowodem czego są uchwały komisji wykonawczej w kierunku podniesienia ceny zasadniczej i zwiększenia kwot eksportowych w rozmaitych działach. Na posiedzeniu w Düsseldorfie w dn. 25 i 26/X postanowiono podnieść cenę zasadniczą, t. j. fob, o sh zł. 2/6 na pręty, kształtowniki i blachy średnie i grube, przyczem jednak ma to być stosowane jedynie tam, gdzie konkurencja nie daje się zbyt odczuwać; praktycznie ma się to odnosić do Ameryki Połud., do Afryki, do 3 rynków Azji oraz do niektórych rynków europejskich, w sumie do ok. 20 państw. Komisja wykonawcza podniosła na IV kwartał kwoty ogólnej wysłki, mianowicie w stosunku do ilości wyjściowych mają one wynosić: dla półwytworu 57,29% (było 46%), dla żelaza handlowego do 60,48% (było poniżej 60%), dla kształtowników do 49,29%.

Położenie na rynkach żelaznych w poszczególnych krajach przedstawiało się następująco:

W Niemczech położenie na rynku żelaznym nie wykazywało poważniejszych zmian, chociaż zaczyna się zaznaczać zbliżanie się sezonu zimowego. Huty naogół mają jeszcze zamówień stosunkowo dosyć sporo; termin dostaw jest już jednak nieco krótszy i nie przekracza 2 ÷ 3 tygodni. Wywóz jest ciągle dosyć słaby. W dziale wywozu dużą doniosłość posiada zawarte już porozumienie między eksporterami i przemysłem hutniczym. Eksporterzy zgodzili się na kupowanie wyłącznie u członków syndykatu niemieckiego i międzynarodowego, wobec czego niemożliwe będzie wchodzenie w porozumienie z outsiderami; jest to szczególnie ważne wobec możliwości rozbicia się wewnętrznego porozumienia belgijskich hut. Na terenie europejskim każdy z członków kartelu będzie miał prawo bezpośrednich stosunków ze wszystkimi rynkami, natomiast na terenach zamorskich stosunki te będą mogły być utrzymywane jedynie przez eksporterów, którzy w ten sposób stają się agentami przemysłu.

Na rynku francuskim ogólne położenie zaczyna wykazywać pewne cechy pogorszenia, przynajmniej co się tyczy napływu nowych obstalunków. Rynek wewnętrzny pozostaje pod wpływem trudności budżetowych, dotąd jeszcze nieuregulowanych. Poza tem daje się we Francji coraz bardziej odczuwać konkurencję niemiecką, operującą zupełnie otwarcie markami blokowanymi. Z drugiej jednak strony, jako objaw dodatni, zaznaczyć należy wzmocny wywóz do Anglii w półwytworach, a częściowo nawet i w wytworach walcowanych gotowych.

W dziale surówki daje się zauważyć osłabienie wytwórczości, wywołane z jednej strony zmniejszeniem ruchu stalowni, z drugiej zaś nagromadzeniem większych ilości surówki odlewniczej, które zostały porobione w nadziei podniesienia się cen po zawarciu surówkowego porozumienia, które jednak nie może dojść do skutku. Cena surówki Nr. 3 P. L. pozostawała w wysokości 220 fr. loco Longwy. W dziale wytworów gotowych walcowni, a, co za tem idzie, i stalowni, dają się zauważyć pewne trudności w związku z brakiem zamówień; są już nawet poczynione pewne zmniejszenia ruchu. Stosunkowo niezłe zamówienia są jeszcze

w drobnych profilach, natomiast gorsze w profilach większych i w żelazie uniwersalnym. Nienajgorzej również przedstawiają się blachy, gdzie dało się zauważyć nawet pewne zwiększenie obstalunków.

Na rynku belgijskim zaczęła potrochu ustępować panująca depresja, gdyż w ostatnim tygodniu napłynęło trochę zamówień. W dziale półwytworu nastąpiło ożywienie dzięki zwiększonemu zapotrzebowaniu do Anglii pomimo wzrostu cen; notowano belki normalne £ 2.15, profile angielskie £ 2.17. Mniejsze zapotrzebowanie było na żelazo sztabowe, które notowano £ 3.26, oraz na żelazo kształtowe. Zapotrzebowanie wewnętrzne było ciągle małe.

W Anglii widoczne jest znaczne polepszenie, szczególnie na rynku wewnętrznym. Zamówienia napływają w objętości zwiększonej, do tego stopnia, że wszystkie prawie większe zakłady hutnicze przystępują do powiększenia. Rynek przedstawia się bardzo mocno, i ceny mają tendencję zwyżkową. Nadchodzą zamówienia ze stoczni; również i koleje przygotowały już poważny program inwestycyjny, który da hutom duże zamówienia. Przewidywania na przyszłość są bardzo dobre.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji w £ zlot. fob port — notowane były w dniu 10 listopada 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	za 1 000 kg
<b>Surówka:</b>			
odlewn. Nr. III (2'5-3'0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
<b>Półwytwór:</b>			
kęsy	—	2. 7.0	2. 6.6
platyny	—	2. 8.6	2. 8.0
<b>Wytwory gotowe:</b>			
żelazo sztabowe	—	3. 0.0	3. 0.0
belki	—	2.17.0	2.16.6
katowniki	—	2.18.0	2.18.0
blacha okrętowa, rezerwoarowa i p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6
bednarka	—	3.15.6	3.16.0
druć-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 7.0	4. 7.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
druć ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

**METALE NIEŻELAZNE.** — Pierwsza połowa listopada nie przyniosła na światowym rynku metali żadnych wyraźnych zmian.

Uspokojenie rynków w okresie sprawozdawczym było depresyjne, szczególnie na początku i pod koniec, pociągając za sobą wyraźną zniżkową tendencję cen.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w następujący sposób:

Rynek miedzi znajdował się pod wpływem silnej depresji, pociągając za sobą inne metale. Ceny przez cały okres miały tendencję wybitnie zniżkową, tak,

że bilans półmiesięczny został zamknięty z dużą stratą. Duży wpływ na rynek miała wiadomość o ostatecznym ogłoszeniu w Stanach kodeksu dla miedzi. Wywołała ona duże poruszenie w amerykańskim przemyśle, wywołując silne protesty ze strony zainteresowanych, tak że do ostatnich dni niewiadomo było, czy kodeks nie zostanie wprowadzony przymusowo. Rezultatem tego był silny spadek tranzakcyj rynkowych i zniżka ceny z 8'25 cts do 8 cts za lb. Poza tem niekorzystnie wpływały wiadomości co do zwiększenia produkcji w Rhodezji. Również źle wpływały na rynek wiadomości, pochodzące od autorytatywnych osób, że w obecnym czasie brak jakichkolwiek danych na stworzenie ogólnego porozumienia skutkiem zbył rozbieżnych interesów rozmaitych jednostek produkcyjnych.

Rynek cynowy — w przeciwieństwie do miedzianego — wykazywał, szczególnie od połowy okresu sprawozdawczego, duży ruch, na co wpłynęło kilka różnych przyczyn. Silne ożywienie, jakie istnieje w przemyśle blachy białej, a częściowo i samochodowym, zarówno w Ameryce, jak i w krajach europejskich, powodowało na tym rynku zdrowy ruch i normalne zapotrzebowanie. Nie ostatnią również przyczyną ożywienia były korzystne wiadomości statystyczne, wykazujące, że w ciągu października zmniejszenie zapasów wyniosło 2 663 t, t. j. do 31 666 t. Sprawy reorganizacji porozumienia cynowego nie są jeszcze zakończone, gdyż rozmowy z Burmą i Chinami trwają w dalszym ciągu. Przystąpienie Portugalii i Indochin francuskich, zarówno jak i Konga Belg., nie da przypuszczalnie spodziewanych korzyści pod względem ograniczenia produkcji, gdyż kraje te, jak się okazuje, zagwarantowały sobie kwotę, która ograniczona być nie może.

Na rynku cynowym, pod wpływem miedzianego, nastrój był ospały i uspokojenie dosyć pesymistyczne, pomimo to, iż rynek ten jest najzdrowszy ze wszystkich i nie budzi narazie obaw na przyszłość. Podniesienie się stanu zapasów w ciągu ostatnich miesięcy o ok. 7 tys. t wzbudziło już czujność członków kartelu, tak że przewodnictwo kartelu zwróciło się do swoich członków z propozycją ponownego ograniczenia produkcji z 50 do 45% kwoty wyjściowej. Decyzji w tym względzie należy oczekiwać na zebraniu grudniowym. W Niemczech za to za warcie przedłużenie Verbanu blachy cynkowej na dalsze 3 lata jednak z pewnymi zmianami.

Na rynku ołowiu panowało również uspokojenie wstrzeżeń i w przy cenach wyraźnie zniżkujących. Pomimo to jednak daje się zauważyć pewną poprawę zbytu, nie wystarczającą jednak, ażeby sprowadzić wyraźniejsze uzdrowienie stosunków, to też ogólne położenie rynku w dalszym ciągu pozostawało trudne. Znane zapasy na rynku angielskim wzrosły do końca października do 46 583 t wobec 31 549 t w r. ub.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza tranzakcje kasowe, druga terminowe): miedź standard wykazała dużą stratę £ 37/16, wzgl. 3<sup>3</sup>/<sub>8</sub>; miedź elektrolityczna i rafinowana straciła każdą po £ 3. Cyna wykazała zysk £ 2<sup>5</sup>/<sub>16</sub>, wzgl. 2. Ołów dał stratę przy obu rodzajach tranzakcyj po £ <sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Cynk spadł w cenie o £ 1<sup>3</sup>/<sub>8</sub>, wzgl. 1<sup>1</sup>/<sub>16</sub>. Blacha biała straciła sh <sup>1</sup>/<sub>4</sub> na skrzyńce. Srebro zyskało <sup>1</sup>/<sub>4</sub>, wzgl.



$\frac{3}{16}$  d na uncji. Złoto natomiast straciło sh 1 6 $\frac{1}{2}$  na uncji. Inne metale zmiany cen nie wykazały.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali w £ za 1016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzykę o 112 arkuszach o wym. 20" x 14" x 0.24 m/m, platyny — w £ za uncję, złota w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksy- mum	mini- mum	ulti- mo
Miedź:				
standard:				
kasa	32 $\frac{18}{16}$ -7 $\frac{7}{8}$	32 $\frac{3}{4}$	29 $\frac{3}{8}$	29 $\frac{3}{8}$ 7 $\frac{1}{16}$
term.	32 $\frac{15}{16}$ -33	32 $\frac{7}{8}$	29 $\frac{9}{16}$	29 $\frac{9}{16}$ 5 $\frac{3}{8}$
elektrol.	36 $\frac{1}{2}$ -37 $\frac{1}{2}$	37	33	33-34
rafinow.	35 36 $\frac{1}{4}$	36	32	32-33 $\frac{1}{4}$

Cyna:				
kasa	224 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$	230 $\frac{1}{4}$	224 $\frac{5}{8}$	226 $\frac{3}{4}$ -227
term.	224 $\frac{1}{4}$ - $\frac{1}{2}$	229	224 $\frac{1}{4}$	226 $\frac{1}{4}$ - $\frac{1}{2}$
Ołów:				
kasa	11 $\frac{5}{8}$	12	11	11
term.	11 $\frac{7}{8}$	12 $\frac{5}{16}$	11 $\frac{1}{4}$	11 $\frac{1}{4}$
Cynk:				
kasa	15 $\frac{7}{8}$	15 $\frac{11}{16}$	14 $\frac{1}{2}$	14 $\frac{1}{2}$
term.	16	15 $\frac{15}{16}$	14 $\frac{7}{8}$	14 $\frac{7}{8}$
Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
" za gr.	—	—	—	—
Nikiel:				
dla kraju	225-230	230	225	225-230
" za gr.	225-230	230	225	225-230
Blacha biała.	17- $\frac{1}{4}$	17 $\frac{1}{4}$	16 $\frac{3}{4}$	16 $\frac{3}{4}$ -17
Platyna „Spong”	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$

Srebro:				
kasa	18 $\frac{1}{4}$	18 $\frac{5}{8}$	18 $\frac{1}{2}$	18 $\frac{1}{2}$
term.	18 $\frac{3}{8}$	18 $\frac{3}{4}$	18 $\frac{9}{16}$	18 $\frac{5}{8}$
Złoto	130.7	133.3	128.7	129.0 $\frac{1}{2}$

Na rynku starych metali usposobienie nie było jednakowe. W Niemczech, pomimo dosyć dużego ożywienia w przemyśle brązowym i mosiężnym, usposobienie na rynku było leniwe przy cenach zniżkujących. We Francji stan rynku był nieco lepszy, dzięki czemu ceny nie wykazywały wielkich zmian i naogół utrzymywały się na uprzednim poziomie. N towano następujące ceny hurtowe za 100 kg: w Berlinie — w RM dn. 15/XI (w nawiasie ceny z dn. 31/X): miedź 40 (43 ÷ 44), brąz 39 (41 ÷ 42), mosiądz 30 (32 ÷ 33), cynk 12 (13 ÷ 14) i ołów 13 (12 ÷ 13). Analogiczne ceny w Paryżu — we fr. fr. w dn. 3/XI (i 20/X) wynosiły: 210 (210), 175 (175), 130 (130), 75 (80) i 75 (80).

## BIBLIOGRAFJA

### USTAWA O UTWORZENIU URZĘDÓW ROZJEMCZYCH DO SPRAW MAJĄTKOWYCH POSIADACZY GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Opracował JAN SZUŁDRZYŃSKI. Warszawa 1933, str. 208. — Nakładem Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych wydany został w ostatnich dniach komentarz do ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Autorem jego jest P. Sędzia Jan Szuldrzyński, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości do Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych. Biorąc bezpośredni i żywy udział w pracy nad stworzeniem ustaw oddłużeń, miał Autor możność dokładnego wnikięcia we wszystkie szczegóły tej akcji i zebrania specjalnie bogatego materiału komentatorskiego. W wydanej obecnie swej pracy przeprowadza on też nader szczegółową i bardzo wyczerpującą analizę przepisów ustawy o urzędach rozjemczych. Książka ta okaże się nieocenioną, zwłaszcza w codziennej pracy urzędów rozjemczych, gdzie nasuwają się setki wątpliwości, co do takiej czy innej interpretacji przepisów ustawy. Praca P. Szuldrzyńskiego, będąca oficjalnym komenta-

rzem, wszystkie te wątpliwości usunie. Nader cenna będzie ona także dla ogółu rolników, zainteresowanych bezpośrednio w sprawnym funkcjonowaniu urzędów rozjemczych i którzy w własnym interesie winni się dokładnie orientować w tem, co od urzędów rozjemczych mogą uzyskać. W wykonywaniu ustaw oddłużeń daje się zauważyć wśród większości rolników zupełny brak znajomości przepisów tych ustaw. A przecież ani Bank Akceptacyjny, ani urzędy rozjemcze nie będą mogły wykonać należycie zadań, do których zostały powołane, jeśli nie znajdą oddźwięku i należytej współpracy w rzeszach rolników.

Praca P. Szuldrzyńskiego odznacza się jasnością wykładu, dokładnością i całkowitem wyczerpaniem omawianych problemów. Jest ona nader ce nym dorobkiem w naszej literaturze o ustawodawstwie kryzysowem. Życzyć należy, by dotarła ona do rąk jak najszerszych rzesz rolników i dopomogła w ten sposób do najpełniejszego wykorzystania usług, jakie mogą i powinny oddać rolnictwu urzędy rozjemcze.

Książkę poprzedza wstęp P. Wacława Karwackiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln.

S. Ż.

### POLSKI PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY — PRZEWODNIK. —

Wydana przez Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych praca ta zawiera: 1) opis polskiego przemysłu elektrotechnicznego z wykresami, tablicami i statystyką produkcji i importu, oraz statystykę pojemności rynku polskiego, odnośnie wyrobów elektrotechnicznych; 2) nową taryfę celną — dział elektrotechniczny; 3) opis i zakres produkcji wszystkich wiadomych produkujących firm elektrotechnicznych w Polsce oraz zakładów, cechujących aparaty elektryczne miernicze; 4) opis i zakres produkcji firm, bezpośrednio pracujących dla przemysłu elektrotechnicznego; 5) spis alfabetyczny wytwórczych firm elektrotechnicznych w Polsce; 6) spis alfabetyczny wyrobów elektrotechnicznych, produkowanych w Polsce ze wskazówkami, która firma dany przedmiot wyrabia.

Wydawnictwo powyższe jest bogato ilustrowane. Daje ono pełny obraz rozwoju i obecnego stanu przemysłu elektrotechnicznego w Polsce, stanowiąc jednocześnie źródłowy informator dla nabywców maszyn, aparatów lub sprzętu elektrycznego.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

#### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZAGRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Sekretarz Redakcji: BOHDAN WITWICKI

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:  
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:  
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU — Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”.